

MIESIĘCZNIK ITALO-POLSKI

Nr. 7, 20.VII.1936 ROK II.



POLONIA



B. HOFFMAN

ITALIA

SPIS RZECZY—SOMMARIO

ROBERTO SUSTER — Odrodzenie Imperjum Rzymskiego

KALIKST MORAWSKI — Wiktor Emanuel III

LA POLONIA ABOLISCE LE SANZIONI — Lettera del ministro Beck alla Lega delle Nazioni — Commenti del „Popolo d'Italia, della „Tribuna“ e del „Giornale d'Italia“.

DLA HISTORJI — Tekst noty włoskiej do Ligi Narodów — Organizacja szkolnictwa i opieka nad wyznania-
mi — Kolonizacja a szkolnictwo

IL NUOVO AMBASCIATORE D'ITALIA AL WAWEL DI CRACOVIA

ROMAN PIOTROWICZ — La Polonia e l'equilibrio baltico

EDMONDO ROSSONI — Strona polityczna i moralna nowej ekonomji korporacyjnej

STEFAN KADEN — Scrittrici polacche contemporanee

ARTURO STANGHELLINI — Libero Andreotti

G. B. SCARPA — L'arte polacca alla XX Biennale di Venezia

REGULACJA DZIELNICY AUGUSTA

UROK ABBAZJI — II-gi FESTIVAL OPERETKOWY

CRONACHE CULTURALI — La celebrazione del risorto Impero di Roma

REFORMA BANKOWA W ITALJI

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE — Zniesienie sankcyj — Depesza Izby Polsko-Italskiej do Min. Becka —
Polityka walutowa Rządu italskiego w Abisynji — Handel zagraniczny Italji w czasie trwania sank-
cyj — Sprawy traktatowe — Nowe przepisy celne i dewizowe — Sprawa komunikacji Genua—Porty
Sycylii—Porty Bałtyckie — Bilans handlowy Italji — Wzrost oszczędności w Italji — Obniżenie stopy
procentowej w Banca d'Italia — Liczba ludności w Italji — Nowa organizacja sprzedaży zboża w Italji

NOTIZIARIO ECONOMICO — La situazione economica della Polonia — Forniture di carbone polacco all'
Italia — Il commercio estero della Polonia — Il programma del governo per l'aiuto all'agricoltura —
La situazione della Banca di Polonia — L'industria tessile e le materie prime indigene — Severe misure
finanziarie polacche

Włoska Spółka Akcyjna
Powszechna Asekuracja w Tryjeście
ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE

Rok założenia 1831.

Fundusze gwarancyjne z końcem roku
1935 — Lirów 1.903.813.957. 48 Towarzystw spokrewnionych oraz oddziały własne i reprezentacje we wszystkich większych miastach Europy i innych częściach świata.

Dyrekcja na Polskę w Warszawie, ul. Jasna 19. Centrala telefoniczna 546-28

ODDZIAŁY I GŁÓWNIJSZE PRZEDSTAWICIELSTWA TOWARZYSTWA W KRAJU:

Białystok:

Piłsudskiego 5
tel. 14-19.
Pierackiego 20
tel. 4-10.

Bielsko:

Inwalidów 2
tel. 12-79.

Brześć n/B.:

3-go Maja 24
tel. 81.

Częstochowa:

Kopernika 2
tel. 18-12.

Gdynia:

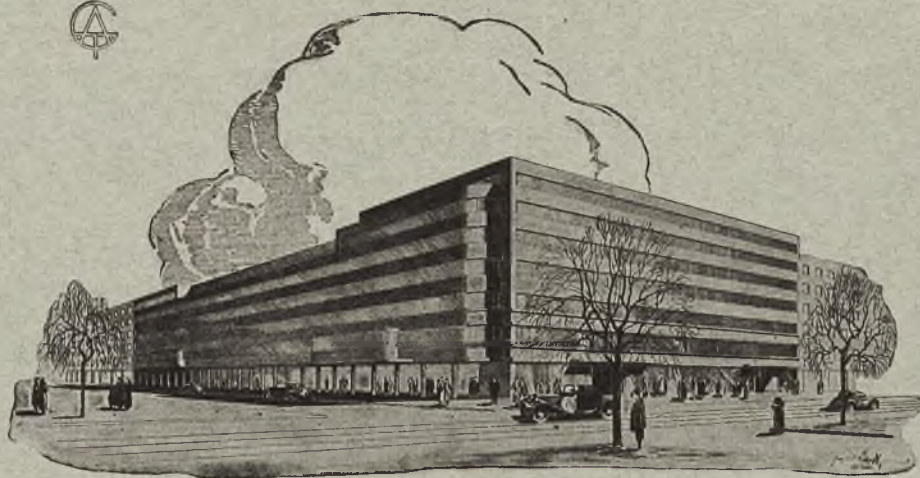
Skwer
Kościuszki 22
tel. 21-43.

Grodno:

Hoovera 2
tel. 143.

Katowice:

3-go Maja 23
(dom wł.)
tel. 330-24.



Projekt nowego gmachu Towarzystwa w Warszawie przy zbiegu ul. Marszałk. i Złotej.
(Arch. Inż. E. Eber, Warszawa)

Agentury we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej.

Kraków:

Grodzka 26, tel.
145-19, 168-00.

Lublin:

Wieniawska 8
tel. 10-39.

Lwów:

Kopernika 3
(dom własny)
tel. 221-43, 224-19.

Łódź:

Narutowicza 6
tel. 110-53, 181-10,
220-53.

Poznań:

Kantaka 1
tel. 18-08.

Równie:

Stowackiego 14
tel. 1-09.

Tezew:

Kopernika 9
(dom własny)
tel. 12-80.

Wilno:

Mickiewicza 19
tel. 8-40.

Towarzystwo przyjmuje na najdogodniejszych warunkach ubezpieczenia:

na życie, od następstw wypadków od odpowiedzialności cywilnej, od wypadków wskutek nie-
szczęść publicznych środków komunikacyjnych, od ognia, kradzieży z włamaniem,
od rabunku inkasentów i posłańców, od zbrojnego napadu w lokalach, transportów, walorów,
przesyłek pocztowych, statków, samolotów oraz urządzeń portowych.

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno Budowlanych **F. OPPMAN i H. KOZŁOWSKI**

INŻYNIEROWIE KOMUNIKACJI

Warszawa, Pl. Napoleona 4, tel. 643-80 i 646-43

Roboty budowlane, betonowe i żelbetowe.

Mosty żelbetowe, drewniane.

Budowa kolei normalno- i wąskotorowych.

Drogi, szosy i bruk.

Roboty ziemne masowe, własnymi czerpakami.

ROBOTY WYKONYWANE W CIĄGU 1935 ROKU

Budowa Gmachu dla Towarzystwa Ubezpieczeń
Assicurazioni Generali Trieste, przy ul. Złotej 7/9.
Budowa stacji Kuźnice, Turnie Wyśknickie i Kaspro-
wy Wierch dla Towarzystwa Budowy i Eksploatacji
Kolejki Linowej Zakopane (Kuźnice) Kasprowy Wierch.
Rozbudowa stacji kol. Kraków (bud. tunelu osobowego,
bagażowego, peronów, parowozowni, magazynów itp.)

Budowa mostu na kesonach na rz. Narew pod Łapami.
Budowa 8,5 kilometrów torów kolejowych dla Dy-
rekcji Kolei Państwowych w Warszawie. ∴ ∴ ∴
Budowa wału wiślanego w Chełmie (Pomorze).
Roboty ziemne w ilości 1.050.000 m³ ∴ ∴ ∴ ∴
Budowa dróg na terenie Państwowych Zakładów
Lotniczych, Warszawa — Okęcie ∴ ∴ ∴ ∴

PRZEMYSŁ BAWELNIANY

ADAM OSSER

SPÓŁKA AKCYJNA

ŁÓDŹ, UL. KILIŃSKIEGO 222



PRZĘDZALNIA BAWELNY:

42.048

wrzecion cienkoprzędnych

13.920

wrzecion skręcalnych

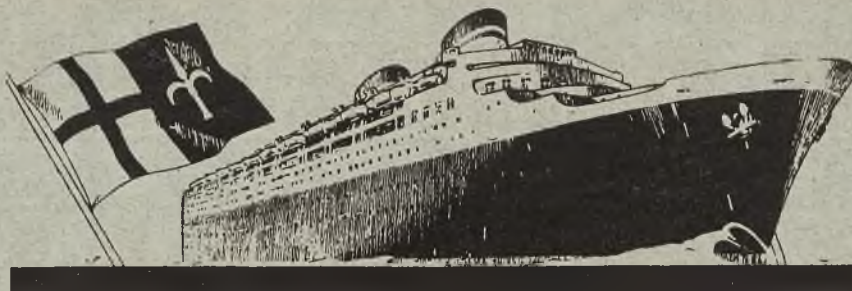
WYRABIA PRZĘDZĘ

Z BAWELNY AMERYKAŃSKIEJ

NAJWYŻSZEGO GATUNKU

W NR. NR. 20 — 40 POJE-

DYŃCZĄ I SKRĘCONĄ



ITALSKIE LINJE OKRĘTOWE ŁĄCZĄ CAŁY ŚWIAT

Komunikacja z: **AMERYKĄ** — Północną-Południową-Centralną i Pacyfikiem
AFRYKĄ — Południową i **AUSTRALJĄ**
DALEKIM WSCHODEM — **INDJAMI**

Połączenia z portami morza Śródziemnego i Czarnego — **EGIPT** — **PALESTYNA**

OKRĘTY:	s/s „R E X”	m/n „AUGUSTUS”	s/s „CONTE ROSSO”
	„ „CONTE DI SAVOIA”	„ „VULCANIA”	„ „CONTE VERDE”
	„ „ROMA”	„ „OCEANIA”	„ „E S P E R I A”
	„ „CONTE GRANDE”	„ „NEPTUNIA”	
		„ „VICTORIA”	

„**ITALIA**” — Flotte Riunite-Genova Reprezentacja na Polskę:
„**COSULICH**” — S. T. N. - Trieste **WARSZAWA, Ś-TO KRZYSKA 25**
„**Lloyd Trlestino**” — Flotte Riunite-Trieste **TEL. 655-07**

LEKCJE ŚPIEWU

słynnego tenora
włoskiego

UMBERTO MACNEZ

Warszawa -- Krucza 47a -- telefon 989-47.

LEZIONI DI CANTO

del nottissimo tenore italiano

UMBERTO MACNEZ

Warsawia -- ul. Krucza 47a -- telefon 989-47



SKŁADY PAPIERU

Krakowskie Przedmieście Nr. 9 i 29 ~ Marszałkowska 95

P a p e t e r j a,
z ł o t e p i ó r a,
o ł ó w k i a u t o m a t y c z n e,
g a l a n t e r j a i w s z e l k i e
a r t y k u ł y b i u r o w e

ZAKŁ. GRAFICZNO- INTROLIGATORSKIE

UL. SENATORSKA NR. 10 — TEL. 5-24-33

Druk czasopism, cenników, katalog.
dziel, ilustracji, prospektów i t. p.

EDONI E MODEI I I
M I L A N O
ENGULE IIIHNELLI

Aparaty elektryczne

Wentylatory

Pompy hydrauliczne

Magneta

NAJWIĘKSZA FABRYKA WŁOSKA W PRZEMYŚLE ELEKTROTECHNICZNYM

POLONIA-ITALIA

Redakcja i Administracja: Warszawa, Lgoda 7 tel. 641-46

RADA REDAKCYJNA — CONSIGLIO di REDAZIONE:

PREZES — PRESIDENTE: Roberto Suster

RADCY — CONSIGLIERI:

KS. WŁODZIMIERZ CZETWERTYŃSKI (Prezes Komitetu Polonia-Italia), FRANCESCO PIETRABISSA (Delegat E. N. I. T.), KS. FRANCISZEK RADZIWIŁŁ (Prezes Izby Handlowej Polsko-Włoskiej), RENATO SAMBRI (Dyrektor administracyjny), ARTURO STANGHELLINI (Dyrektor Włoskiego Instytutu Kultury).

Principe WŁ. CZETWERTYŃSKI (Presidente del „Comitato Polonia-Italia), FRANCESCO PIETRABISSA (Delegato dell'E. N. I. T.), Principe FRANCESCO RADZIWIŁŁ (Presidente della Camera di Commercio Italo-Polacca), RENATO SAMBRI (Direttore amministrativo), ARTURO STANGHELLINI (Direttore dell'Istituto Italiano di Cultura).

Redaktor Odpowiedzialny — Redattore responsabile: ADAM hr. ROMER

ODRODZENIE IMPERJUM RZYMSKIEGO

Zastanowić się: starać się pojąć, zmierzyć przebyta drogę i przejrzeć jutro; wytrwać: iść naprzód w dalszym ciągu, nie zmniejszać wysiłku, nie zatrzymywać się przed poświęceniem, trudem, przeciwnościami; wierzyć: mieć wiarę w siebie, w słuszność swojej sprawy, w prawa ludzkiej historii, która nie jest ślepą, a pozwala zawsze, wcześniej lub później, temu, kto na to zasłużył, zbierać owoce własnej pracy: oto jest najwyższy i najgodniejszy sposób uczczenia niezwykłych wypadków.

* * *

Rzym osiągnął nanowo swoją osobowość Imperjum poprzez twardą i świetną wojnę, prowadzoną w Afryce w oddaleniu 5.000 kilometrów, poprzez równie twarde ale znacznie mniej świetne oblężenie ekonomiczne, organizowane na jego szkodę w ciągu 8 miesięcy, przez 52 kraje białe.

Dlaczego wysiłek i linia frontu walki Włoch musiała być podwójna i tak ciężka?

Ponieważ Rzym spóźnił się o cały wiek, a może więcej jeszcze w procesie podziału supremacji, ponieważ przeszło od wieku potworzyły się, powiększyły i skryształizowały pozycje przewagi innych narodów, którym stworzenie nowego i młodego imperjum wydało się, nieuchronnie i instynktownie, groźbą i powodem do obaw.

Ale skąd powstały i jakie mają konsekwencje dla narodu włoskiego to opóźnienie i ta wrogość? Powstają z powodów, które są naszą dumą, a przynoszą rezultaty, które są naszym szczęściem. Powstają z samego charakteru historii Italii.

* * *

Przypominamy, że od roku 1500 te narody, które stały się w przyszłości wielkimi narodami nowoczesnymi, zaczęły wypracowywać swoje formy: kiedy ru-

nęło marzenie osiągnięcia i wcielenia nowego Sacrum Imperium Romanum, którego ani Francja, ani Hiszpanja, ani Niemcy nie umiały ustalić i określić inaczej, jak tylko przez hegemonję militarną i feudalną, wielkie narody nowożytne rozpoczęły walkę między sobą i w krwawym starciu wznosiły swoje fundamenta na ruinach innych.

Italja nie była obecna w tej wielkiej rozgrywce. Nie przez słabość polityczną: przeciwnie, przez nadmiar potęgi, która rozerwała ją na Gminy, jak eksplozja.

Gmina włoska jest typowym wytworem straszliwych szczepień, jakich barbarzyńcy dokonywali na pniu Rzymu. Rzym wchłonął i zniósł ten napływ nowej, dzikiej krwi, dowodząc swojej nieśmiertelności tem, że nie zachorował, nie wyjąłowił się, nie zmienił, ale strawił, zasymilował wszystko, tworząc nową kulturę: Humanizm, Odrodzenie, w której znajdują się już w zarodku rewolucja francuska, koniec feudalizmu i nastąpienie burżuazji.

Gmina nie jest tylko wyrazem rolnictwa włoskiego, ale jest także początkiem i zapowiedzią przemysłu, handlu i finansów europejskich: import surowców, eksport wyrobów, zdobycie rynków europejskich, otwarcie banków na odległych rynkach, kodeksy nawigacyjne, listy zastawne, pożyczki prywatne i publiczne — oto są wynalazki włoskiej Gminy.

A nad tem całym potężnym, olbrzymim i pełnym kiełkowaniem faktów oraz praw zasadniczych dla cywilizacji i dla postępu ludzkiego, oślepiające światło: Sztuka. Katedry, pałace, Dante, Giotto, Michał Anioł, Leonardo: główne linje wzniesienia się ducha ludzkiego.

Ale ta wybujałość potęgi, geniuszu, inicjatywy, doprowadziła formę życia włoskiego do takiego napięcia, że na wąskiej przestrzeni półwyspu powstał

nie jeden, ale dwadzieścia narodów; zorganizowały się i tworzą historię każde dla siebie: każde miasto zasobne — ale miasto wąskie i tak zasobne w kulturę, że warte jest całego narodu, a wszystkie tak zapalone, gwałtowne, że gotowe są bić się między sobą w nieujarzmionem pragnieniu pierwszeństwa.

Świat wie, że to przez nadmiar siły Italii nie zjednoczyła się w wieku szesnastym, ale winien też pamiętać, że właśnie z powodu braku tej jedności, szczerze korzystał z Italii, jak ze szkoły, z pola bitwy, z zapasów bogactw moralnych i materialnych.

* * *

W w. XIX wielkie mocarstwa europejskie, już zorganizowane, rozpoczęły podbój swoich imperiów kolonialnych, przebiegając z szablą i ogniem drogi znaczone przez Marco Polo, przez Krzysztofa Kolumba, przez Sebastiano Caboto; a kto rozszerzył za nadto swoje posiadłości, nie zakorzeniając się dostatecznie, umniejszał je na swoją miarę, inni tworzyli z kolonii źle rządzonych imperia transoceaniczne, inni znów śpieszyli, aby zdobyć sobie tę resztę świata, która została wolna dla przyszłych rywalizacji.

Italja, znowuż, była nieobecna. Ale walczyła już o wyzwolenie, w swojej stuletniej kalwarji: sto lat spisków, powstań, bitew, szubienic, galer, wygnań, nie tylko wróciło jej jedność i niepodległość w jej świętych granicach, ale dało światu uniwersalność myśli i idei narodowej, z Mazzinim i Garibaldim, odkryło liryczną piękność namiętności i entuzjazmu z Verdim, Alfierim, Manzoniem.

Italja była nieobecna: ale znaczyła swoje prawo w Afryce, krwią swoich bataljonów, oświadczając już wtedy, że posiadanie Afryki Wschodniej miało stanowić niezbędne dopełnienie jej odrodzenia narodowego. Trzeba pamiętać, że Assab zostało nabyte i założone, kiedy w Italji mówiło się jeszcze o królu Sardynji, trzeba pamiętać, że Crispi, zwolennik i wykonawca pierwszej ekspedycji włoskiej w Abisynji, był żołnierzem legendarnej wyprawy „Tysiąca” Garibaldiego.

Dlaczego wówczas stronicie zapisane heroizmem włoskim nie zostały uwieńczone zwycięstwem, jak na to zasługiwały? Dziś dopiero można to zrozumieć: dlatego, że naród nie może dokonać zwycięsko przedsięwzięcia w odległości 5.000 km. od ojczyzny, o ile ma otwarte dla bandytów drzwi swojego domu. Słabością włoską było wówczas nie tyle niezrozumienie i niezgoda, ile niepokój o dwadzieścia jeden dróg, które były otwarte dla najeźdźcy na płaszczyźnie weneckiej i lombardzkiej.

Wielka wojna, z bitwami nad Piave i pod Vittorio Veneto, zamknęła tę drogę ciałami 600.000 poległych bohaterów. Rewolucja Faszystowska przywróciła wszystkim Włochom świadomość naszego przeznaczenia, a Mussolini mógł poprowadzić z pełnym spokojem marsz Italji przez główną drogę historii.

* * *

Opóźnienie i ślepa nieprzyjaźń przyniosły nam szczęście.



Imperjum Rzymskie za czasów Trajana.

Doszliliśmy do imperjum kolonialnego w chwili, kiedy mamy za sobą pięćdziesiąt lat doświadczeń kolonialnych, i conajmniej sto lat doświadczeń cudzych; wszystkie nasze błędy, a przedewszystkiem błędy cudze, staną się dla nas ostrzeżeniem. Doszliliśmy, w chwili, kiedy nowa technika rolnicza i nowe systemy przemysłu i handlu przeobraziły pracę, a, co ważniejsze, wzajemna zależność wszystkich czynników gospodarki narodowej ukazała się jasno Italji, jak w jakimś jasnowidzeniu, wcześniej niż wszystkim innym narodom. Doszliliśmy w chwili, kiedy system rządzenia, mający jako kościec dyscyplinę a jako motor jedyne i najważniejsze dobro narodu, sprawia, że zdobycie i założenie Imperjum nie może być uważane za stólik karciany dla gry zręczniejszych lub śmielszych; przedsięwzięcie kolonialne jest rozumiane jako akcja jednolita, organiczna, niezwykła, podobna we wszystkim do działań wojennych, natchniona jedną ideą, kierowana jednym umysłem, zwrócona do jedyne go celu.

I nie będzie już, w nowym Imperjum Rzymskim, rozproszenia sił, sprzeczności. Wielka faszystowska machina narodowa będzie się poruszać w swojej organicznej potęgze, na terytorjum dziewiczym, gdzie żadne rusztowanie poprzednie, żadne zaskorupienia

przywilejów i błędów nie opóźnią jego działania i nie spowodują jego zboczenia.

Imperjum powstanie, harmonizując góry i równiny, rzeki, jeziora, drogi i porty, ludzi i maszyny; powstanie, zbadane poprzednio naukowo w swojej strukturze geologicznej i geograficznej, zorganizowane w swojej rzeczywistości kulturalnej i etnograficznej, ujęte wreszcie w ramy wielkiego przebudzenia duchowego, które przeżywa dzisiejsza Italja.

Włosi cierpieli przez całe wieki, zalewając świat całym swoim bogactwem duchowym, otrzymując w zamian niezrozumienie i niewdzięczność, ale Bóg nie mógł ich lepiej wynagrodzić.

Wrogię ustosunkowanie się 52 państw, ale przedewszystkiem owa jawna, ostra, rozpaczliwa wrogość niektórych, dała pozatem Włochom dokładne poczucie osobowości politycznej i... swoich win historycznych.

Wina pierwsza: geograficzna. Gdyby Italja, zamiast rozciągać się od Alp aż w pobliże wybrzeży Afryki, a zatem, zamiast być centrem Morza Śródziemnego, które nie przestaje być pępkiem świata, znajdowała się naprzykład za Przylądkiem Dobrej



KRÓLESTWO I CESARSTWO ITALJI MA POWIERZCHNIĘ 3.862.292 km.² i 56.863.000 MIESZKAŃCÓW.

Italia o powierzchni 310.150 km.² i 44.000.000 mieszkańców rozciągała swoje panowanie nad Libią (1.774.100 km. kwadr. i 704.100 mieszkańców), nad Erytreą (119.472 km.² i 600.500 mieszkańców), nad Somalią (506.572 km.² i 1.021.500 mieszkańców) i nad Dodekanezem oraz posiadłością Tien Tsin (2698 km.² i 137.100 mieszkańców). Razem 2.712.892 km.² i 46.463.200 mieszkańców. Etyopia ma powierzchnię 1.149.400 i 10.400.000 mieszkańców. Po przyłączeniu terytoriów etjopskich, Italja rozciąga swoje panowanie na przestrzeni 3.862.292 km.² zaludnionej przez 56.863.200 mieszkańców.

Imperjum Rzymskie epoki faszystowskiej.

Nadziei, z pewnością nikt nie troszczyłby się o jej ewentualny wzrost potęgi.

Wina druga: Włochów jest zbyt wielu. Przed paru dziesiątkami lat było ich 28 milionów — dziś jest ich więcej niż 45. I, niestety, mnożą się, nie pytając o pozwolenie narodów bogatych, które zakładają szpitale dla psów, i domy wypoczynkowe dla papug, ale zabijają, świadomie i dobrowolnie niszczą małe istnienia ludzkie, które jeszcze nie ujrzały światła, w pogańskim egocentryzmie i trosce o swój dobrobyt i swoją zamożność. Narody, które co roku mają mniejszy przyrost naturalny, nie mogą znaleźć żołnierzy dla obrony swej ojczyzny, i muszą zebrać, z wyniosłą arogancją o krew cudzą, kiedy znajdują się w obliczu wojny. Czterdzieści pięć milionów Włochów, to wielka zawada dla tych narodów; dziś to rozumiemy i uznajemy.

Wina trzecia: rewolucja i rządy faszystowskie. Rewolucja jest dla wielu rzeczą piękną, o ile niszczy, i prowadzi kraj do chaosu, idzie po linii interesów spekulantów i odejmuje Państwu wszelki autorytet. Ale rewolucja tryumfująca, w ramach prawa, która odnawia i podnosi znaczenie Religii, Monarchii, Prawa; rewolucja, która burzy pięć, aby zbudować tysiąc, która się troszczy przede wszystkim o dobrobyt i podniesienie ludu, która nadaje imponujący rytm życiu narodowemu, która wskrzesza ducha odwagi i heroizmu w narodzie, taka rewolucja jest winą w przekonaniu niektórych ludzi i tych rządów, które w podobnych okazjach miały zwyczaj ścinać swoich monarchów, palić kościoły, rabować banki, mordować szlachtę, księży i bogatych, setkami i tysiącami.

Wina czwarta: wola życia. Naród, jak np. Włoski, mający ziemię ubogą w surowce, którą tytaniczną pracą czyni wydajną i żyzną, jakie ma prawo do życia innego, niż jako klient, przywiązany do tryumfalnego wozu właściciela surowców, posiadającego rynki których chce bronić i monopole, które chce powiększać? Ale życie wymaga miejsca, i czterdzieści pięć milionów Włochów nie może wyżywić się na terenie, gdzie niedawno żyło 28 milionów. Państwa bogate twierdzą, i chciałyby udowodnić, iż haniebny jest fakt, że ilość wymaga miejsca, skoro one uważają, że obszary winny być odwrotnie proporcjonalne do liczby ludności, i że narody zdegenerowane winny przez wieki całe trzymać w swoich drżących szponach wszystkie ziemie i bogactwa, jakie pragną posiadać.

Wina piąta: opór wobec sankcji. Wina straszliwa i nieoczekiwana. Sankcje zostały uchwalone lekomyślnie, ponieważ, jeśli nie wszyscy, to przynajmniej znaczna część narodów sądziła, że robi na tym doskonały interes: Italia — ich zdaniem — po kilku miesiącach pójdzie drogą narodów słabych, i

załamana, będzie pertraktować w sekrecie, aby zaopatrzyć się w konieczne materiały i żywność, z dudem — bardzo wielkimi zyskami obłączycieli. Italia tymczasem postąpiła zupełnie inaczej, zorganizowała się tak, aby wytrwać, według starej zasady: oko za oko, ząb za ząb. I zwyciężyła oblężenie, nie okazując najmniejszego zmęczenia, i żadne pęknięcie niezadowolenia czy niepokoju nie zarysowało jej pogodnej decyzji.

Wina szósta: chęć załatwienia porachunków z Abisynią. Dla wielu dziś jeszcze wydaje się niesłychaną bezszczelnością, że Italia śmiała żądać bezpieczeństwa swoich granic kolonialnych i odszkodowania poniesionych szkód. Inne narody mogą, nawet muszą prowadzić wojnę, jeżeli jednemu z ich obywateli włos spadnie z głowy, muszą truć gazami, bombardować bezbronnych tubylców, oskarżonych o to, że nie kochają bezgranicznie praw swoich zdobywców. Ale to są prawa przyznawane tylko niektórym szteklom, a wśród uprzywilejowanych niema szteklu włoskiego.

Wina siódma: zwycięstwo. Technicy, eksperci, krytycy, specjaliści nie mogą uspokoić się, że ich prośbom o dwóch latach walki, o żołnierzach włoskich zgwałconych przez klimat, o tryumfach abisyńskich — nie spełniły się; nie mogą darować nam, żeśmy odłoni ich groteskowość i głupotę: politycy, gazety, stowarzyszenia i instytucje nie mogą przełknąć rozczarowania i wstydu, że pokazali się tak mało inteligentnymi i wykształconymi w tem, jak się te sprawy przedstawiały, jakie były możliwości i jaka była sytuacja międzynarodowa, a także we Włoszech i w Abisynii.

Oto jest siedem grzechów głównych, ale spis mógłby być dłuższy; winy, z których Italia jest dumna wobec świata i wobec historii.

* * *

A może w bezsilnej złości naszych białych braci tkwi także świadomość, że eksperyment kolonialny Italii odwrócił tablice wartości kolonialnych: albo że przeznaczeniem jego jest nauczyć świat nowego sposobu cywilizowania barbarzyńców i ich ziem, o wiele bardziej ludzkiego, bardziej szlachetnego i bardziej godnego: a sława jego rozniesie się po świecie i zmusi innych do zmiany, do podniesienia się na poziom naszej moralności, do zrezygnowania z małostkowych interesów osobistych i ślepych egoistycznych narodów, do zrozumienia misji, która została powierzona w dziedzictwie rasie białej, i na której czele stanęła jeszcze raz — choć z opóźnieniem — Italia.

ROBERTO SUSTER

WIKTOR EMANUEL III

Dnia 9 maja roku 1936 król Italji otrzymał tytuł cesarza Etyopji. Data powyższa stanowić będzie nie wątpliwie początek nowego okresu w dziejach Italji. Odtąd imperjum kolonialne, sięgające tradycjami do czasów imperjum rzymskiego, staje się faktem dokonanym, faktem upamiętniającym na zawsze panowanie Wiktora Emanuela III, skądinąd ważne i obfitujące w wypadki pierwszorzędnej doniosłości.

Wiktor Emanuel III wstąpił na tron w trudnych dla swego kraju chwilach po tragicznej śmierci ojca swego, który padł ofiarą zbrodnictwa zamachu anarchisty. Widmo poważnych wstrząsów społecznych stało przed Italją. Oczy całego społeczeństwa skierowały się na nowego króla, w którego osobie widziano ów czynnik łagodzący spory, dbający o interesy ogółu.

Pierwsze posunięcia nowego monarchy, zgodne z tradycjami dynastji, stawiającej dobro Italji na pierwszym miejscu, przyczyniły się wybitnie do uspokojenia wzburzonych namiętności. Odrzucając stanowczo pomysły, zmierzające do wprowadzenia praw wyjątkowych, które w ówczesnych warunkach pogłębiłyby ferment, król postanawia działać zgodnie z atributami przyznanemi mu przez konstytucję, unikając represyj masowych, podnosząc w ten sposób autorytet Korony w państwie. Taktyka króla pozwoliła żywiołom pragnącym tego pracować nad rozbudową życia kulturalnego i gospodarczego państwa. W ten sposób Wiktor Emanuel III pierwszymi posunięciami oddał duże usługi swemu narodowi.

Gdy wszystko wróciło do równowagi, życie potoczyło się normalnymi torami. Król ograniczył się do roli, jaką zakreślała mu konstytucja, podkreślając w ważniejszych momentach swą solidarność z aspiracjami narodu. Specjalnie podczas wyprawy libijskiej król manifestował zrozumienie potrzeb narodu, w myśl rozkazu wydanego po objęciu tronu do wojsk lądowych i morskich.

Postawa króla pomogła żywiołom narodowym do zdobycia silniejszych podstaw w kraju, co miało potem wywrzeć wpływ na stanowisko Italji podczas pełnych doniosłości miesięcy neutralności.

Rok 1914 rozpętał burzę, której skutków nie można było przewidzieć. Italja podzieliła się na zwalczające się obozy interwencjonistów i zwolenników utrzymania neutralności.

Konieczność interwencji czynnika nadrzędnego, w danym wypadku korony, stała się koniecznością dziejową.

Król zrozumiał wagę momentu i na szalę wypadków rzucił ważne słowo poparte znaczeniem, jakie miał osobiście, dzięki umiejętności postępowania w ubiegłych latach. Postawa króla przesądziła sprawę udziału Italji w wojnie, tym razem jednak trzeba było stoczyć ciężki bój z opinią społeczeństwa, częściowo zdeзорjowanego agitacją zwolenników neutralności, częściowo nie orjentującego się należyście w doniosłości momentu, i w konsekwencji nie doceniającego i nie rozumiejącego znaczenia decyzji monarchy.

Tak, jak jego poprzednicy, Wiktor Emanuel III stanął na czele armji, dając tem samem przykład narodowi i podnosząc ducha jego w krytycznych chwilach.

Jeżeli rzucić teraz okiem wstecz, na okres panowania obecnego króla, zamknięty latami 1900—1918, łatwo stwierdzić, że upłynęło ono w niesłychanie trudnym czasie. Pierwsze dni zaznaczone były wstrząsami polityczno-społecznymi, zagrażającymi wręcz istnieniu Italji. Po przezwyciężeniu pierwszych trudności, do czego niemało przyczyniła się taktyka samego króla, należało ułatwić krajowi ewolucję w kierunku demokratycznym, zgodnie z ogólnym rozwojem życia politycznego w Europie przedwojennej. Dzięki dyskretnej neutralności korony, proces ten odbył się szybko i bez nadmiernych wstrząsów, szerokie masy i nowe partje polityczne wzięły udział w życiu publicznym, co stanowiło potężny krok naprzód w zespoleniu duchowym narodu, pod wielu względami wciąż jeszcze niedostatecznym.

Wielka wojna scementowała jeszcze bardziej naród włoski, ale nie mogła go uchronić od konsekwencji, jakie musiał pociągnąć za sobą upadek dawnego porządku w Europie. Po roku 1918 Italja przeżywała ferment pod wielu względami zagrażający samemu istnieniu królestwa Italji. Komunizm zdobywał coraz liczniejszych zwolenników, spodziewających się poprawy dzięki wprowadzeniu nowego ustroju politycznego i społecznego. System parlamentarny, przeciw któremu i poprzednio zwracały się liczne



krytyki, nie był w stanie rozwiązać piętrzących się trudności. W tych warunkach do głosu musiały dojść nowe siły narodu, zdolne do przebudowania Italji i oparcia jej bytu na innych niż dotychczas podstawach. Miało to przypaść w udziale faszystowowi. W 1922 roku istniały w Italji dwie siły, mogące podjąć walkę z rozkładem wewnętrznym: korona przy pomocy armji i oddziały faszystowskie, zwalczające skutecznie anarchję, podsycaną przez marksizm.

Konieczność współpracy korony i faszyzmu dla dobra Italji stawiała się coraz bardziej nagłą. Nie było to rzeczą łatwą. Zarówno z jednej jak i drugiej strony nie brakło czynników, którym zależało na wykopaniu przepaści między królem a faszyzmem. Podkreślano tendencje republikańskie niektórych odłamów faszystowskich, by zniechęcić Wiktora Emanuela III do nowej partji, z drugiej strony starano się obarczyć króla odpowiedzialnością za smutny stan państwa po wojnie. Jednakże rozum polityczny Wiktora Emanuela III i Mussoliniego udaremniły tę grę, której skutki byłyby fatalne. Faszyzm wyraźnie zerwał z republikańskimi mrzonkami, i szykował się do objęcia rządów.

W ostatniej chwili czynniki wrogie faszyzmowi postanowiły mu przeciwstawić się, ogłaszając stan oblężenia i organizując zbrojny opór.

W tym momencie król wypowiedział swe ważne słowo. Dotychczas stał raczej na uboczu, nie chcąc utrudniać zadania swym często zmieniającym się ministrom. Lecz dalsza neutralność doprowadziłaby do wojny domowej. Obowiązkiem dbającego o dobro kraju monarchy było jej udaremnienie i dopuszczenie do władzy ludzi, którzy zdolni byli poprowadzić nową państwową.

Tak jak w 1900, tak jak w roku 1915, taksamo w roku 1922, król nie zawahał się powziąć decyzji o znaczeniu ogólnie europejskiem; że kierował się wyłącznie interesami kraju, a nie osobistymi ambicjami, jest faktem nie ulegającym najmniejszej wątpliwości.

Rok 1935 znów dał Wiktorowi Emanuelowi III okazję do zmanifestowania swej solidarności z narodem. Moralny autorytet króla-żołnierza nadał wojnie z Abisynją charakter zmagania się wszystkich sił narodu z wrogim frontem, złożonym ze wszystkich elementów, pragnących upokorzyć Italję.

Panowanie Wiktora Emanuela III jest uzupełnieniem dzieła Risorgimenta w zakresie zjednoczenia

ziem włoskich. Dzięki zwycięskiej wojnie, będącej w dużym stopniu wynikiem inicjatywy i decyzji samego króla, Trjst i Trydent zostały wyzwolone, oraz Italja uzyskała granice naturalne, stając się zamkniętą w sobie całością.

Lecz okres ten wiąże się nie tylko z tradycjami i aspiracjami Risorgimenta. Panowanie obecnego króla zaznacza się w dziejach Italji powstaniem imperjum kolonialnego włoskiego. Mamy tu nawiązanie do tradycji zarówno rzymskich, jak i średnio-wiecznych republik morskich. Można więc poniekąd powiedzieć, że Italja Wiktora Emanuela III i Mussoliniego wskrzesza dzieło cywilizacyjne, prowadzone niegdyś pod sztandarem Sw. Marka lub Sw. Jerzego.

Pod rządami obecnego króla struktura wewnętrzna Italji i psychika całego społeczeństwa uległa głębokim przeobrażeniom. Wewnętrzna spójność i poczucie odpowiedzialności za teraźniejszość i przyszłość narodu, oto główne rysy tej ewolucji, na którą wywarły mniejszy lub większy wpływ także osoby ówczesnych kierowników polityki włoskiej, a więc Zanardelli, Sonnino, Giolitti i inni, do których pomocy apelował król w okresie walk parlamentarnych, zachowując zawsze ścisłą bezstronność, zgodnie z konstytucją i poczuciem własnego znaczenia, jako symbolu jedności narodu.

Jeżeli zechcemy teraz zrobić pobieżny choćby bilans dotychczasowych rezultatów panowania Wiktora Emanuela III, będziemy musieli stwierdzić, że pod wielu względami jest ono naprawdę epoką przełomową. Samo porównanie Italji roku 1900 z Italją obecną świadczy o tem, aż nadto wymownie. Przypisać to należy wielu czynnikom, których analiza zajęłaby zbyt wiele miejsca. Jednym z ważniejszych będzie stanowisko króla, interpretującego zawsze trafnie życzenia narodu i umiającego zawsze znaleźć najodpowiedniejsze środki do ich realizacji. Inteligencja i takt osobisty były mu wielką pomocą w trudnych okolicznościach i momentach panowania.

Polscy przyjaciele Italji, śledzący z uwagą jej rozwój pod panowaniem Wiktora Emanuela III, nie wątpią ani na chwilę, że dalszy ciąg jego panowania będzie biegł temi samymi chlubnymi torami i przejdzie do historii jako jeden z ważniejszych etapów tworzenia się wielkiej Italji.

Kalikst Morawski

LA POLONIA ABOLISCE LE SANZIONI ANTITALIANE

Siamo lieti di pubblicare il testo integrale della dichiarazione presentata dal Ministro degli Esteri Beck a Ginevra per annunciare l'abolizione delle sanzioni antitaliane da parte della Polonia, facendolo seguire dalla riproduzione dei più importanti commenti, dedicati al significativo avvenimento dalla stampa italiana.

LETTERA DEL MIN. BECK

„Signor Presidente,

il Consiglio della Lega delle Nazioni, nella sessione di maggio, aveva stabilito di riunirsi in giugno per continuare la discussione sugli speciali provvedimenti adottati da tutti i membri della Lega delle Nazioni in relazione alla vertenza italo-abissina. I membri della Lega si impegnarono di non modificare quei provvedimenti prima della nuova sessione.

Nel frattempo il Governo di uno degli Stati facenti parte del Consiglio della Lega delle Nazioni, ha richiesto la convocazione dell'Assemblea della Lega. Mi riservo a tale proposito la possibilità di partecipare alla discussione in seno all'Assemblea non appena il rappresentante dello Stato che ha proposto la convocazione dell'Assemblea avrà esposto il suo punto di vista.

Sin da ora vorrei però informare gli altri membri del Consiglio circa l'atteggiamento del mio Governo per quanto riguarda i provvedimenti collettivi.

Le sanzioni sono state introdotte da ciascun Governo in virtù della sua decisione sovrana per quanto riguarda l'applicazione dell'articolo 16 del Patto. E' dunque incontestabile che la decisione sulla soppressione delle sanzioni sia di competenza egualmente della sovranità di ciascuno Stato membro della Società. I membri della Società hanno intrapreso una azione comune in vista di arrestare le ostilità e nella speranza di arrivare ad un regolamento pacifico della vertenza. Messi di fronte agli ultimi avvenimenti noi siamo obbligati a riconoscere che il nostro sforzo comune ha subito un insuccesso collettivo. Le misure che avevamo prese non hanno raggiunto il loro obiettivo ed essendosi rivelate in questo caso particolarmente inoperanti sono divenute inutili. Se le sanzioni fossero ancora mantenute, esse prenderebbero, secondo l'opinione del Governo polacco, il carattere di misure punitive, ciò che andrebbe oltre lo spirito dell'articolo 16 del Patto. Tutti questi motivi hanno da un certo tempo convinto il Governo polacco a pensare che i provvedimenti che aveva preso perdevano la loro ragione di essere. Tuttavia si è astenuto sino ad oggi di abrogarli per deferenza verso gli altri membri del Consiglio in seguito all'ultima risoluzione del Consiglio. Il Governo polacco giudica tuttavia che il momento è venuto per informare gli altri membri del Consiglio della sua decisione di mettere fine ai provvedimenti che aveva deciso in virtù dell'articolo 16.

D'altra parte desidero dichiarare che l'insuccesso dell'azione collettiva non indebolisce la volontà del mio Governo di partecipare a tutti gli sforzi della Lega delle Nazioni come strumento della collaborazione internazionale.

F.to Beck"

Il „Popolo d'Italia" del 28 giugno ricevendo la notizia del decreto di abolizione delle sanzioni, pubblicava la seguente nota del suo corrispondente da Varsavia. „La notizia di questa importante e pronta decisione del Governo polacco, per quanto dopo le precisazioni del Ministro Beck a Ginevra fosse attesa e considerata da tutti come una logica conseguenza, ha suscitato il più largo e sincero compiacimento fra l'opinione pubblica polacca, che sempre si era adattata a malincuore e contro voglia al pensiero e al fatto che la politica polacca partecipasse a una qualunque azione contro l'Italia.

Per dire la verità oggi più che mai bisogna infatti ricordare che, a dispetto di un'astuta subdola e malevola campagna svolta contro l'impresa coloniale italiana da qualche screditatissimo giornale e da qualche malinconico cavaliere degli ideali infranti, la politica sanzionista non fu mai popolare in Polonia, ma che anzi anche i meno benevoli verso la nostra azione in Africa si vergognavano quasi di partecipare al grottesco tentativo di soffocamento dell'Italia esagitato a Ginevra, mentre tutti in ogni occasione e in tutti i modi si sforzavano di insistere sempre nel fatto che l'adesione alle sanzioni antitaliane non doveva affatto esser interpretata come una presa di posizione nel conflitto fra l'Italia e l'Etiopia.

L'applicazione delle sanzioni antitaliane fu così considerata fin dal primo giorno in Polonia come un peso e un sacrificio accettati e sopportati unicamente in omaggio al principio di solidarietà ginevrina, come un peso e un sacrificio che non dovevano in nessun caso essere aggravati e dei quali era indispensabile sbarazzarsi alla prima favorevole occasione.

Il concetto antisanzionista di principio aveva così trovato la sua espressione prudente, ma precisa, nelle stesse riserve presentate ad ogni occasione dal delegato della Polonia a Ginevra e soprattutto nel famoso discorso del ministro Beck dinanzi al Sejm, mentre quello particolare in favore dell'Italia vedeva moltiplicarsi ogni giorno più le sue manifestazioni su tutti i più importanti organi giornalistici, negli ambienti culturali, universitari e militari.

La Polonia non poteva infatti sottrarsi al fascino che esercitava la nostra impresa contro l'ultimo baluardo della schiavitù, all'ammirazione che provocavano le nostre continue vittorie, al riconoscimento leale del nostro formidabile e disperato sforzo. Non si poteva dimenticare né ignorare che, se c'era una ingiustizia da riparare e un diritto da riconoscere, questi erano sacrosantamente dalla parte dell'Italia.

La decisione del Governo polacco trova così, oltre che dal punto di vista strettamente giuridico, la piena giustificazione anche dal punto di vista morale e sentimentale dello stato d'animo del popolo di cui il Governo è il portavoce.

La motivazione ufficiale polacca per l'abolizione delle sanzioni è infatti semplice e rettilinea. La Polonia infatti non tenta di inventare scappatoie attraverso giri di parole ma prende atto della realtà e vi si adatta con virile senso delle cose. Essa per la prima afferma solennemente che, come ha liberamente deciso di applicare le sanzioni in omaggio al Consiglio di Ginevra, così

liberamente intende ora abbandonarle. Essa per la prima assume la responsabilità non di proporre qualche cosa, ma di fare.

La storia delle relazioni italo-polacche, la tradizione dell'amicizia fra i due popoli, meritavano che così avvenisse; e S. E. Bastianini e il ministro Beck possono essere oggi più che mai soddisfatti del come hanno saputo risolvere le difficoltà formali, se non materiali, della situazione che si era creata fra le due Nazioni".

„La Tribuna“ del 30 Giugno:

„La determinazione del Governo polacco di abolire le sanzioni, senza attendere la deliberazione che al riguardo sarà presa dalla Lega, e la comunicazione di tale determinazione è stata fatta al nostro Ministro degli esteri dall'Ambasciatore di Polonia, oltre che un gesto di amicizia per il nostro paese altamente apprezzato dall'opinione pubblica italiana, costituisce un fatto politico di più alta ed universale portata. E' la prima volta, che non già con una semplice dichiarazione di principio, attestante una mera posizione teorica o un semplice proposito, ma con un atto positivo, cioè con una vera e propria presa di posizione nel campo pratico, il problema dei rapporti fra la sovranità dei singoli stati e la giurisdizione della Lega viene posto nei suoi veri termini e risoluto nella forma più conforme alle esigenze della realtà e agli stessi principî del diritto pubblico internazionale.

La decisione della Polonia, partendosi dal presupposto che l'applicazione delle sanzioni è stato un atto unilaterale dei singoli Stati sovrani, sia pure dietro indicazione o raccomandazione della Lega o di organi più o meno legittimi della Lega, afferma il diritto dei medesimi Stati sovrani di revocare le sanzioni, quando, a giudizio insindacabile di ciascuno di essi, sia venuto meno lo scopo per il quale furono decretate; onde alla Lega non resterebbe da fare altro che prenderne atto.

E' la tesi sempre sostenuta dall'Italia: che cioè gli Stati nell'aderire alla Lega, non hanno inteso abdicare alla propria sovranità e diventare dei puri e semplici organi esecutivi della Lega.

Il valore della deliberazione polacca consiste, non tanto nell'aver riconosciuto siffatto principio, ma nell'averlo per la prima volta adottato ed applicato passando sopra a tutti i dubbi dottrinali e tagliando corto ad ogni sorta di esitazioni e di preoccupazioni di carattere politico. Così facendo il Governo polacco ha mostrato di anteporre l'interesse di mantenere integro e pienamente efficiente il proprio diritto sovrano, che è un interesse sostanziale ed immanente, ad ogni altra considerazione d'interesse politico contingente.

Ed è stata un'iniziativa coraggiosa e salutare di fronte alla tendenza di qualche grande Stato, che attraverso il meccanismo giuridico e politico della Lega, mira ad attutire il senso della sovranità negli altri Stati per meglio rafforzare e legittimare le sua egemonia di fatto: e di fronte alla manifesta impotenza della folla degli Stati minori, costretti, anche per la posizione precaria in cui sono stati posti dal Trattato di Versailles, ad accettare, salvando le apparenze (ed a ciò si presta benissimo il congegno della Lega, dove i rappresentanti dei piccoli Stati hanno l'aria di essere dei personaggi importanti) il protettorato di qualcuno.

La Polonia, autentica potenza europea, pur senza alcuna pretesa ad assumere un ruolo egemonico, era senza dubbio la nazione meglio preparata e più naturalmente disposta a tentare, in confronto della Lega e dei suoi interessati supervalorizzatori una rivendicazione del genere. La sua iniziativa è stata una riaffermazione della sovranità reale degli Stati in confronto di una sovranità fittizia, che cominciava ad essere pacificamente tollerata da gran parte degli Stati aderenti alla Lega, in corrispettivo di una problematica sicurezza collettiva, di cui i fatti hanno alla prima occasione dimostrata la labilità e l'inconsistenza".

Il „Giornale d'Italia“ del 28 Giugno:

„Vanno segnalate le dichiarazioni fatte dal Delegato polacco. Richiamandosi all'individuale diritto sovrano di ciascuno Stato nell'applicazione delle sanzioni egli ha annunciato che la Polonia, come ha applicato le sanzioni nell'esercizio di questo diritto, oggi le toglie senza aspettare le prossime deliberazioni collettive dell'Assemblea.

Questo atteggiamento polacco è chiaro, netto e leale. E' anche l'espressione di una coscienza indipendente la quale non annulla nell'amorfa collettività societaria le manifestazioni del diritto sovrano che appartengono ad uno Stato indipendente e si legittimano con le stesse ragioni di applicazione delle sanzioni le quali derivano non già da un comando societario ma dalle decisioni dei singoli governi sulla base di una semplice direttiva di marcia data dalla Società delle Nazioni.

Questa attitudine si differenzia da quella di altri Paesi che si sono limitati a proporre la revoca delle sanzioni senza assumersi, con franco coraggio, la responsabilità di attuarla essi stessi direttamente come ne avrebbero avuto il diritto. Come tale essa rivela anche un indirizzo politico più cordiale per l'Italia, che va annotato nella nostra continuata rassegna dei valori politici europei".

D L A H I S T O R J I

Podajemy poniżej tekst noty włoskiej do Zgromadzenia Ligi Narodów, wysłanej na ostatnie posiedzenie Ligi Narodów.

Rzym, 29 czerwca 1936/XIV.

PANIE PREZYDENCIE!

w związku z posiedzeniem Zgromadzenia Ligi Narodów, mam zaszczyt prosić Waszą Ekselencję o zakomunikowanie delegatom państw członków Ligi tego, co następuje:

1) Rząd Włoski sprecyzował i uzasadnił, w szeregu oświadczeń piśmiennych i ustnych, skierowanych do Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów, jaką sytuacja istniała w Abisynji, jakie okoliczności poprzedziły i zdecydowały o działaniach włoskich, warunki, w jakich były prowadzone, wysoki i kulturalny cel polityczny, jaki bezustannie Italia miała przed oczami. Rząd Włoski, odwołując się do owych oświadczeń, ma zaszczyt przypomnieć jeszcze i sprecyzować, w związku z najnowszymi wypadkami, kilka punktów, które posłużą do słusznego i spokojnego ocenienia sytuacji.

PRÓBY POGODZENIA SIĘ.

2. Rząd Włoski pragnie przede wszystkim przypomnieć swoje stanowisko w stosunku do Ligi Narodów, kiedy, mimo kroków po raz pierwszy zastosowanych do Italji, gotów był rozpatrzyć przychylnie wszystkie jej inicjatywy i nie pomijać żadnej sposobności, któraby pozwoliła na rokowania w celu uzyskania rozwiązania sytuacji. Propozycje Hoare — Laval, zakomunikowane Genewie, Rzymowi i Addis Abebie 11 grudnia 1935 r., które Rząd Włoski zamierzał rozpatrzyć z najwyższą uwagą, zostały unicestwione, gdyż negus odrzucił je 12 grudnia, i zostały uznane za niebyłe, zanim jeszcze Rząd Włoski zdołał się wypowiedzieć.

Dn. 3 marca 1936, Komitet Trzynastu zwrócił się z apelem do stron walczących, wzywając je do porozumienia. Rząd Włoski odpowiedział dn. 8 marca, oświadczając, że jest gotów do pertraktacji. Po apelu Trzynastu i przez cały marzec wojska włoskie nie przedsiewzięły działań ofensywnych. Dopiero negus w pierwszych dniach kwietnia posłał swoje wojska w bitwę, decydującą o losach wojny, a potem, sądząc, że wytrwa, wydał nowe zarządzenie mobilizacji, na które jednak ludność nie odpowiedziała pozytywnie. W trakcie rozmów, jakie miały miejsce w Genewie w dn. 15 i 16 kwietnia z prezydentem Komitetu i Sekretarzem Generalnym, przedstawiciel Rządu Włoskiego sprecyzował sposób pertraktacji, któreby mogły doprowadzić do konkretnych rezultatów. Proponując, jako najodpowiedniejszy w tych warunkach, system pertraktacji bezpośrednich, Rząd Włoski uznawał jednocześnie, że Komitet Trzynastu musiał być informowany o rozwoju układów, pozostając do dyspozycji stron dla współpracy, jaką uznałyby one za pożyteczną. Rząd Etyjopski, 16 kwietnia, raz jeszcze odrzucił propozycję. W tym stanie rzeczy, 18 kwietnia 1936 r. Rada uznała, że próba porozumienia zawiodła. Dziś można jeszcze dodać, że Rząd Włoski starał się o kontakty poufne, które miały miejsce w Atenach i w Dżibuti między przedstawicielami obu stron.

UCIECZKA NEGUSA.

3. W dwa tygodnie po odmowie delegata etjopskiego w Genewie, negus uciekł z Addis Abeby, a z nim członkowie jego rządu, chroniąc się zagranicą; wiedział bowiem, że nie jest popierany, ale raczej zagrożony w swoim bezpieczeństwie przez powstającą ludność, i przez tych samych żołnierzy, których zbroił; powstanie to, w odwrocie z pod Dessie kosztowało życie kilku osób z orszaku królewskiego. Zanim jeszcze wojska włoskie doszły do Addis Abeby, prymitywna organizacja państwowa Etyopji przestała istnieć. Stolica Etyopji została zdecydowanie wydana na łup i na pożary, tak, że same poselstwa zagraniczne prosiły o interwencję włoską i opiekę. Italia zastała kraj w najstraszliwszym nieporządku. Rzadko kiedy w historii upadek jakiegoś rządu i jakiejś dynastji ma tak wyraźną i niewątpliwą sankcję sam przez się i z woli ludności. Italia została więc zmuszona do wzięcia odpowiedzialności, jaką nakładała na nią sytuacja, zgodnie z pragnieniem ludności i z potrzebą nowego ładu, któryby zapewnił spokój i postęp. Oto są elementy, które stawiają we właściwym świetle działania Italji.

4. W rozpatrywaniu sytuacji nie można pominąć szczególnych warunków większości kontynentu afrykańskiego, a przede wszystkim niezaprzeczalnej potrzeby ludności etjopskiej posiadania ochrony w swoich podstawowych prawach do życia, w swojej wolności osobistej i religijnej w czystości ogniska rodzinnego i w używaniu dóbr, a także skierowania, jak i inne nagrody afrykańskie, do tych form życia i postępu ekonomicznego, społecznego i kulturalnego, których niezaprzeczenie Etyopja nie umiała osiągnąć własnymi siłami. W załączniku do memorandum z dn. 4 września 1935 r. wyliczone są wydawnictwa dokumentów, pochodzących od autorów różnych narodowości i różnych przekonań politycznych, które dowodzą wyraźnie, jakie były stosunki w Abisynji. Najnowsze i bardzo wymowne były w ostatnich czasach dowody osób różnych krajów, które przebywały dłuższy czas w Abisynji, a czasem i towarzyszyły wojskom w czasie działań wojennych; składały one samorzutnie zeznania o rzeczywistych stosunkach pod dawnymi rządami i rzucały światło na wewnętrzne przyczyny rozstroju, które przyspieszyły jego koniec. Kroniki gazet notują je codziennie.

WOLA LUDU.

5. Potrzeba wzniesienia się na wyższy poziom życia jest głęboko odczuwana przez ludność Etyopji, i dowiedziona nieodparcie powstaniem przeciwko rządowi negusa oraz przyjęciem wojsk włoskich jako oswobodzicieli przynoszących sprawiedliwość, cywilizację i porządek. Wszystkie władze religijne i świeckie kraju okazały odrzuć przychylność i dały swoją współpracę; po ucieczce negusa przyszli dobrowolnie złożyć akt poddaństwa prawie wszyscy rasowie ex-cesarstwa etjopskiego. Nawet z najdalszych okolic zachodu i południa Etyopji nadchodzą nieustannie akty poddaństwa dowódców cywilnych i wojskowych. Te nastroje ludności miały swój uroczysty wyraz w manifestacji, jaka odbyła się 9 b. m., w której wszyscy dostojnicy świec-

cy i cywilni, wśród nich wielu *ex-ministrów*, oraz władze duchowne z Abuną na czele i z przedstawicielami klasztorów, uważanych za skarbnice tradycji narodowej, przysięgli na wierność Królowi Włoch i Cesarzowi Etyopji. Ta manifestacja stanowi jeszcze jeden niezbity dowód woli ludności, podległej niegdyś *negusowi* Haile Selassie, która odrzuca i uważa za skończone jego panowanie a okazuje oddanie i lojalność względem Króla Włoskiego Cesarza Etyopji. Innym dowodem zaufania jest pokojowy powrót do życia społecznego, tłumne przybywanie na targi, udział w pracy wszystkich warstw ludności, współdziałającej w wielkim programie organizacji kulturalnej i prac drogowych, rozpoczętych przez Italię. Wola ludności i jej współpraca z nowym rządem są elementami których znaczenia nie można zaprzeczać ani niedoceniać.

Italia ze swej strony wzięła na siebie uroczyste zobowiązanie wobec ludów Etyopji zaprowadzenia pokoju, sprawiedliwości, bezpieczeństwa, wspierania w całym kraju płodnego dzieła podniesienia moralnego i materialnego, zgodnie ze swymi tradycjami i kulturą.

ŚWIĘTA MISJA CYWILIZACYJNA RZYMU.

6. Italia uważa przedsięwzięcie w Etyopji za swoją świętą misję cywilizacyjną, w której wypełnieniu będzie się opierać na zasadach paktu Ligi Narodów i innych paktów międzynarodowych, określających zadania mocarstw cywilizacyjnych. Italia zapewnia sprawiedliwe traktowanie ludów tubylczych troszcząc się o ich byt moralny i materialny oraz starając się o ich postęp społeczny. W celu wciągnięcia ludów zainteresowanych w dzieło podniesienia kulturalnego, wybitne osobistości miejscowe zostały powołane do Instytucji Doradczej, ustanowionej już przy Rządzie.

Zaręczone jest pełne poszanowanie wierzeń religijnych i swobodne wykonywanie wszystkich obrzędów, które tylko nie są w sprzeczności z porządkiem publicznym i dobrymi obyczajami. Każdy szczerp zamieszkujący Etyopję ma zapewnione używanie ojczystego języka. Niewolnictwo i roboty przymusowe, które były hańbą poprzedniego rządu, są zniesione. Podatki, które będą ściągane z mieszkańców będą przeznaczone wyłącznie na potrzeby danego terytorium. Italia jest gotowa przychylić się ze swojej strony do zasady, aby tubylcy nie podlegali obowiązkowi

służby wojskowej, za wyjątkiem udziału w policji miejscowej i w ewentualnej obronie danego terytorium. Będą przedsięwzięte zarządzenia dla zapewnienia swobody komunikacji i tranzytu, oraz równego traktowania wszystkich państw. Będzie dla Italji tytułem do chwały, móc zawiadomić Ligę Narodów o postępach na drodze podniesienia Etyopji, za które wielką odpowiedzialność Italia wzięła na siebie.

WSPÓŁPRACA I REFORMA LIGI.

7. Rząd włoski jest przekonany głęboko, że lojalna i istotna współpraca między Państwami odpowiada dążeniom narodów do lepszej i wyższej przyszłości.

Oczekując ze strony Ligi Narodów, że sytuacja która wytworzyła się w Etyopji, zostanie oceniona ze sprawiedliwym zrozumieniem, Rząd Włoski oświadcza, że jest gotów przywrócić swoją chętną współpracę w Lidze Narodów, mając na oku rozstrzygnięcie ważnych problemów, od których zależy przyszłość Europy i świata.

W tym duchu Italia przystąpiła, m. in. do traktatu w Rio de Janeiro, z 10 października 1933.

Rząd Włoski podziela przekonanie, obecnie przyjęte powszechnie, że Liga Narodów potrzebuje reformy, i jest gotów do współpracy w jej zbadaniu i urzeczywistnieniu.

Świadomy roli, która mu przypadła, oraz własnej odpowiedzialności w rozwiązywaniu problemów, od których zależy przyszłość narodów, Rząd Włoski nie ma uprzedzeń ani zastrzeżeń w stosunku do form i systemów międzynarodowych, któreby należało zastosować, chcąc je ocenić tylko z punktu widzenia ich skuteczności dla celów, wytkniętych we wspólnym porozumieniu.

Rząd Włoski musi pamiętać o nienormalnej sytuacji, w jakiej znalazła się Italia, i o konieczności, aby zostały usunięte bez zwłoki wszystkie przeszkody, które utrudniały i jeszcze utrudniają przystąpienie do współpracy międzynarodowej, której Italia szczerze pragnie, i dla której gotowa jest złożyć należną daniń, aby tylko zapewnić pokój.

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy mego wysokiego szacunku

Ciano

Organizacja szkolnictwa i opieka nad wyznaniem

Ministerstwo Kolonij opracowało plan organizacji szkolnictwa we włoskiej Afryce Wschodniej i rozpoczęło urzeczywistnianie programu.

PROFILAKTYKA SPOŁECZNA.

W październiku r. b. rozpoczną się lekcje we wszystkich prowincjach cesarstwa. Szkoły podzielone na dwie wielkie kategorie, dla Włochów i dla tubylców, zostaną zbudowane i wyposażone według nowoczesnych wskazań praktycznych, z wzięciem pod uwagę wymagań lokalnych; nauczycielstwo zaś będzie miało specjalne przygotowanie.

We wszystkich szkołach powszechnych dla tubylców będzie obowiązywała nauka języka włoskiego i miejscowego. Jak wiadomo, na terenie cesarstwa jest wiele różnych języków. Obok nauk elementarnych, szkoły powszechne będą dawały pewne wykształcenie zawodowe, szczególnie w dziedzinie rzemiosł i rolnictwa.

Szkoły powszechne dla tubylców, rozsiane na całym terytorium, będą stanowiły potężne narzędzie cywilizacji. Zjednoczą one w swoich murach placówki oświatowe wraz z ośrodkami zdrowia i profilaktyki społecznej, a pracując w bezpośrednim kontakcie z ludnością, będą mogły spełnić skutecznie dzieło cywilizowania ludu abisyńskiego, podnosząc go ze stanu kompletnego barbarzyństwa, w którym żył dotychczas.

Szkoły powszechne dla Europejczyków powstaną we wszystkich ośrodkach, gdzie będzie tego wymagało zgęszczenie ludności włoskiej.

W Addis Abebie powstanie szkoła średnia dla Europejczyków i szkoła średnia wraz z internatem dla tubylców, mająca na celu wychowanie obywateli zdolnych do spełniania funkcji pomocniczych w administracji miejscowej.

Podobna instytucja powstanie w Harrarze dla muzułmanów.

Nauczyciele w szkołach cesarstwa będą wybierani z pośród urzędników administracji kolonjalnej, ze specjalnem uwzględnieniem podań tych, którzy, posiadając konieczne dane kulturalne i pedagogiczne, brali czynny udział w wojnie afrykańskiej.

WYPOSAŻENIE ERYTREI.

Gubernator Guzzoni wydał Dyrekcji Szkół Erytrejskich dyspozycję, aby rozszerzyła program nauczania powszechnego wśród ludności miejscowej. Tymczasem został zamówiony nowy materiał szkolny, potrzebny do urządzenia nowych 40 szkół, które mają pomieścić około 5.000 uczniów.

Na przyszły rok wszystkie nowe szkoły prowizoryczne, otwarte przez administrację wojskową, będą posiadały charakter stały. Będą funkcjonowały szkoły w Abbi Adi, w Tembien, w Enda Sellasit, w Szirè. Są w toku przygotowania do założenia licznych szkół w okolicach Makalle, Adigrat, Hausien. W Asmarze przygotowują się lokale Instytutu dla sierot po askarach, którzy zginęli w obecnej wojnie. W Adui szkoła mieści 300 dzieci. Powstaje kurs specjalny dla tubylców, piastujących godności i szkoła rękodzielnicza, stolarska i mechaniczna. W Aksum oprócz szkoły przemysłowej powstanie kurs żeński, dający wykształcenie zawodowe.

We wszystkich ośrodkach, uczniowie już umundurowani, przybiegają z entuzjazmem do szkół włoskich. Do szkoły w Aksum chodzą liczne dzieci pochodzące z Szirè.



Posiłek w szkole Addis-Abeby.

Kolonizacja a szkolnictwo

Do licznych dokumentów, przedstawianych opinii publicznej świata, na temat niezaprzeczonej zdolności cywilizacyjnej Rzymu, uważamy za pożyteczne dodać jeszcze jeden.

Schemat graficzny przedstawia z nieubłaganą logiką cyfr, że Italia, przed podbiciem Etyopii posiadała na kontynencie afrykańskim ludność uczęszczającą

ITALIA

ludność tubylcza

2.326.270



UCZNIOWIE TUBYLCZY

32.000

Ludność ucząca się na
Ładzie Afrykańskim
do dnia 31 Kwietnia
1936 r. XIV E. F.

ANGLIA

ludność tubylcza

57.155.745



UCZNIOWIE TUBYLCZY

445.611

FRANCJA

ludność
tubylcza

39.105.220



Uczniowie
tubylczy

57.250

ca do szkół znacznie liczniejszą — procentowo — od innych mocarstw kolonialnych.

Ten wysoki procent 1.38% uczniów tubylców możnaby określić jako „pieczęć szlachectwa” i jako gwarancję tego, co zrobimy jutro z cesarstwa etjopskiego.

Skąd to pierwszeństwo? Jasne jest i łatwe do wytłumaczenia, że powody ekonomiczne pierwsze skłaniają naród kolonizatorów do podniesienia poziomu kulturalnego poddanych, aby wyzyskać w całej pełni możliwości posiadanych ziem.

Ale jeśli chodzi o Italię, takie wyjaśnienie nie jest słuszne. Powody ekonomiczne nie grały tutaj roli, gdyż wiadomo, że Libja, Erytrea i Somalja były koloniami najbiedniejszymi i nie nadającymi się do spekulacji rolniczo-przemysłowej, jak inne posiadłości kolonialne obcych mocarstw.

Trzeba mieć bezgraniczną wiarę we własną pracę, we własną wolę, uważać je wprost za narzędzia magiczne, aby przeobrazić piaski libijskie w kwitnące oazy, aby z jałowej i kamienistej Erytrei zrobić kraj cywilizowany z gospodarką samowystarczalną.

Aby zrozumieć to pierwszeństwo, trzeba, wreszcie, wybrać drogę najprostszą, drogę znaną całej kuli ziemskiej: a mianowicie pamiętać poprostu, że w każdym momencie swojej historii, wielkiej czy szarej, Rzym wypełniał misję cywilizacyjną, której zawsze starał się sprostać.

Il nuovo ambasciatore d'Italia al Wawel di Cracovia

Il 21 corrente, Cracovia, cuore della Polonia, nel quale nel 1364, si compì, attraverso la fondazione della sua università, la prima unione fra la civiltà italiana e quella polacca, unione che attraverso l'architettura, la scienza ed i fatti fece di questa città la meravigliosa sintesi della collaborazione e della comprensione fra i due popoli, fu testimone di una magnifica e significativa cerimonia, che per la prima volta, dopo la restaurazione della Polonia indipendente, si svolge nel fastoso Castello Reale del Wawel.

Sua Eccellenza il Barone Pietro Arone di Valentino, Ambasciatore di S. M. il Re d'Italia, Imperatore



rendendogli omaggio col saluto fascista e gridando „Viva Mussolini“, ed accolto con tutti gli onori e la pompa che gli spettano.

S. E. l'Ambasciatore d'Italia, presentando le sue credenziali, pronunciò un'allocuzione nella quale, dopo aver ricordato le comuni origini culturali latine che legano i due paesi, affermò che nell'Europa odierna, la Polonia costituisce un fattore essenziale per l'equilibrio e l'opera di ricostruzione della pace. Rafforzare l'amicizia che unisce già i due paesi, approfondire le relazioni fra i due popoli, sarà pertanto il compito che il nuovo Ambasciatore d'Italia a Varsavia, si propone.

S. E. il Presidente della Repubblica, rispondendo-



d'Etiopia, presentò infatti a S. E. Ignazio Mościcki, Presidente della Repubblica di Polonia, le sue lettere credenziali, festeggiato calorosamente dalla popolazione che faceva festosa ala al passaggio del suo corteo,





gli, sottolineò l'ammirazione che ogni uomo sente per l'Italia rinnovata sotto la guida di quell'Uomo provvidenziale che è Benito Mussolini, aggiungendo che è nell'interesse dei due paesi e dell'Europa che la Polonia e l'Italia, allargando il quadro delle loro relazioni, contribuiscano sempre più a migliorare le condizioni della collaborazione internazionale.

La magnifica cerimonia, organizzata e svoltasi in un'atmosfera di alto significato storico e politico, ha avuto larghissima eco sia sulla stampa italiana che su quella polacca ed internazionale, suscitando profondissima soddisfazione in tutti gli ambienti fautori di una sempre più intima ed organica collaborazione fra Roma e Varsavia.



La Polonia e l'equilibrio Baltico

Attraverso i secoli alcuni Stati, date le speciali condizioni geografiche del Mar Baltico, avrebbero voluto fare di esso un mare chiuso da servire esclusivamente alle necessità e agli interessi di essi. I normanni, i danesi, gli svedesi, i russi, i tedeschi, in differenti periodi e in differenti condizioni avanzavano delle pretese sul „mare nostrum Baltici“. La vastità e la prosperità degli Stati bagnati dalle acque del Baltico, avrebbero offerto indubbiamente notevole profitto a quello Stato, il quale nel proprio sovrano interesse fosse riuscito a monopolizzare tutto il traffico del Baltico, escludendo da esso le navi estere o creando delle difficoltà al loro traffico. Vi furono fasi in cui si credeva che il Baltico dovesse diventare dominio esclusivo di uno Stato, ma sempre nel momento in cui ciò pareva realizzarsi, gli altri Stati Baltici intervenivano garantendo la libertà dei traffici.

L'interesse generale degli Stati Baltici faceva sì, che essi si trovassero uniti nel combattere il predominio di uno di loro, appoggiati in questo anche dagli Stati occidentali i quali con ciò riconoscevano l'indissolubilità del bacino Baltico con l'Europa.

La Repubblica Polacca all'inizio del XV secolo, con l'appoggio e l'iniziativa delle città e dei porti del Baltico, si stabilì sulle coste di questo mare. Ed è così che la Polonia, che possedeva al momento della sua maggiore potenza più di 150 km. di coste e disponeva di altrettanto in Prussia, Stato vassallo, e molto di più nella Curlandia, non fu in grado di avere una propria flotta mercantile né di assicurarsi la costruzione di una marina da guerra. Ed è per questo che la meravigliosa vittoria riportata ad Oliva sulla potente flotta svedese, come pure gli atti di valore compiuti dai suoi valorosi marinai non poterono essere conseguentemente ed adeguatamente sfruttati.

Pur non avendo sviluppata una piena attività marinara, la Polonia, prima delle spartizioni, s'interessava però di mantenere ed assicurare il libero uso delle acque del Baltico. Data l'intensità del suo traffico fluviale attraverso la Vistola che sbocca nel Baltico, la Polonia, pur non avanzando la pretesa di conquistare l'assoluto dominio del Mar Baltico, si preoccupava cioè di sorvegliare al mantenimento dell'equilibrio fra le Potenze Baltiche e di garantire la libertà dei traffici. In più di qualche caso la Polonia, col suo intervento, seppe ristabilire, quando la situazione lo richiedeva, l'equilibrio Baltico, conquistando alla sua bandiera il rispetto dovutole sia per mare che per terra. La politica polacca di allora aveva nettamente carattere costruttivo in quanto rendeva possibile, mercè la comunicazione fra il bacino della Vistola e quello del Dniepr, lo sviluppo dell'attività commerciale e del traffico verso il mare non soltanto per le sue esportazioni, ma anche per quelle dei paesi non sempre alla Polonia favorevoli.

II.

Con la riconquistata indipendenza della Polonia non si poteva non tener conto del fatto che essa per secoli si era stabilita sulle rive del Baltico, rive ancor'oggi polacche, nonostante la intensa opera di germanizzazione condotta fra le popolazioni della Pomerania.

I diritti riconosciuti con la pace alla Polonia nel Baltico sono di duplice natura. Da una parte la Polonia possiede una costa della lunghezza di circa settantacinque chilometri su cui esercita piena ed assoluta sovranità, dall'altra il territorio della città libera di Danzica, i cui affari esteri sono stati affidati alla Polonia, è entrato a far parte del confine doganale della Polonia, alla quale sono stati riconosciuti ampi diritti onde facilitarle e garantirle l'uso del porto della Città Libera. Questi diritti quindi, riconosciuti alla Polonia in virtù dei trattati in vigore, dovrebbero garantire il libero sbocco al mare.

Se il Trattato di Versailles riconosceva alla Polonia tali diritti, le autorità della Città Libera di Danzica, le quali non potevano dimenticare la sconfitta subita dalla madre patria, senza preoccuparsi dell'interesse economico della città, contribuivano a rendere assai complicati i rapporti polono-danzichesi.

Durante questi ultimi anni di convivenza commerciale con Danzica, la Polonia, non poche volte, dimostrò il massimo di buona volontà rinunciando persino ad alcuni diritti consacrati dai trattati in vigore.

L'atteggiamento conciliante della Polonia e i suoi rapporti con Danzica, rapporti eminentemente commerciali sviluppantisi sempre più, non potevano non dare risultati positivi. La convivenza fra Gdynia e Danzica, che al principio sembrava assai difficile, diviene sempre più possibile, mentre la rivalità che s'intendeva creare fra due porti viene sostituita oggi da una sempre più intensa collaborazione.

Mentre nei primi anni del dopoguerra le difficoltà nei rapporti polono-danzichesi venivano risolte dalla Lega delle Nazioni, da qualche tempo a questa parte il Governo polacco regola direttamente i suoi rapporti con la Città Libera risolvendo anche tutte le divergenze fra essa e le istanze internazionali.

La Polonia, anche nella complessa situazione giuridica dei suoi rapporti con Danzica, è vivamente interessata al mantenimento del possesso della costa polacco-danzichese, mentre il suo stesso sviluppo, sia economico che politico, è legato allo statuto del Baltico.

Il Trattato di Versailles, per quanto riguarda il Baltico, migliorava ciò che era stato stabilito dal trattato concluso a Copenhagen nel 1857 il quale garantiva in maniera insufficiente la libertà dei traffici.

I cambiamenti verificatisi negli ultimi anni nella situazione europea non hanno risparmiato anche quanto era stato stabilito dal Trattato di Versailles. Bisogna quindi ritenere che se l'Europa seriamente interessata al problema degli stretti vorrà risolverne il lato giuridico, le possibilità di sviluppo della Polonia saranno strettamente legate con la soluzione più o meno giusta del problema.

Dal punto di vista della situazione marittima ogni Stato dovrebbe trarre tutti i profitti economici dall'opportuno uso della via che conduce verso i paesi più lontani. Dall'opportuno sfruttamento delle vie marittime dipende lo sviluppo e l'indipendenza economica di ciascuno Stato. Quindi è comprensibile, che la conferenza della pace comprendendo Danzica nella frontiera doganale della Polonia, abbia voluto rispettare i motivi storici derivanti da una plurisecolare unione fra

Danzica e la Polonia, e tenera nel dovuto conto i motivi di carattere economico.

Le divergenze polacco-danzichesi che, specialmente nei primi anni del dopoguerra minacciavano d'intralcio la libertà dei traffici polacchi attraverso Danzica, fecero sì, che la Polonia, per assicurarsi e garantirsi tale libertà, iniziasse la costruzione di un suo porto, Gdynia, il quale, in seguito allo sviluppo del commercio polacco, non avrebbe fatto concorrenza a quello di Danzica, ma con esso si sarebbe piuttosto completato. Facendo un paragone del traffico commerciale di Gdynia e Danzica nell'ultimo quinquennio, vediamo che Gdynia da 10 mila tonnellate di merci nel 1924 è passata a sei milioni, mentre Danzica raggiunse questi sei milioni, contando nel 1913 già due milioni. In pari tempo, nello stesso periodo, due grandi porti tedeschi nel Baltico, Stettino e Königsberg, diminuivano notevolmente il loro movimento commerciale in paragone a quello dell'anteguerra. La tendenza molto notevole del movimento commerciale polacco via mare, ha raggiunto nel 1935 il 73,2% dell'ammontare totale delle sue esportazioni.

Ciò sta a dimostrare come sia giusto il fatto che il possesso dello sbocco al mare contribuisca allo sviluppo dei commerci. Grazie allo sviluppo della sua marina mercantile e alla organizzazione delle sue linee di navigazione la Polonia può importare direttamente le materie prime necessarie alla sua industria, come pure esportare nei più lontani paesi i prodotti della sua industria. Osservando le cifre riguardanti il commercio polacco con i singoli continenti, possiamo rilevare che se ancora nel 1931 soltanto il 39% degli scambi con l'Asia passavano attraverso i porti polacchi, mentre il resto si serviva dei porti esteri, nel 1935 il 93,5% degli scambi tra la Polonia e l'Asia avvenivano attraverso i propri porti. Gli scambi con l'America, che nel 1931 soltanto passavano per il 33,5% attraverso i porti polacchi, quattro anni dopo ai porti esteri lasciavano soltanto il 4,5% di tali scambi. In tal modo la Polonia, essendosi assicurata il rifornimento diretto delle materie prime senza l'intervento di mediatori ed essendo gradualmente riuscita ad esportare le sue merci sotto la propria bandiera, ha potuto sviluppare opportunamente la sua propria economia nazionale.

Di queste tendenze marittime della Polonia, tendenze per eccellenza economiche, l'Italia, la quale gradualmente aumenta il traffico delle sue navi nei porti polacchi, si rende perfettamente conto. Le navi italiane trasportano sulle coste polacche i prodotti della sua terra e caricano il frutto del lavoro del minatore polacco. Si riprendono così i rapporti marittimi che nei secoli hanno legato l'Italia e la Polonia. Oggi questa tradizione viene ripresa e l'Italia, costruendo nei suoi cantieri due transatlantici, reca un apporto considerevole alla nascente marina polacca.

IV.

„Les textes les plus impératifs, les textes les plus clairs, ne peuvent vivre que si l'opinion du monde est profondément imprégnée de leur nécessité. C'est l'opinion qui donne la vie à la lettre morte des textes, c'est l'opinion qui la leur conserve, c'est l'opinion qui la leur retire un jour“. Riteniamo che questa affermazione del valoroso giurista Barthélemy sia specialmente giusta in riferimento ai rapporti polono-danzichesi. I profitti tratti dalla Città Libera di Danzica, dal commercio polacco hanno fatto sì che il suo porto raggiungesse il primo posto nel Baltico e sconsigliasse ai suoi citta-

dini di rompere i legami con la Polonia. Anzi, questi profitti dovrebbero incoraggiare i danzichesi a sostenere un'atteggiamento ancor più monopolistico.

Gli Stati Baltici sorti dalla guerra vogliono difendere e garantirsi il più perfettamente possibile il libero uso delle acque del Baltico. Questa necessità e questi sforzi dei nuovi Stati Baltici cominciano ad essere sempre più compresi anche dalle potenze europee.

L'organizzazione politica di tutti gli Stati Baltici è resa difficile dalla grande sproporzione sia dal punto di vista della loro vastità territoriale, che per la loro dinamicità. La presenza della Russia e della Germania, potenze a grandi risorse, superiori a quelle degli altri Stati Baltici, che inoltre dimostrano una minacciosa e straordinaria tendenza imperialistica fa sì che gli altri Stati non vogliono bloccarsi per non correre il rischio di sottomettersi alla volontà e alle tendenze politiche di queste due grandi potenze. Un blocco simile potrebbe avere delle conseguenze negative e distruttive se per esempio la Russia e la Germania dovessero rivalizzare fra loro. D'altra parte l'organizzazione di un blocco della Germania potrebbe far sorgere il dubbio ch'esso si voglia schierare contro di una provocazione così una forte e decisa reazione. In tali condizioni di cose la creazione di un tale blocco deve essere sostituita dall'accordo dei governi interessati. Questa è appunto la politica internazionale sviluppata dagli Stati Baltici, i quali si sforzano nelle periodiche conferenze di conciliare i loro punti di vista e le loro iniziative avendo per obiettivo di assicurare il massimo della sicurezza come pure la completa possibilità di usare delle acque del Baltico come delle vie per i traffici mercantili. La Polonia, con la sua popolazione che ha raggiunto i 35 milioni di anime che supera notevolmente quella degli altri Stati Baltici, ma che non raggiunge però quella della Russia e della Germania, può assumere compito di fare da mediatrice, compito che le deriva dalla sua situazione geografica.

Lasciando da parte la notevole sproporzione fra la potenza marittima e la situazione geografica, Italia e Polonia, l'una nel centro stesso del Mediterraneo, l'altra nel punto di collegamento del Baltico hanno comune un compito costruttivo. Tanto l'una che l'altra sono interessate al normale e pacifico sviluppo dei rapporti sui mari al centro dei quali furono poste dal destino. Tanto l'una che l'altra nel normale sviluppo dei rapporti possono fare dei loro porti il centro economico dell'attività marittima. Sia per l'uno che per l'altro di questi Stati è necessario ed indispensabile di conservare l'equilibrio delle forze nei loro mari, garantendoli contro l'eccessivo dinamismo di qualche Stato rivierasco o dall'eccessivo imperialismo di qualche potenza situata oltre questo mare.

V.

Se il problema dell'organizzazione politica degli Stati Baltici sulla base di un chiaro testo internazionale per raggiungere un'unione più stretta fra gli Stati costieri, incontra insormontabili difficoltà per la presenza fra loro di due grandi Stati, anche la loro politica estera che va oltre il bacino Baltico risente questo stato di cose. I timori di essere assorbiti dal potente confinante, sia russo che tedesco, costringono quasi tutti gli Stati Baltici, e specialmente i più piccoli, a trovare appoggio nelle potenze occidentali. Questa necessità di appoggio proveniente dall'infuori del Baltico può essere spiegata dal costante aumento, dalla fine della guerra in poi, delle influenze britanniche nel mar Baltico, potenziate ancor più dagli intensi scambi commer-

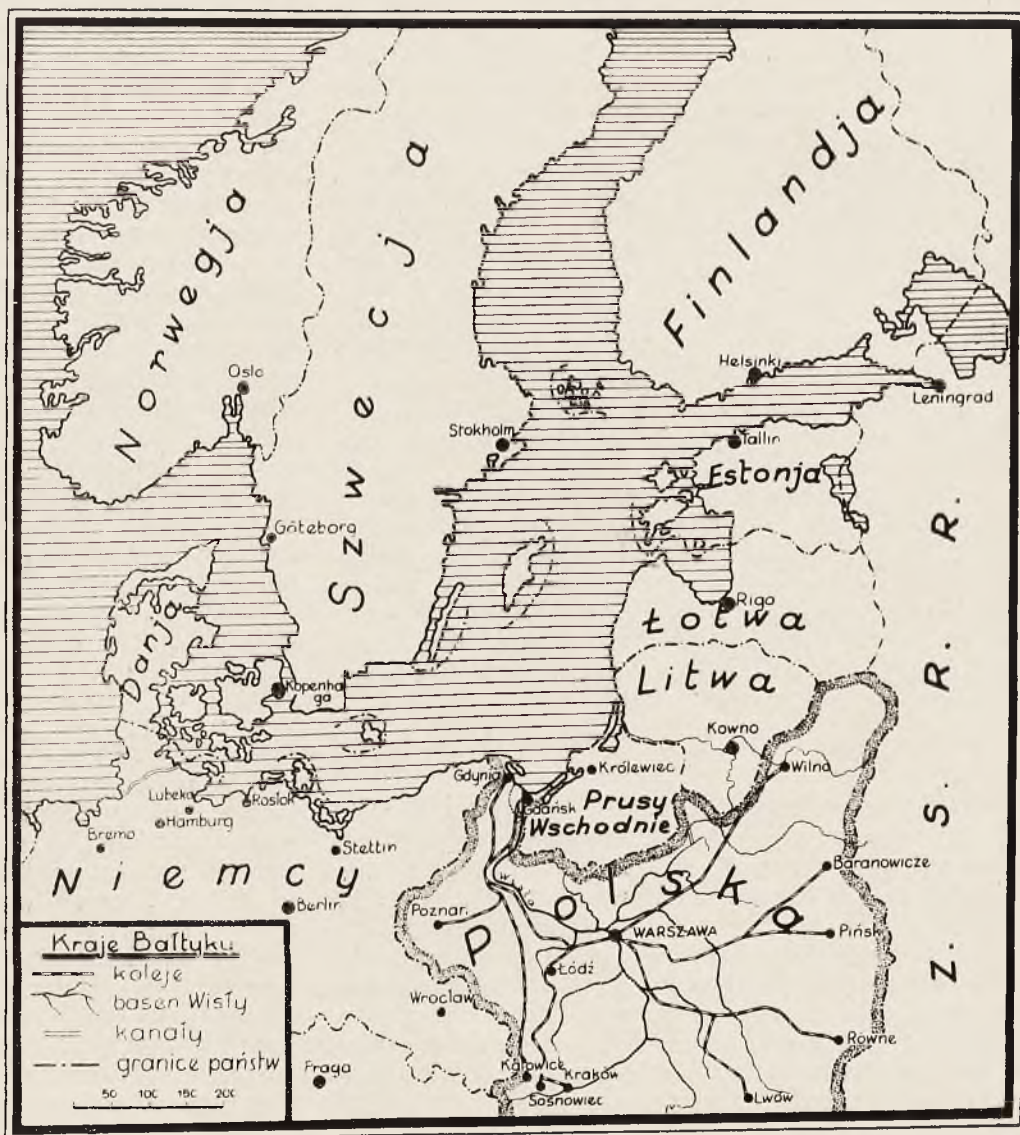
ciali fra l'Inghilterra e i paesi Baltici. A misura dello sviluppo di questi rapporti, aumenta anche la dipendenza di questi Stati. L'aumento della potenza materiale degli Stati minori del Baltico come pure il consolidamento dei vincoli che tra loro intercorrono possono indubbiamente impedire l'accresceri di tale dipendenza.

Così, come la presenza fra gli Stati rivieraschi del Baltico di una potenza di straordinaria forza dinamica espansiva, rende difficile di conservare l'equilibrio baltico e il consolidamento degli altri Stati, così pure l'effettivo interessamento nei problemi baltici di uno degli Stati non Baltico può dimostrarsi non indicata per la conservazione dell'equilibrio europeo e per quelle del Baltico. Gli ultimi avvenimenti internazionali hanno dimostrato ampiamente alle potenze occidentali che esse non debbono perdere di vista due cose e cioè, che il vasto mercato baltico può fornire loro molte materie prime necessarie alla loro prosperità sia in guerra che in pace, e che, il mercato baltico assorbendo molti dei loro prodotti non può divenire monopolio esclusivo di una Potenza extra-baltica, la quale potrebbe influire seriamente sulle decisioni degli Stati Baltici.

Se nel capitolo precedente abbiamo stabilito l'analogia fra la situazione mediterranea dell'Italia e quella della Polonia nel Baltico, dobbiamo aggiungere che la situazione generale degli Stati Baltici è assai simile a quella degli Stati mediterranei. Questi due gruppi di paesi situati nel bacino di mari chiusi, che molto tardi hanno partecipato alla divisione delle colonie, furono costretti a collocare l'eccesso della loro energia e l'accrescimento della loro popolazione nei propri paesi. Ma quando venne il momento che la popolazione non poteva più trovare il necessario sostentamento su questi territori, essa fu costretta a sbocco negli altri paesi portandovi le proprie energie e il proprio lavoro e privando così la madre patria dell'opera e delle possibilità offerte dai suoi figli. Se l'aumento della popolazione dei paesi mediterranei e specialmente dell'Italia e dei paesi Baltici e specialmente della Polonia, cresce continuamente, le possibilità politiche di collocare l'eccesso di popolazione nei paesi di oltremare diminuiscono di anno in anno. Perciò i paesi del Baltico e del Mediterraneo stanno diventando similmente due grosse caldaie chiuse ermeticamente, il cui vapore che non trova sfogo minaccia di provocarne le

scoppio. Poiché le energie di questi paesi tanto popolati non possono trovare sfogo nell'Europa più o meno satura, perciò unica possibile soluzione è quella di ricercarlo nei paesi extra-europei, i quali, divisi fra le varie potenze, sono tuttavia, dal punto di vista economico, insufficientemente sfruttati e poco popolati. Tale soluzione del problema tuttavia dal punto di vista economico insufficientemente sfruttati e poco popolati. Tale soluzione del problema esige che sia ben compreso il principio della collaborazione internazionale la quale richiede che i singoli e più ricchi Stati rinuncino ad una parte dei loro privilegi che, d'altra parte non sono in grado di sfruttare per mancanza d'energie, permettendo così nell'interesse dell'aumento della produzione e delle ricchezze, che altri Stati possano trovare occupazione per la loro superpopolazione e la possibilità di sfruttare le ricchezze nei territori finora trascurati. La comunanza di questa idea, che può essere proclamata soltanto dai paesi proletari del Mediterraneo e del Baltico, crea un serio fondamento alla loro solidarietà che esige un reciproco aiuto nel consolidamento delle loro intese per opporsi efficacemente alle imperialistiche tendenze di alcune nazioni, le quali diffondono il disaccordo per deviare la loro attenzione dai mezzi più atti a migliorare la loro situazione economica e sociale, per rendere impossibile una azione comune in nome di una vera solidarietà dei popoli, solidarietà diretta appunto ad ottenere uguali diritti di sviluppo e di espansione.

Roman Piotrowicz



Strona polityczna i moralna nowej ekonomii korporacyjnej

Mussolini powiedział: w korporacyjnym systemie ekonomicznym poszczególni producenci nie mogą produkować jak, gdzie, i ile chcą.

To założenie jest podyktowane polityczną racją gospodarczą, która nie może być oddzielona od zwykłych form życia narodu.

Plan regulujący gospodarkę jest więc bezwzględnie koniecznością Państwa, tak w czasach normalnych, jak, szczególnie, w momentach niezwykłych. Prawda tego została potwierdzona w całej pełni w ostatnich miesiącach, wobec sankcji ekonomicznych.

Poza racją polityczną, są także i głębokie podstawy moralne, które muszą kierować i panować nad gospodarką państwową.

Najwyższa sprawiedliwość społeczna.

W swojej niedawnej mowie na Kapitolu, na Radzie Korporacji, Mussolini powiedział:

„Taka gospodarka, której główne linje wam nakreśliłem, musi móc zabezpieczyć spokój, dobrobyt, podniesienie materialne i moralne mas, które składają się na Naród, a które wykazały w ostatnich czasach wysoki stopień uświadomienia narodowego i zupełne zaufanie do rządu. Muszą się zmniejszyć i zmniejszą się w systemie faszystowskim odległości między poszczególnymi kategoriami producentów, którzy będą odtąd uznawać hierarchję większego obowiązku i twardszej odpowiedzialności.

„Urzeczywistni się w gospodarce faszystowskiej ta najwyższa sprawiedliwość społeczna, która od dawna pragnieniem mas, codziennie walczących ciężko o najelementarniejsze potrzeby życiowe“.

My, faszyci włoscy, jesteśmy głęboko przeświadczeni, że w naszej epoce, po wielkich doświadczeniach kapitalizmu przemysłowego, po zbudzeniu się mas i rewolucjach społecznych, ekonomja nie może się odosobnić, ani nawet pozostać obcą wobec wyższych racji polityki i moralności.

Ustaliwszy te punkty podstawowe, postaram się przedstawić, co Faszyzm sądzi i co czyni, aby rozstrzygnąć problem społeczny, który dręczy wszystkich ludy cywilizowane.

Muszę jednak zaznaczyć, że mówiąc o stronie moralnej problemu społecznego, nie chcę być wzięty za jednego z tych, którzy zmęczili świat ogólnikowymi kazaniami na temat humanitaryzmu, lub, widząc trudności i znając twardy bieg życia, roją sobie przyszłość pełną utopij i abstrakcyjnych teoryj.

Wszystkie idee Rewolucji Faszystowskiej są pewnymi konkretnymi siłami, nie abstrakcją. Wypowiadając więc jakąś ideę i kreśląc dyrektywy, powieramy już poprostu woli i działaniu praktyczne ich urzeczywistnienie.

Państwo narodowe.

Celem bezpośrednim Rewolucji Faszystowskiej było uzyskanie władzy i odrodzenie Państwa w tym sensie, aby się stało kierownikiem pewnym i silnym

Narodu, a nie tylko jednej jego części. Nie jest narodem Państwo, kierowane przez jedną tylko klasę. To prawda, że Państwo liberalno-demokratyczne rości sobie pretensje do przedstawiania całego narodu, w praktyce jednak tak nie jest. Faszyzm dokonał odnowienia Państwa, stawiając Naród w całości, jako podmiot i cel, nie zaś indywidua i klasy ze swymi osobistymi interesami. Wobec interesów ekonomicznych Faszyzm nie mówi o moralności dla ogólnych celów humanitarnych, ale dla najwyższych racji narodowych i aby zapewnić jedność i potęgę polityczną, które wymagają, jako podstawy, pewnego minimum zgody i solidarności między członkami jednej społeczności narodowej. Wiadomem jest, że walka klasowa, t. j. nieustanna kłótnia macy i zmniejsza solidarność narodową. Komunizm głosi zjednoczenie międzynarodowe proletariatu ponad Państwami Narodowymi. Jest to internacjonalizm słów, czy zasad. Ale wcześniej od komunizmu, kapitalizm stworzył sieć międzynarodową interesów gospodarczych i finansowych ponad Państwami. Ten internacjonalizm jest konkretny i istotny. Międzynarodowe stosunki ekonomiczne mogą być użyteczne, ale pod warunkiem, że będą normowane przez Państwo, według jego potrzeb. Handel międzynarodowy jest więc faktem wybitnie politycznym, mniej zaś gospodarczo-prywatnym. Znane są, w pewnych chwilach, tragedje małżeństw mieszanych; spojrzmy teraz chociażby na małżeństwa angielsko-włoskie. Otóż tragedje małżeńskie są zartem w porównaniu do tragedji handlowych, finansowych, kapitalistycznych osób związanych interesami jednocześnie z Francją, Anglią, Niemcami, Italią i t. d.

Inicjatywa kapitalistyczna a problemy polityczne.

Tu można odpowiedzieć, że dopiero z ekspansją inicjatywy kapitalistycznej możliwy był postęp świata. Rzeczywiście, przez dłuższy czas inicjatywa kapitalistyczna, pochodząc z niektórych krajów, uprzywilejowanych przez posiadanie surowców lub też z innych powodów — wzmogła wszędzie produkcję bogactw, w stosunku do wzrostu zapotrzebowania.

Musimy uznać tę prawdę historyczną, która posiada znaczenie dla postępu wewnętrznego niektórych krajów, a także dla postępu powszechnego. Ale z całym szacunkiem dla prawd historycznych, mamy ważny obowiązek spojrzeć w twarz rzeczywistości naszych czasów, biorąc pod uwagę zagadnienia ogólne, nie tylko zagadnienia ekonomiczne. Jeżeli jakiś kraj zgadza się na swoją wieczną niższość, pozwoli się zawojować ekonomicznie i politycznie, i w następstwie straci swoją osobistą etykę. Jeżeli zaś posiada zadatki woli i żywotności, zaczyna przede wszystkim wytwarzać to, co mu jest ekonomicznie potrzebne do niezależności politycznej.

Zresztą minione zasługi międzynarodowe systemu produkcji kapitalistycznej zostały zaćmione przez kryzys, który spowodował na całym świecie bezrobocie i nędzę. To prawda, że wojna światowa

i polityka Państw zachwiała głęboko równowagą ekonomiczną i wymianą międzynarodową, ale perjodyczne i ciężkie kryzysy systemu kapitalistycznego przejawiały się także i przed wojną, z drugiej zaś strony jest historycznie nieodwołalnym fakt, że wartości idealne Narodów nie zostały poświęcone umiędzynarodowionym sprawom czysto ekonomicznym i materialnym. Poza to nie jest prawdą, żeby kapitalizm był tylko zwykłym systemem wytwórczości. Od dawna, z osiągnięciem potęgi finansowej, nie opierał się pokusie wpływania na organy państwowe, stając się także systemem politycznym, opartym prawie wyłącznie na interesach materialnych i starającym się unikać subtelnych rozróżnień lub wielkich zagadnień, dla jego zaś celów służyły mu nie tylko wszelkie etykiety partyjne, ale w tym samym stopniu monarchja, republika, różne religje i t. d.

Okres dynamiczny, okres statyczny, okres upadku kapitalizmu.

Ale pozostawmy te rozmyślenia i przejdźmy do zbadania systemu produkcji, określając nowe wymagania Rewolucji Faszystowskiej, która odwołuje się do Narodu, jako całości, a nie do klas kapitalistycznych, lub proletariackich, lub średnich.

W jednej swojej mowie w r. 1933 Mussolini powiedział:

„Rozróżniłbym w dziejach kapitalizmu trzy okresy: okres dynamiczny, okres statyczny i okres upadku.

„Okres dynamiczny trwa od r. 1830 do r. 1870. Zbiega się on z wprowadzeniem maszyny tkackiej i pojawieniem się lokomotywy. Powstaje fabryka. Fabryka jest typowym przejawem kapitalizmu przemysłowego, jest to okres wielkich zysków, to też praca wolnej konkurencji i walka wszystkich przeciw wszystkim może się rozgrywać w całej pełni. Są ranni i polegli, których zbiera Czerwony Krzyż. I w tym okresie są kryzysy, ale cykliczne, nie długie, nie powszechne.

„Kapitalizm posiada jeszcze taką żywotność i taką siłę, że może je doskonale przewyciężyć. Jest to epoka, kiedy Ludwik Filip woła: Wzbogacajcie się. Rozwija się urbanistyka. Berlin który miał 100.000 mieszkańców na początku wieku, osiąga miliona; do miliona dochodzi też Paryż, który w czasie Rewolucji Francuskiej miał 560.000 mieszkańców. To samo można powiedzieć o Londynie i o miastach zaatlantyckich.

„W tym pierwszym okresie życia kapitalizmu działa naprawdę selekcja.

„Mija czterdzieści lat. Przez te czterdzieści lat Państwo obserwuje, nie bierze czynnego udziału, a teoretycy liberalizmu powiadają: Państwo ma tylko jeden obowiązek: postępować tak, żeby jego istnienie nie zaznaczało się wcale na odcinku ekonomicznym. Będziecie tem lepiej rządzić, im mniej będziecie się zajmować problemami ekonomicznymi.

„Ekonomia więc we wszystkich swoich przejawach jest ograniczona jedynie przez Kodeks Karny, Kodeks Cywilny i Prawo Handlowe.

„Ale po roku 1870 sytuacja się zmienia. Już znika walka o byt, wolna konkurencja, selekcja silniejszych. Ukazują się symptomy zmęczenia i odchylenia z drogi świata kapitalistycznego.

„Zaczyna się epoka karteli, syndykatów, stowarzyszeń, trustów.

„Mam tu cały spis trustów międzynarodowych i narodowych, którego wam oszczędzę. Można po-

wiedzieć, że nie było odcinka życia gospodarczego krajów Europy i Ameryki, gdzieby nie powstały te siły charakterystyczne dla kapitalizmu.

„Ale jaki jest tego skutek? Koniec wolnej konkurencji“.

Po wejściu w okres statyczny zaczynają się dla kapitalizmu sprzeczności, z żądaniem protekcjonalizmu państwowego, z niekończącymi się kryzysami, określanymi nonszalancko jako „nadprodukcja“, podczas gdy miliony ludzi nie może zaspokoić najelementarniejszych potrzeb — a stąd dekadencja systemu.

Narodowa reorganizacja ekonomji a stosunki międzynarodowe.

Zachodzi pytanie: czy obecny stan gospodarki światowej potrzebuje zarządzeń oddzielnych, dla każdego Narodu z osobna, czy też reorganizacji międzynarodowej i umów wiążących Państwa?

Nie wiemy, co można zrobić na terenie międzynarodowym, gdyż trudno jest zamknąć oczy na obecną sytuację polityczną. W każdym razie jest zupełnie jasne, że reorganizacja musi się rozpocząć od komórki naturalnej, jednolitej i logicznej, jaką jest Naród, szczególnie, jeśli pojęty w ten sposób, w jaki go rozumiemy my faszysci.

Przedstawię teraz, jak my tę reorganizację przeprowadzamy.

W Italji kategorie wytwórczości zostały zreorganizowane według nowych kryteriów i nowych metod.

Jako strukturę organizacyjną zachowaliśmy, podzielone na sekcje syndykalne, kategorie zawodowe, które wykonywują tę samą działalność, gdyż płaszczyzny wytwórczości poszczególnych przepisów nie mogą się odnosić do poszczególnych administracyj, ale do wszystkich urzędów, które na terytorjum Państwa sprawują tę samą działalność. Umowa zbiorowa pracy reguluje stosunki między pracodawcami, robotnikami, urzędnikami i technikami według zasad ogólnych, jednakowych dla całej gałęzi przemysłu.

Ustawa z r. 1926 nadaje charakter i odpowiedzialność prawną organizacjom gospodarczym, zaś ustawa z r. 1935 ustanawia Korporacje Narodowe. Te, pod przewodnictwem Ministerstwa, rozstrzygają zagadnienia wytwórczości, które ich dotyczą, a jednocześnie dotyczą Narodu. Ta ogólna dyscyplina okazuje się zbawienna, i kształtuje stopniowo nową umysłowość producentów, a co za tem idzie, nowy porządek społeczny.

Nawet ci, którzy początkowo się obawiali, aby nie została zniweczona lub ograniczona „wolność inicjatywy“, konstatują dzisiaj, że inicjatywa twórcza objawia się swobodnie, gdyż u podstawy systemu faszystowskiego zdolności indywidualne rozwijają się niezależnie, tylko nie dla celów subiektywnych — inicjatywa bowiem nie powinna wyczerpywać się na wyłącznych korzyściach osobistych — ale dla celów szerszych, t. j. w interesie społeczności narodowej.

Wartość rewolucyjna ustaw korporacyjnych.

Musimy przedstawić rewolucyjną wartość ustawy syndykalnej faszystowskiej z r. 1926.

Państwo liberalno-demokratyczne uznaje przede wszystkim indywiduum, poszczególnego obywatela. Zespoły zaś, które uznaje, nie są podstawowymi, są tylko powierzchownym pokostem, który na-

zwałbym papierowym wieńcem Prawa. Prawo Korporacyjne Faszystów uznaje natomiast i obarcza odpowiedzialnością zorganizowane grupy producentów. Strajk i lokaut stają się w prawie faszystowskim występkiem zbiorowym, groźniejszymi w następstwie od występku indywidualnych. Znaną są polemiki prawne, w każdym kraju, na temat syndykalizmu. Tak zwana demokracja, przejęta walkami syndykalnemi, nie umiała nigdy podejść właściwie do zagadnienia. Francja radykalna i socjalizująca nigdy nie wyszła poza ustawę z r. 1884, która prawnie ma jeszcze mniejsze znaczenie od „rejestracji Syndykatów”, przyjętej w pewnym momencie przez socjalizm reformacyjny i socjalizm chrześcijański. Demokracja francuska zawsze obawiała się w duchu, aby nie wprowadzić, z syndykalizmem, konia trojańskiego do Państwa. Anglia nie zrobiła więcej wobec Trade-Union. Z drugiej strony, socjalizm skrajny nie chce słyszeć o uznaniu prawnym Syndykatów, aby nie hamować walki proletariatu.

Otóż, całe rozumowanie faszystowskie przenosi kwestię prawa na inny teren. Robi to także dla korzyści i godności pracy. Prawo bowiem we wszystkich państwach uznaje konkretnie prawo własności, które zresztą łatwo zidentyfikować, ale uznaje niejasno prawo pracy i prawo do pracy. Tak zwane ustawodawstwo społeczne demokracji i reformizmu jest zbyt ogólnikowe i ograniczone, aby być prawem pracy, które musi być uznane tylko zbiorowo, i dla tego musi się odnosić nie do poszczególnych pracowników, ale do ich zrzeczeń. Trzeba było wiele odwagi w stosunku do prawa tradycyjnego, aby dać odpowiedzialność i godność prawną Syndykatom, które zapowiadały się jako wywrotowe wobec Państwa. Dlatego problem ten mógł być rozwiązany tylko w duchu rewolucyjnym.

Atmosfera polityczna i duchowa stworzona przez Faszystów.

Naturalnie, to wszystko musiało być ujęte w ramy całości Rewolucji Faszystowskiej i wymagało uprzedniego stworzenia nowej atmosfery duchowej i politycznej wśród mas. Oto jak Faszystów przeprowadził swoją akcję.

Karol Marx powiedział, że rząd Państwa jest to komitet interesów kapitalizmu. Napisał też, że walka winna się rozwinąć między dwiema wielkimi klasami społeczeństwa nowoczesnego: panów i proletariuszy. Trzeba było przede wszystkim rozpoznać zasadę, że Państwo winno być — w formie swojej i w istocie — narodowe a nie klasowe, i że klasy zainteresowane w konflikcie społecznym nie są dwie, ale jest ich więcej. Faktem nowym w korporatywizmie Faszystowskim jest organizacja techników i intelektualistów, których określiliśmy jako element trzeci.

Marksizm nigdy nie troszczył się o ten element, uważając go za narzędzie kapitalizmu. My uważamy, że technika i wiedza nie są nierozdzielne od kapitalistycznej produkcji i jesteśmy przekonani, że jest bardziej rewolucyjną i bardziej dobroczynną walką zdolności, niż materialistyczna walka klas.

Jest to moje zdanie z przed dwudziestu lat: rewolucja nie jest powstaniem, ale przewagą wyższych zdolności. W harmonii z naszym pojęciem prawa rozpoznałem między ludem zasady, jak np.: „Pracuj, a faszystowskie zapewni pracę. Moralność faszys-

owska uszlachetnia pracę. Z faszystowską etyką korporatywizmu praca traci swoje cechy proletariackie i wynagrodzeniowe, które ją poniżają, nie jest już na żółdnie, ale jest inwestycją włożoną w przedsiębiorstwo, jak kapitał”.

Czy taka propaganda jest zbyt śmiała, niebezpieczna, destruktywna, czy poprostu przynosi odrodzenie, jak tego wymaga historyczna godzina w której żyjemy i cała ideologia Rewolucji Faszystowskiej?

I oto doszedłem do głównego punktu moich wywodów.

Nowa etyka społeczna.

Może ludzie, którzy doszli w systemie kapitalistycznym do wielkiej potęgi, nie zrezygnują chętnie z pewnego rodzaju władzy absolutnej, która stoi w sprzeczności z coraz większym udziałem pracy w procesie ekonomicznym, według zasad głoszonych przez korporatywizm. Nie trzeba jednak mieszać korporatywizmu z komunizmem, ani uważać korporatywizmu za demagogię polityczną, choćby nawet dla nowej polityki narodowej. Są z pewnością kapitaliści, którzy wolą raczej wytrzymać atak komunistyczny do ostateczności, niż ustąpić w małej części ze swoich obecnych pozycji. A jednak dylemat jest nieubłagany: albo się odnowić — albo stracić władzę. Jeżeli ludzą się, że oprą się komunizmowi, to jednak nie oprą się naciskowi nowych czasów, a szczególnie idei rewolucyjnej, która zmusza naród do pełnej solidarności. Żaden system nie jest niezmienny do nieskończoności. Tylko teraz, z Rewolucją Faszystowską Państwo staje się Państwem Ludu, Państwem Narodu. Państwo po Rewolucji r. 1789 jest Państwem Ludu tylko z imienia. Dostatek deklamacji, dostatek „praw człowieka” na papierze i w abstrakcji. Chcemy wejść w istotę praw i obowiązków człowieka konkretnego, związanego naturalnie, politycznie i ekonomicznie z tą jednostką historyczną i etyczną, jaką jest Ojczyzna.

A zresztą, czemu się opierać i w imię jakiej idei się opierać? System produkcji nie jest ideą. Może być najwyżej interesem. Zaprzeczamy temu, jakoby materializm ekonomiczny mógł zawsze określać historię. Pieniądz też nie jest ideą. „Królestwo” ekonomii amerykańskiej, z maszynami, z wyrobami i duszami wytwarzanymi seryjnie nie zostawi chwalebnych śladów w historii.

Nowa ekonomia o strukturze i celach korporacyjnych, t. j. najwyższa solidarność i sprawiedliwość wśród producentów jednej Ojczyzny, nie jest walką przynajmniej zdolności i osobowości.

Z reguły są wynoszeni i otaczani miłością woźdźdźcy wojskowi, polityczni, uczeni, artyści. Ludzie bogatsi i najbogatsi nie są ani wynoszeni ani kochani. My twierdzimy, że kiedy gospodarka nie będzie tylko zyskiem materialnym, ale i wielką służbą polityczną i będzie miała wartości moralne, wielcy przywódcy produkcji będą mieli uznanie i sympatię. Teoria hierarchii i przywódców dla wymagań wyższej kultury przewyższa pojęcie panowania celów utylitarnych i utopję powszechnej równości ludzi.

Jaki jest prawdziwy przełożony, któryby odczuwał wyższe obowiązki człowiecze zdolny do ograniczenia swego bogactwa, wobec problemów ideowych, które pasjonują ludy naszej epoki?

Spekulacja, męcząca pogoń za pieniądzem, jest napewno rzeczywistością, która, zdaniem wielu, nie-
możliwa będzie do wykorzenienia. Twierdzą to zgod-
nie materialiści prawicowi i materialiści lewicowi.
Dla nich logicznem jest produkować za 5, a sprzedawać
za 10, kupować za 10, a odprzedawać za 20. Na-
próżno szukalibyśmy w tem jakiejś moralności, ja-
kiejś wyższej racji bytu. A jednak system ten jest
określony jako „wiedza ekonomiczna i handlowa”,
lub poprostu jako cywilizacja ze swoimi obrońcami
i pochlebcami.

Przejdę teraz do konkluzji, syntetyzując niektó-
re pojęcia i główne punkty korporacyj faszystow-
skich.

Korporacje a Produkcja.

Produkcja jest faktem, który dotyczy producen-
tów, ale dotyczy jeszcze bardziej całego Narodu i
Państwa.

Plan korporacyjny ekonomji polega na zinwen-
taryzowaniu dóbr narodowych t. j. na obliczeniu pro-
dukcji wystarczającej, nadmiernej i niedostatecznej.
22 korporacje, wraz z udziałem kategorii zaintereso-
wanych, regulują wytwórczość lub intensyfikują jej
działalność, o ile tego zażądzie potrzeba. Nie wcho-
dzą one w sprawy poszczególnych urzędów, które pro-
sperują lepiej lub gorzej w zależności od większych
lub mniejszych zdolności kierowników i większej lub
mniejszej wydajności pracowników. Ogólna polity-
ka ekonomistów w stosunku do potrzeb narodu i
między grupami producentów jest kierowana przez
Narodową Radę Korporacyj.

A ponieważ nie wystarcza tylko produkować —
jak i ile, jużemy wspominali — trzeba wziąć jeszcze
pod uwagę, gdzie należy produkować, czy to ze
względu na skupienie fabryk, czy na rozłożenie pro-
duktów, mając w pamięci, że nielogiczne rozplano-
wanie prac na terenie kraju wpływa wybitnie na ce-
ny i z powodu przewozów, i wymiany, i dostarcza-

nia towarów konsumentom. Hurtownie handlowe
w rolnictwie naprzykład, zostają stopniowo wylimi-
nowane z korzyścią dla producentów i konsumentów.

Synteza nowej integralnej cywilizacji.

Te dyrektywy dają nam dalsze wyjaśnienia.
Korporatywizm jest dyscypliną, ale nie jest zastojem
w ekonomji. Ekonomja jest mniej wiedzą a bardziej
organizacją. Niezdolność organizacyjna w ekonomji
jest klęską kompletną, jest upadkiem. Bezrobocie
jest stratą bogactw, nie jest więc tylko zwykłą spra-
wą osobistą bezrobotnego, ale przede wszystkim spra-
wą polityczną Narodu i Państwa. Nie rządzi się do-
brze narodem, jeżeli się nie umie zorganizować i kie-
rować dobrze produkcją. Kierowanie jest znacznie
więcej dowodzeniem niż panowaniem.

Nic więc nie powinno ująć uwagi najwyższego do-
wództwa Narodu.

Kładłem ciągle nacisk na znaczenie polityczne
ekonomji, ale muszę dodać, że polityka partyj, mno-
żących się w nieskończoność, jak w państwach de-
mokratycznych, bez podstaw i kompetencji konkre-
tnych na polu ekonomicznem, jest rzeczą pustą i nę-
dzną, i daje ludom tylko rozpolitykowanie, które
jest wszędzie pogardzane.

Trzeba ująć dramatyczność walki klas, odrzucić
retorykę i demagogję, stworzyć nową skuteczną or-
ganizację wytwórczości i podziału bogactw. Nieprzy-
jacielem jest nędza, a nie własność. Nie wystarcza
zwalczać komunizmu politycznie. Trzeba być zdol-
nym do stworzenia porządku ekonomicznego, który-
by zabezpieczał życie kulturalne Narodowi, nie we-
dług potrzeb, aspiracji, rewindykacji arbitralnych i
apokaliptycznych, ale w stosunku do spełnionego
obowiązku, zasługi, zdolności, chęci pracy.

Revolucja narodów awangardowych, ożywiona
temi ideami, może otworzyć bramy przyszłości nowej
cywilizacji integralnej.

Edmondo Rossoni.

SCRITTRICI POLACCHE CONTEMPORANEE

Sofja Nałkowska.

II.

¹⁾ Sofia Nałkowska è l'unica donna chiamata a far parte dell'Accademia Polacca di Letteratura. Ha ricevuto già molti premi letterari compreso il premio di Stato per il 1935. Gode quindi del riconoscimento delle sfere ufficiali, dei critici letterari ed anche, quel che più conta, dei numerosi lettori dei suoi romanzi e degli ascoltatori dei suoi drammi. Invero, Sofia Nałkowska merita questo vasto riconoscimento. Infatti essa è una scrittrice di gran classe, dotata di eccezionale intelligenza e cultura e di un dono di osservazione, come pure, cosa assai rara nelle scrittrici, di una non comune abilità di rappresentare la vita sotto una forma molto sintetica. Chi ha letto l'opera della Nałkowska non può certo dimenticare il suo stile semplice e pieno di grazia, stile leggermente ironico. Ma la Nałkowska non fu sempre la stessa. I primi suoi scritti e quelli attuali sono completamente differenti.

La Nałkowska, cominciò a scrivere giovanissima, lasciandosi influenzare dalle tendenze dell'epoca le cui opinioni estetiche e il metodo creativo non corrispondevano al genere del suo talento. Perciò i suoi primi romanzi hanno qualche cosa di artificioso e di falso. Da ciò l'esaltazione nel contenuto e nella forma, secondo i dettami dell'anteguerra, esaltazione, per così dire, a freddo, non sulla base del sentimento, ma di una eccessiva sensualità e di una fantasia esuberante. Lo schema dei suoi scritti giovanili è più o meno il seguente: una donna non comune, alquanto isterica, e scettica, estetizzante, sogna una vita esuberante, e soprattutto un grande amore. Ma la tormenta la dissonanza fra il sogno e la realtà quotidiana e per dare forma reale a questi sogni essa esige troppa poesia e esaltazione, ed è troppo complicata. Si dibatte tra il desiderio del corpo e dell'anima, fra „il fiore infiammato della vita“ ed i „campi ghiacciati“ del pensiero, fra i sensi anelanti ad un potente primitivismo e la ragione civilizzata e fredda, che tutto sottopone all'analisi. L'attenzione della scrittrice è rivolta alla vita interiore di una o di due donne, la loro vita esterna quasi non interessa l'autrice, che delinea appena il loro ambiente.

Così è nelle „Donne“ (1906) nelle „Coetanee“ (1909), così come nel — „Principe“ (1907) è nel „Narciso“ (1911). Il passaggio dal romanzo lirico al romanzo epico s'inizia già nel „Serpenti e rose“ (1914). In esso è rappresentato a perfezione l'ambiente decadentistico, specialmente femminile. Vengono dipinte, senza nessuna attenuazione, svariate donne più o meno anormali, raffinate, passionali, estetizzanti, deboli e anelanti a conquistare un vero amore, e, come, per ironia, facendo oggetto del loro interessamento un uomo generalmente lontano da questo ideale. Si riflette qui e là nel romanzo in parola una straordinaria capacità di osservazione e un notevole rilievo in alcune scene dello spirito ironico dell'autrice, ma, come insieme, il romanzo costituisce una involontaria aspra satira. Se si osservano le prime opere della Nałkowska dal punto di vista quelle che poi ebbero a seguire, non è difficile scorgere che, sotto uno strato di errori, di incongruenze e di estranei influssi e di giovanili esitazione,

appare quel che poi diviene l'essenza stessa dell'opera dell'insigne scrittrice, il culto della realtà. Già nel suo primo romanzo essa afferma: „La vita è, nonostante tutto, la cosa più importante“. Col tempo questo realismo si afferma rifuggendo la scrittrice sempre più decisamente dal giudicare la vita dal punto di vista della nostalgia e dei desideri insoddisfatti. In ciò nulla di strano. Il motivo del trionfo di questo realismo nella lotta interna dell'autrice è chiarito da una confessione dell'autrice, fatta per bocca del protagonista di una delle sue novelle: „Riconosco ora un'altra fede, basata sul rispetto della realtà. La realtà, per il fatto stesso, che essa si afferma attraverso i nostri sensi, è affascinante. Se si socchiudono gli occhi si può toccare con mano. Se si è lontani, si può sentire. Gli accecati nella battaglia possono ancora annusare il profumo della polvere, contare gli spari, sentire il dolore delle ferite...“ („Motivi“).

Il sensualismo allontana la Nałkowska dal mondo dei sogni, dalla sua persona, verso altri. Non v'è dubbio che questa trasformazione sia stata facilitata anche dalle realistiche correnti europee.

* * *

La nascita di un'altra Nałkowska, o se si preferisce, la sua definitiva formazione, può essere osservata in numerose opere: „Serpenti e rose“, attraverso „I segreti del sangue“ (1927) e il „Conte Emilio“ (1920) fino ai „Caratteri“ (1922) e il „Romanzo di Teresa Hennert“ (1923). „I caratteri“ potrebbero sembrare degli esercizi psicologici per giungere ad un'altra maniera di scrivere. Sono ritratti di diversi caratteri di uomo e di donna, dipinti con uno stile nettamente differente dallo stile barocco del periodo precedente, stile semplice, sereno, permeato di una particolare grazia e di una sottile ironia. Aggiungiamo tra parentesi che questo è il volume preferito dalla stessa autrice.

Il „Romanzo di Teresa Hennert“ è il primo romanzo veramente di valore della Nałkowska. È un romanzo ambientale. In questo genere l'autrice nelle opere seguenti raggiunge la perfetta maestria. Siamo al dopoguerra, alla rinascita della Polonia. L'ambiente è soprattutto quello di ufficiali ed impiegati. La nota dominante, forse la gioia della rinascita dello Stato? No! l'amarezza per le troppo audaci speranze deluse. Quasi tutti sono insoddisfatti, dimenticando il periodo della schiavitù. Naturalmente i motivi sono vari. Gondzill si lamenta della miseria di un tenente, dimenticato nelle promozioni. Il colonnello Omski si lamenta della pace e della tolleranza per gli incidenti provocati dai bolscevichi alla frontiera polacca. Più profondamente osservano le cose Andrea Laterna, comunista e cosmopolita e il tenente Lin, sognatore e poeta. La Polonia, che era una terra promessa per le generazioni seguite alle spartizioni, sognata con tutta forza della fantasia del cuore e la Polonia liberata e riconquistata — sono due cose diverse. Li scoraggia la persuasione che la realtà non ha saputo corrispondere agli ideali. „Forse non siamo liberi? esclama Gondzill. L'indipendenza c'è già, c'è. Vi sono le frontiere. Abbiamo tutto ciò che è altrove. Tutto ciò che avevamo invidiato agli altri. Vi è la corruzione nostrana, raccomandazioni, il governo della plebaglia, grandi affari, grandi fortune, affari,

¹⁾ vedi l'articolo: „Scrittrici polacche contemporanee“ dello stesso autore apparso nella „Polonia-Italia“ del 20 Giugno scorso.

affari soprattutto. V'è già il disprezzo dell'esercito, v'è l'incitamento contro la soldatesca. Il popolo democratico è così che ricompensa il soldato per il suo sacrificio, per le sue vittorie..."

E Andrea Laterna: „Il vostro sforzo fu vano, perchè nulla è cambiato: le prigioni sono ricolme e per le strade si scacciano i disoccupati con li calcio dei fucili. Ecco com'è la vostra Polonia“.

In verità, questo settore della vita della Polonia nei primi anni del dopoguerra, mostratoci dalla Nalkowska non è eccessivamente allettante. In generale il livello morale appare deplorabile. La protagonista del romanzo. Teresa Hennert ha un amante che le fornisce del denaro merce il quale suo marito si fa una fortuna. Essa vive tra loro pacificamente e dignitosamente fino a quando nella loro vita non entra un nuovo amante: Omski, il quale la annega per gelosia. Pochi chiariscono lo sfondo tetro. Specialmente una coppia innamorata: Wanda la figlia di Hennert e il tenente Lin, il quale anche lui non è senza colpa.

Ovunque è il male e quasi tutti sono impossessati dalla delusione, „motivo dominante di tutte le iniziative, dei dispiaceri e dell'impotenza“. Poteva forse essere altrimenti? „Poteva forse l'idea realizzarsi nella vita? A detta del tenente Lin, no! „Perchè ogni cosa che vuole realizzarsi deve rinnegare se stessa ed entrare nella vita a prezzo dell'avvilimento“. „Soltanto ad occhi chiusi ci si può schierare per una idea. Scorgere la verità equivale a provare una sciagura; esaminarla, è una sofferenza... Schiarsarsi per una idea che si sia realizzata è possibile soltanto avendo le mani nel fango o nel sangue“. Ma quando però osserviamo la realtà dal punto di vista dell'idea s'impadronisce di noi la tristezza della delusione. Ma non si potrebbe guardare all'inverso? dalla realtà all'idea? Così osserva il prof. Laterna: „l'idea realizzata è una idea falsa. Io non vi vedo ancora il dramma... In realtà, ogni giorno è meglio. I programmi si sono dimostrati insufficienti, ma la vita si salva da sé e vince“. Osservando da questo punto di vista ed avendo goduto di tutta la ricchezza che offre la vita si giunge a capire che la realtà è più meravigliosa di qualsiasi sogno ed ideale. In tutti i casi Lin si lascia convincere dal professore, e proclama conformemente allo spirito della „Scienza gioconda di Nietzsche“: „Forse potrei accettare, non soltanto la natura, la quale dovrebbe essere accettata in tutta la sua vastità, con il sole e le stelle, col cielo azzurro come un dono, come una eterna e fiorita gioia e una completa soddisfazione; non soltanto le bestie, esseri agili, strane creature che vivono senza nessuna preoccupazione per quello che dovrà avvenire. Ma dovere accettare gli uomini... si può pensare al loro ruolo meraviglioso, — piccoli e neri — fra le misteriose terre del mondo.. Si può pensare ad ardere di entusiasmo di meraviglia o di ammirazione. Ammirare e lodare tutto“. E la sua fidanzata, Wanda Henner nella stessa maniera abbraccia con lo sguardo e col cuore la Polonia: „C'è già la Polonia, una cosa è certa, che esiste. Forse non è così come la desideravate. Per l'appunto è tale, come può essere. Questo è la sola cosa importante, la sola cosa reale e persino meravigliosa“.

Da questo momento il culto della realtà s'impadronisce della Nalkowska. Accetta il mondo, pur non avendo conquistato una verità ottimistica, e in generale il giudizio sul mondo e una qualche sintesi morale ed intellettuale. Essa rappresenta la vita in tutta la sua varietà, in tutta la sua mutabilità e rela-

tività, senza saper trarre da essa l'armonia. Essa sa afferrare le piccole verità, ma non scorge la verità generale. Non per il fatto che essa non esista, ma perchè la scrittrice non la vede. Essa quindi non può giustificare il mondo nè persino comprenderlo. Da ciò deriva una certa inquietudine, ma v'è di più. Ogni verità cambia secondo la prospettiva. Tutto è relativo e mostra continuamente un altro volto. Perciò tutti i punti d'appoggio sono vacillanti, nulla è sicuro, nulla non è incontestabile. Quindi da ciò deriva un turbamento. V'è in lei una certa rassegnazione, a volte gioiosa, a volte invece permeata di malinconia e di una triste ironia. Questa malinconica ironia è il fondo dei sogni delusi. La rassegnazione della Nalkowska deriva dal suo atteggiamento verso il mondo, atteggiamento cioè non di una sentimentale, nè di una moralista, ma di una intellettuale e di una esteta.

„Che cosa è più importante nelle manifestazioni terrene, la loro fugacità o la loro bellezza?“ („I serpenti e le rose“) La più bella risposta è data dalla Nalkowska nei suoi due romanzi fino ad oggi migliori: nella „Casa sui prati“ (1925) e nel „Choucas“ (1927). La „Casa sui prati“ è un romanzo che tratta della fugacità dell'uomo e della potenza della specie e riflette il senso di bellezza dello spettacolo. La padrona della „Casa sui prati“, osserva con sguardo incuriosito la circostante natura e soprattutto la popolazione del luogo. Essa non s'interessa della lotta dell'uomo con la natura nonostante ch'essa sia circondata dalla campagna e da un ambiente prevalentemente contadino. L'attira il rapporto fra i due sessi, rapporto non necessariamente amoroso. E qui scopre il mistero dei cuori e delle coscienze, mai molto buoni, mai cattivi fino in fondo. Osserva la formidabile forza vitale talvolta spietata, che accetta con naturalezza, senza tragedie tutte le contrarietà e le disgrazie non arrendendosi persino dinanzi alla morte. Eppure tutto è vano. Ciò che fu costruito, un giorno andrà in frantumi, ciò che nacque, morirà, eterna è soltanto l'eroica lotta quotidiana per durare e sparire. Ho voluto riferire il tono di questo libro poichè non è possibile descriverla. Bisogna leggerlo: vale la pena!

„Choucas“ è un romanzo che descrive l'ambiente internazionale che s'incontra in una villa di alta montagna. Alcuni son venuti qui per riposare, altri trascinano la loro tubercolosi ed alcuni si sforzano di riconquistare il necessario equilibrio psichico. Si stabiliscono nuove relazioni, si conversa, ed a volta appaiono alcuni frammenti della loro sorte. Sullo sfondo dapprima invernale e poi primaverile penetriamo nel passato di ognuno e osserviamo il presente. Naturalmente, come sempre, gli uomini sono divisi da molte cose. Sono divisi dalle convinzioni religiose, sociali e politiche; ed alcuni, dall'odio verso le altre nazioni, etc. etc. E tuttavia: „noi uomini, amiamo ovunque parlarci altrimenti e soltanto il nostro sorriso e il nostro pianto hanno lo stesso senso in tutto il mondo e da tutti sono compresi. Tuttavia, quando passai quei mesi fra uomini parlanti diverse lingue, capii che fra loro v'erano più cose in comune che no n viceversa, e quello che fra loro era comune era appunto il più importante“. Perchè esse costituivano dei tratti profondamente umani ed universali: il pianto e il sorriso, la tristezza e la gioia, e l'amore che li genera. L'amore che lega, come per ischerzo la gente tanto differente fra loro, e alla quale non domanda la nazionalità o le opinioni. La tragedia morale della moglie di un dignitario bolscevico dopo la rivoluzione vittoriosa, che non ha

vinto il male è nella sua essenza tanto simile a quella di un tedesco dopo la disfatta. Le sofferenze fisiche e la morte che tutti attende, specialmente il tremendo fascino della gioventù e la vicina ed irrevocabile morte. E in quella festa di carnevale, nella quale: „ad un certo momento pensai che tutti coloro che vi partecipano sono come bambini, senza protezione, esposti a tutti i pericoli. Così soli, lasciati alle proprie forze in quella casa estranea, sulle montagne, fra le nevi. Chi potrebbe proteggerli?... Essi sono uniti dalla stessa sorte: dall'incertezza e dal pericolo. La Nalkowska riesce magistralmente a porlo in rilievo attraverso il cambiamento della prospettiva, osservando lo stesso oggetto, da varie parti. Nell'interno della casa, gli uomini nei loro rapporti e in rapporto agli oggetti sono di una certa grandezza e la loro vita e la loro morte hanno straordinaria importanza. Ma guardati da una certa distanza, suscita nell'autrice questa considerazione: „Fra loro (fra le altre ville), c'era anche la nostra villa che da qui appariva uguale alle altre. E la scritta, nota a tutti noi, posta su di una parete, mi sembrava fino ad un certo punto quasi una indelicatezza. E' così strana la vanità dell'uomo il quale crede che ogni suo oggetto anche il più passeggero, sia il centro del mondo“.

Il relativismo, „la fluidità e la liquidità di ogni stato di cose“ trova la sua piena espressione in due altri romanzi, nell' „Amore malvagio“ (1928) e specialmente nei „Limiti“ (1935). Qui lo sguardo della Nalkowska non abbraccia tutto un insieme di destini umani, ma si limita a qualche persona a due o tre casi, per dimostrare la loro stupefacente variabilità e la relatività. In questi libri tutto si complica in maniera straordinaria, fino al punto in cui resta solo e nudo il fatto, quasi sottratto agli uomini, del quale tuttavia non si sa cosa pensare. „L'amore malvagio“ è un romanzo a tesi, con una tesi, come mi sembra, psicologicamente ingiusta, o artisticamente improduttiva. Infatti l'autrice ritiene, che „il carattere non esiste fino a quando lo esaminiamo astrattamente, perchè il carattere non esiste di per sé stesso“. „Ogni uomo nasce con tutte le possibilità... tutto può essere di lui, anche le cose più opposte, le più lontane, le più contrastanti“. Non soltanto in dipendenza dell'ambiente, ma „in rapporto ad ogni uomo diventiamo e siamo altri“. In seguito a ciò i caratteri delle due donne legate dall'amore malvagio con lo stesso uomo sono come spezzati. Nella prima parte del romanzo ci appaiono dei personaggi differenti dalla seconda parte. E' difficile accettare tale fatto, poichè esso guasta l'armonia dell'impressione estetica. Soltanto bisogna trovare un altro punto di vista e ricostruire le parti mancanti della catena, per poter godere di ciò che è la più grande forza della Nalkowska: la meravigliosa rappresentazione dell'ambiente, la vivacità, l'espressività e la varietà dei personaggi di secondo piano.

Col suo ultimo romanzo i „Limiti“ la Nalkowska si solleva molto più in alto. Essa ci rappresenta, in questo libro, un piccolo ambiente di una città di provincia. Soltanto disegnato, senza particolari, ma con chiarezza. Infatti l'autrice è dotata dal raro talento di saper costruire il quadro, di rappresentare i caratteri in qualche parola, senza prolungarsi nella descrizione, senza perdersi nei noiosi particolari e nei paragoni inutili. L'ambiente non costituisce unicamente lo sfondo per completare i tratti dei protagonisti, vive di una propria vita, rappresentando una parte assai importante. In questo romanzo viene toccato il tasto sociale, che sinora la scrittrice non

aveva quasi mai affrontato. Nonostante ciò non è questo un racconto di ambiente. Al primo posto si presenta lo schema: „la fanciulla di campagna è una signorina della piccola borghesia, fidanzata ed amante, amore ideale e sensi“. Niente di straordinario, una cosa semplice che potrebbe dirsi quotidiana. Ma nell'anima del protagonista è qualche cosa di differente, nuovo, unico. Come dunque giudicare l'autore, il fatto? L'antico contrasto fra il sogno e la realtà si è trasformato nel conflitto tra l'oggetto e il soggetto. Come passare il tragico „limite“? La Nalkowska si dirige dal soggetto all'oggetto e si sforza fra l'instabilità e l'incertezza di tutto, di trovare un approdo, una certezza. Il giudizio esterno, ossia il giudizio degli altri è ritenuto dalla scrittrice più vicino alla verità.

* * *

Quando nel 1930 la Nalkowska ebbe a pubblicare il suo primo dramma: „La casa delle donne“, fu una sorpresa per tutti, poichè la scrittrice già da più di vent'anni pubblicava le sue opere fra le quali non si trovava un lavoro teatrale. Vicino alla „Casa delle donne“ essa ha pubblicato altri due drammi: „Il giorno del suo ritorno“ (1931) e „Renata Sluczańska“ (1935).

Nella „Casa delle donne“ la vedova si tormenta di avere un tempo tradito il marito che l'amava, e che lei adorava. Essa viene a sapere però che e lui le fu infedele. Essi quindi apparivano differenti di fronte a sé stessi. „Fra uomo e uomo v'è l'oscurità“. Questo è il più interessante dramma della Nalkowska. Sia per i caratteri delle donne che per i problemi sollevati. Nulla di strano quindi che il dramma della Nalkowska abbia avuto notevole successo non soltanto in Polonia, ma anche all'estero.

„Il giorno del suo ritorno“ è il giorno del ritorno del marito dalla prigionia e il giorno dell'uccisione dell'amante della moglie che era divisa tra l'amore per il marito assassino e quella del nobile amante.

„Renata Sluczańska“ è una riduzione del romanzo „Amore malvagio“. I problemi trattati nei suoi drammi sono gli stessi dei suoi romanzi. L'interessano specialmente i problemi psicologici e i problemi della realtà. Nei drammi appaiono tutti i valori della insigne scrittrice, soprattutto la plasticità e la vivacità dei protagonisti. In due parole essa sa rappresentare i tratti fondamentali e caratteristici delle persone e dell'ambiente, rivelando una nuova abilità nel costruire le scene a forte tensione drammatica. Infine la Nalkowska è maestra nel collocare i personaggi al posto che loro spetta. Invece il difetto dei drammi è l'eccesso della maniera epica e della riflessione, dei racconti e delle meditazioni. Infatti, la Nalkowska è anzitutto scrittrice epica.

* * *

La Nalkowska, così come il protagonista del suo ultimo romanzo, ha passato quel „limite“ oltre il quale „si presentano le riserve ed i dubbi, e tutto si fa relativo e tutto può essere altrimenti inteso“. Ciò nonostante essa non cessa dal ricercare appassionatamente la verità. L'amore per la realtà esterna, il fatto compiuto, indicano la direzione delle sue ricerche. Ma anche se il mondo fosse in definitiva incerto, variabile, e relativo, lo accetterebbe anche con ammirazione. Perchè questo giuoco secolare, questa danza dell'amore e della morte, bella e triste danza sull'orlo dell'abisso la trascina nel suo cerchio.

Stefan Kaden

Libero Andreotti

Libero Andreotti, znakomity rzeźbiarz tokański, zmarł w pełni sił życiowych i artystycznych wiosną roku 1933 we Florencji. Dzisiaj, w trzy lata po jego śmierci, można o nim ciągle jeszcze mówić jak o żywym, łącząc imię jego z tą nieśmiertelnością, na jaką sobie zasłużył swymi dziełami, bo posągi, w które niegdyś tchnął życie, dzisiaj mu je przywracają.

Jako młodzieniec, bez środków do życia, nie reń Andreotti o buntach, i nie uciekał w fantastyczny świat marzeń, lecz odważnie rozpoczął walkę o byt, mając się w Paryżu najędniejszych prac, i czerpiąc zadowolenie z tego bogactwa wewnętrznego, które mu pozwalało z uśmiechem znosić najcięższy nawet niedostatek. Duchowe szczyty jego najpiękniejszych dzieł wyrosły właśnie na podłożu rozmiłowanego studjowania rzeczywistości, co dało mu prawdziwe i pełne poczucie życia.

Pierwsze próby impresjonistyczne, niepozbowione reminiscencyj literackich, posłużyły Andreottiemu do odnalezienia samego siebie. W „Zapaśniku” z roku 1915, poprzez pewnego rodzaju drapieżne upodobania (wpływ Rodin’a) zarysowuje się już nowa wrażliwość artysty, który, idąc śladami Iacopo della Quercia, i Pollaiola, Donatella i Verocchia, miał dojść do uchwycenia drgnięć ducha poprzez boleśnie poszarpaną materję. Obdarzony wymową powolną a przejmującą i palącym słowem, upodobał sobie artysta w rzeźbie ruchy powolne, ledwie zaznaczone i niewykończone, np. w „Chrystusie Zmartwychwstającym”, na pomniku zwycięstwa w Bolzano, w „Objawieniu”, w domu Toeplitz, w „Orfeuszu śpiewającym”, lub wreszcie w uskrzydłonej „Wiktoryi”. Posągu Poległych w Medjolanie, która lekkim ugięciem



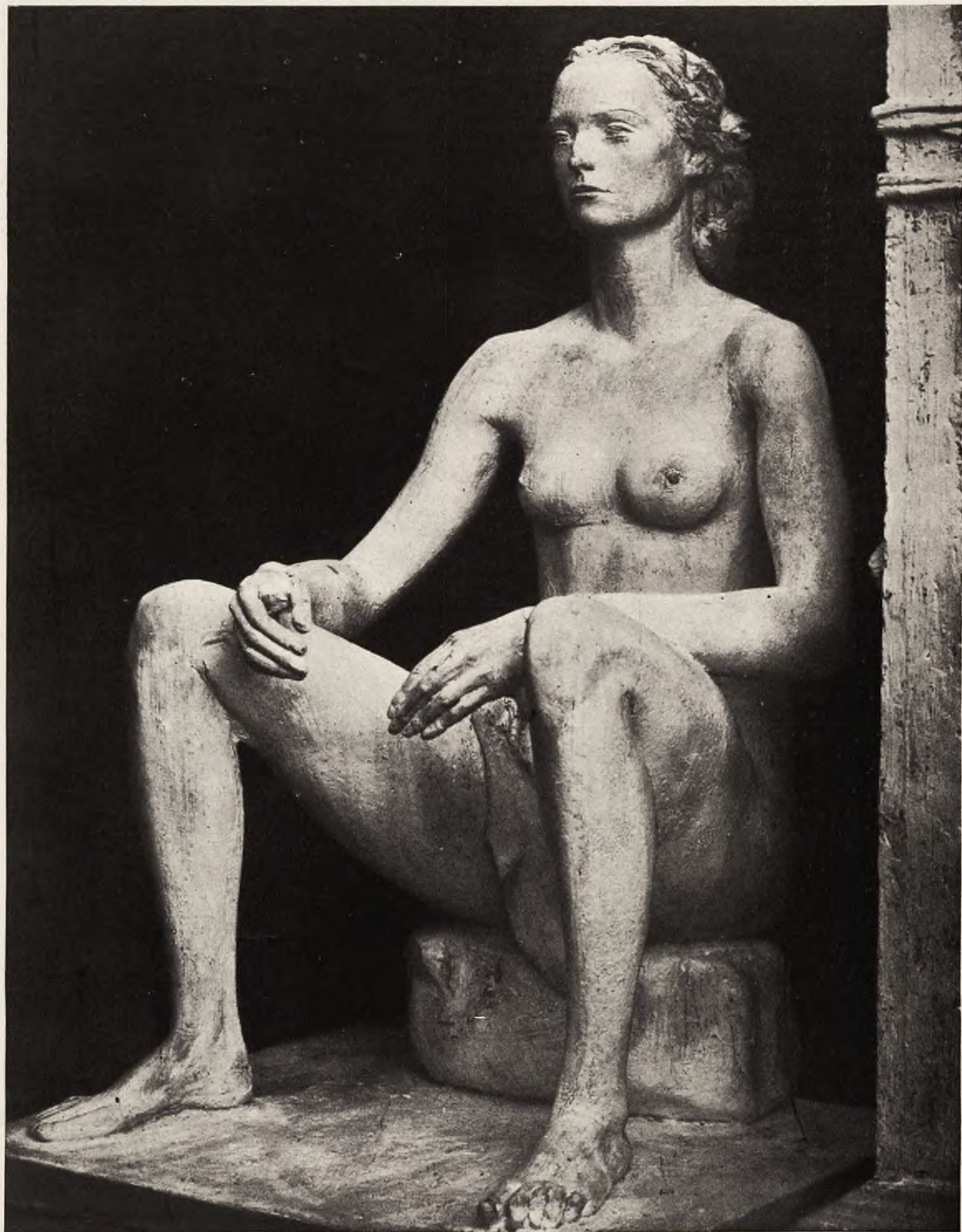
Portret p. Mariji Chiappelli (bronz).



Portret p. Wandy Passigli.



Śpiewający Orfeusz (bronz).



E w a.

kolan wywołuje myśl o pełnym wdzięku locie. Podobnie jak Donatello w Świętym Jerzym lub Michał Anioł w Dawidzie, Andreotti woli pokazywać siłę bohaterów w stanie potencjalnym; nie zmusza go to jednak wcale do zmniejszania ciężaru brył. Andreotti lubuje się nawet w tem, usuwając wrażenie ciężkości harmonją postawy, albo nawet tylko uśmiechem. Miłośnik boskiej równowagi i mocnego wiązania w konstrukcji ludzkiego ciała, umie, nie uciekając się do ścienienia przegubów lub kostek, nadać swym rzeźbom wyraz uduchowiony. Nawet osiągnąwszy już zasłużony dostatek, nie przestał Andreotti kochać pierwszej towarzyszkii swej młodości: nęczy wraz z jej łachmanami, i nie zawahał się ich nakładać na poszarpaną nagość swych posągów. Lecz jego łachmany są o wiele gorętsze od powiewnych zasłon Bistolfiego, bo uczestniczą w życiu i formie ciała, do którego przylegają serdecznie i jakby z litością.

W portretach, w których znajdują wyraz najoryginalniejsze cechy twórcze Andreotti'ego, kojarzy się przejmująca siła Donatella z wdziękiem Minoa i Desideria i elegancją Laurany — wszystko po mistrzowski opanowane i przetworzone przez indywidualność artysty i jego nowoczesną wrażliwość.

Widać to zwłaszcza w cudownych portretach pani Chiappelli i panny Passigli, gdzie rzeźbiarz bezlitośnie wrył się w ciało, aby odsłonić nagość duszy, co w pierwszym portrecie przejawia się bezgranicznym zdumieniem na tle najdelikatniejszego tchnienia, a w drugim — uśmiechem rodzącej się radości, raczej gorącej niż promiennej. Najistotniejsza tajemnica jego sztuki zdaje się leżeć w tem, że pozwala mgłom natchnień owionąć fantastyczne twory ducha, i łączy je w muzyczną harmonję brył, unieruchamiając je we właściwej chwili, właśnie wtedy, gdy już rzeczywistość zarysowała się w swej potędze, a sen jeszcze nie zdjął wszystkich zasłon. Dlatego też dzieła Andreotti'ego zdają się jakgdyby zawieszone między czemś, co jeszcze nie umarło, a czemś, co się jeszcze nie na-



„Zwiastowanie” — Anioł.



„Zwiastowanie” Fragment Anioła.

rodziło, ale co już objawia się trwożnym drganiem.

Zdawaćby się nawet mogło, że sama śmierć, wydzierając go nam w pełni dojrzałych sił, chciała się dostosować do charakteru jego sztuki, łącząc, jak rzeczywistość ze snem, podziw dla dzieł, które nam zostawił, z żalem za temi dziełami, któremi nas mógł jeszcze obdarzyć.

Arturo Staughellim

L'ARTE POLACCA ALLA XX BIENNALE DI VENEZIA

Devo premettere che entrando nel padiglione polacco alla XX Biennale internazionale d'arte di Venezia ho cercato di vedere soltanto con gli occhi del critico quello che il dott. prof. Mieczysław Treter ha portato, per sottoporlo al giudizio delle migliaia e migliaia di visitatori di tutti i Paesi.

Una mostra retrospettiva di T. Makowski (1882 — 1932) e una personale di Pautsch per la pittura, una mostra di incisioni di W. Skoczylas e di altri sette incisori ed una serie di sculture di A. Zamoyski.

Mi sono chiesto subito se gli artisti rappresentati non fossero troppo pochi per dare un'idea anche approssimativa, dell'arte polacca contemporanea. Ed ho espresso il mio dubbio al prof. Treter, il quale, con la cortesia squisita che lo distingue, mi ha tranquillizzato appieno.

— Anzitutto ho dovuto obbedire — mi ha risposto — alle deliberazioni dell'assemblea dei Commissari dei padiglioni esteri tenuta nel 1932, sotto la presidenza del conte Volpi di Misurata, e cioè limitare il numero degli artisti invitati e presentare un maggior numero d'opere di ciascuno invitato.

— Penso alla sua grande responsabilità, messo di fronte all'esercito degli artisti polacchi, per scegliere un numero così limitato. Con quali criteri ha proceduto e procederà anche per le Biennali seguenti nella scelta delle opere da portare a Venezia? Le difficoltà devono essere enormi.

— Non le nascondo che la mia posizione non è delle più facili, considerando che ogni artista ritiene sempre di dire l'ultima parola e la più alta. Poi ci sono le varie scuole e tendenze, dalle espressioni primitive alle ultra moderniste. I miei criteri nella scelta sono tre: l'individualità dell'artista, la maturità tecnica raggiunta e possibilmente il carattere nazionale della sua opera d'arte. Dati questi criteri, ecco che il grandissimo numero di artisti si assottiglia di molto, riducendosi a poco più di un centinaio. Nello spazio di cinque o sei Biennali si può offrire pertanto un panorama sintetico delle correnti dell'arte contemporanea polacca, e in pari tempo ricordare l'arte di ieri, che si ricollega intimamente con quella di oggi.

Non nascondo che questa linea di condotta del prof. Treter mi sembra assai saggia e che la sua grande competenza e serietà, già dimostrate nelle due Biennali precedenti ed in numerosissime Mostre organizzate all'estero, danno un sicuro affidamento che l'arte polacca avrà in lui un divulgatore coscienzioso e sapiente, al fine di ottenerle la conoscenza e l'ammirazione che le sono dovute. Perché, è bene ricordarlo, le grandi Mostre internazionali d'arte non devono e non possono essere una raccolta di tutti i tentativi più o meno felici, ma l'espressione di un maturato pensiero, di una definitiva conquista, di un preciso indirizzo nel dominio infinito del bello, anche se il bello è la manifestazione puramente soggettiva dell'anima dell'artista. Così il critico deve spogliarsi delle sue particolari predilezioni e potrà sembrare in contraddizione con se stesso parlando bene d'opere e d'autori diversi per il temperamento e lo stile. Ma ciò non è, come nel caso del giudizio che stiamo per dare sugli artisti polacchi presenti a questa XX Biennale.

Nell'arte polacca della pittura si distinguono due tendenze principali: la prima, addentellata alle tradizioni antiche, mira alla cura particolare della composizione; la seconda, moderna per eccellenza, ha per insegna il colore è cioè l'armonia perfetta fra gli elementi del colore e la composizione del quadro. Nonostante l'esistenza di ben 20 gruppi artistici nelle principali città polacche, come Varsavia, Cracovia, Wilno, Poznań, Leopoli, Toruń, Łódź ecc. queste due tendenze prevalgono e giustamente saranno sempre presentate alla Biennali veneziane.

L'organizzazione della mostra è affidata alla Sezione dei pittori dell'Associazione per l'espansione dell'arte polacca all'estero (Tosspo) sotto il patronato del Ministero degli Affari Esteri e sotto quello dei Culti e dell'Istruzione Pubblica. Questa Sezione elabora le basi fondamentali dell'organizzazione di tutte le esposizioni polacche d'arte all'estero a carattere rappresentativo ed essa sceglie il candidato alla carica di commissario. Alla XX Biennale, come alle due precedenti, da quando cioè la Polonia possiede il suo padiglione, questa carica è stata affidata al noto critico d'arte dott. Mieczysław Treter. Questa volta egli ha portato a Venezia, come abbiamo accennato più sopra, 27 dipinti di Tadeusz Makowski —



T. Makowski: Ragazzo.

20 di Fryderyk Pautsch — 12 sculture di August Zamoyski — 20 xilografie popolari, mentre i moderni xilografi sono rappresentati da Edmund Bartłomiejczyk con 6 composizioni, da Stanisław Chrosłowski-Ostoja con 11, da Tadeusz Cieślowski (junior) con 7, da Janina Konarska con 6, da Bogna Krasnodębska-Gardowska con 7, da Tadeusz Kulisiewicz con 6, e da Stefan Mrozeński con 7. In tutto 137 opere.

Dopo le necessarie premesse suesposte a questa scheletrica enumerazione, passiamo ora ad esaminare singolarmente gli artisti e le loro opere, per vedere se in effetto è stato raggiunto lo scopo che gli ordinatori si sono prefisso.

Pautsch è un maestro del colore ed un interprete fedele ed eloquente delle forme dei suoi soggetti. Nato a Delatyn nel 1877 e professore dell'Accademia di Belle Arti di Cracovia, egli appartiene alla più antica delle Associazioni Artistiche „Sztuka“ verso la quale gravitano in sostanza tutte le altre. I membri di questa Società, a Cracovia, sono fedeli all'impressionismo nella ultima fase della sua evoluzione e nella sua varietà puramente polacca. Infatti, se si tiene conto delle conquiste fatte dalla pittura nel dominio della tecnica, noi vediamo che l'impressionismo polacco, in contrasto con l'impressionismo francese, ha una fisionomia ed un andamento propri ed inconfondibili. Esso si distingue per il suo carattere nazionale, il suo amore della natura polacca e per

Quando si entra nel padiglione e ci si trova di fronte a quella superba composizione del Pautsch, raffigurante tutto il fascino del folklore uzulo, non ci si può non sentire profondamente impressionati. Ed è arte squisitamente nazionale. Questo quadro



T. Kulisiewicz: La vecchia Tecla (Xilografia).



F. Pautsch: Contadina con anitra.

l'interesse ch'esso nutre per tutte le manifestazioni ed i lineamenti tipici del popolo polacco. La „Sztuka“ sorta intorno al 1900 e costituita generalmente da professori dell'Accademia ha bene meritato dell'arte ed ha avuto una parte importantissima nella vita artistica della Polonia.

intitolato „La festa della Madonna delle erbe“ è senza dubbio uno dei capolavori di tutta la mostra: luce, colori, armonia, espressione, movimento, carattere, vi sono profusi con mano maestra. Altrettanto si può dire delle altre tele, siano ritratti come nel „Pittore e sua moglie“ siano quelle sue stupende nature morte dalla ricca gamma di colori orgiastici. Magnifico mondo quello di Pautsch, anche se a taluno può sembrare superato ed a esso, dopo tante ubbriacature cerebrali, ci si ritorna sempre con gioia per il piacere degli occhi, il riposo e l'elevazione dello spirito. Pautsch ha dunque tutte le qualità per rappresentare degnamente l'arte polacca.

Contrapposto a lui, ecco Tadeusz Makowski, che si è voluto chiamare, forse con qualche esagerazione, „il San Francesco della pittura“. Egli appartiene al gruppo degli artisti polacchi a Parigi i quali assieme agli altri gruppi in Polonia, pur differenti assai gli uni agli altri per tecnica e per talento, vollero reagire contro l'impressionismo, rendendo tutta la sua importanza a ciò che gli impressionisti trascuravano: una composizione rigorosa, la cui schematicità richiedesse, anche a costo di una deformazione più o meno cosciente, tutti i motivi impressi alla natura. Così i membri di questi gruppi di artisti sono passati e passano attraverso tutti i tentativi, per trasportare nel campo pittorico il più acceso e spinto cerebralismo. Sforzo tuttavia considerevole il loro e meritevole di elogio, poichè rivolto all'evoluzione dell'arte, che non può essere statica. E certo però che le ultime follie occidentali hanno esercitato su questi artisti una grande influenza e se essi vogliono essere al corrente di tutti i „derniers cris“ cosiddetti artistici ciò, non concorre ad aumentare la loro originalità.

Tadeusz Makowski fu allievo dell'Accademia delle Belle Arti di Cracovia — così scrive il prof. Treter nella bella prefazione al catalogo della Biennale — „come pittore di paesaggi fu seguace di una cor-

rente eminentemente polacca, che faceva capo al prof. Jan Stanislawski consistente in un impressionismo sentimentale privo di un qualsiasi elemento intellettuale e di un qualsiasi ragionato programma. Questa pittrice scapigliata sentimentalità minacciava di cadere nel manierismo, nella superficialità e nella trascuratezza della forma.

E perciò il Makowski, arrivato a Parigi nel 1908, si sottomise alla severa disciplina derivante in quei tempi dai principi del cubismo. Seguì questa dura scuola non per imitare gli altri, ma piuttosto allo scopo di ritrovare se stesso e conquistare i mezzi pittorici atti ad esprimere le sue tendenze spirituali. In tal modo raggiunse lo scopo prefissosi. Egli era dotato di un profondo sentimento veramente slavo. Poeta nato, estraneo al mondo quotidiano, abituato ad essere vicino alla natura, ai fiori, alla musica, si avvicinava agli uomini soltanto quando scorgeva in essi una sincera natura umana anche se chiaramente inespressa. Da ciò deriva il sentimento ch'egli nutreva per i bambini, verso i quali egli si sentiva attratto per la freschezza e l'ingenuità dei sentimenti più semplici, la meraviglia verso la terra e la curiosità per l'ignoto.

Ora, esaminando le tele della sua mostra retrospectiva alla Biennale, ordinate sapientemente in successione di tempo, dal quadro „Ragazzo“ (1918) che appartiene alla Collezione R. Hamer di Parigi fino a „Bambini“ (1932) della Collezione Louis Léon Martin pure di Parigi, attraverso tutta una serie di composizioni, noi possiamo sinceramente ammettere che il suo espressionismo grottesco raggiunge vertici

magistrali. Makowski è giunto alla semplificazione delle forme ed allo schema di forme e colori, all'espressione plastica delle sue visioni, dei suoi sentimenti, delle sue riflessioni, mediante l'aiuto di una originale composizione dei volumi. Il grottesco delle espressioni — il timbro modernissimo — costituisce l'elemento fondamentale dei suoi dipinti così evidentemente poetici e suggestivi e così elevati nella scala dei valori di espressione. Abbiamo così in lui un chiaro esempio del come la vita possa essere perfettamente immessa nelle più alte sfere dell'arte e pittoricamente ricamata, senza che il risultato venga diminuito, neppure dal punto di vista dei più rigidi canoni dell'estetica pura. Però non oseremmo affermare che l'arte di Makowski ha una decisa impronta polacca.

* * *

Nella scelta delle xilografie primeggia Władysław Skoczylas, — principale iniziatore dell'incisione polacca moderna. Accanto a lui figurano degnissimamente Edmund Bartłomiejczyk e gli altri su nominati, già allievi di Skoczylas e membri dell'Associazione „Rytm“ fondata a Varsavia nel 1926. Per seguire lo sviluppo logico delle tendenze, avremmo dovuto prima di Makowski, parlare di questa mostra delle incisioni, perchè anche la „Rytm“ è sorta per reagire contro l'impressionismo, ma in forme meno audaci e violente, rimanendo sul „piede di casa“. Certo è che la mostra è una delle più belle ed interessanti della Biennale ed ad essa non mancheranno gli ammiratori. Avevamo conosciuto la maestria di Skoczylas nel 1932 come pittore acquarellista, ma



W. Skoczylas: Raccolta della barbabietola. (Xilografia).

queste sue incisioni ispirate dall'inesauribile tesoro dei motivi popolari polacchi sono di una bellezza e di una forza tali da superare ogni virtuosismo. Tanto maestro non poteva non avere allievi degni di lui e lo dimostrano le incisioni esposte accanto alle sue, in cui qualche volta — chiuso il catalogo — non si potrebbe distinguere la mano che le ha create.

Il prof. Treter ci promette alle prossime Biennali i lavori di altri artisti incisori su legno, su rame e dell'autolitografia. Gliene saremo grati.

Abbiamo riservato per ultimo il conte August Zamoyski nato a Jablon nel 1890 e che si dice, sintetizza nella scultura tutti gli „ismi“. Naturalmente appartiene al gruppo di Parigi, ma la scultura non consente molte acrobazie e va trattata con disciplina assai più severa della pittura. Donde ne deriva che Zamoyski, pur avendo passato già tutta una evoluzione artistica, che va dal semplice naturalismo, al formismo, all'espressionismo, al cubismo, alle deformazioni coscienti, è arrivato oggi ad una seria e sicura maturità per cui, abbandonate tutte le astuzie, assume una sua solida personalità, pur ritornando in un certo senso alla classicità della linea e dei volumi. Granito e bronzo sono la materia grezza ch'egli plasma e sembra ch'egli ne senta la loro intima anima misteriosa, trasfondendo nell'opera d'arte compiuta anche quella dei suoi soggetti. I suoi busti, le sue teste, i suoi nudi sembrano veramente palpitare e vivere una possente vita che sfiderà i secoli, perchè resteranno contro ogni ingiuria del tempo. Le dodici sculture presentate, all'infuori di tre, appartengono tutte a collezioni pubbliche e private.

* * *

La rappresentanza polacca a questa XX Biennale costituisce, un apporto notevolissimo e senza dubbio fra i più elevati, sia per quantità che per qualità. Assieme agli altri undici Stati, essa dimostra pure — come ben disse il segretario generale dell'Esposizione, lo scultore Antonio Maraini — la forza di coe-



T. Makowski — „Bambini“.

sione che è nella Biennale e in Venezia come centro internazionale d'arte. E dimostra come l'Italia trovi rispondenza piene ed immediata nell'anima degli artisti d'ogni paese, sempre pronti all'appello della sua civiltà e del suo culto per tutte le arti.

G. B. Scarpa

CRONACHE CULTURALI

LA CELEBRAZIONE DEL RISORTO IMPERO DI ROMA

Il 20 giugno, per iniziativa del „Comitato Polonia-Italia" di Varsavia ha avuto luogo una solenne celebrazione del risorto Impero di Roma, alla presenza di una numerosissima folla di soci ed invitati, fra cui spiccavano il R. Incaricato d'affari Bellardi-Ricci accompagnato da tutti i funzionari della R. Ambasciata, e molti fra i più eminenti rappresentanti del mondo politico, culturale e giornalistico della capitale.

Il Presidente del „Comitato Polonia-Italia" principe Włodzimierz Czetwertyński, con alta ed appassionata parola, pronunciò l'orazione celebrativa illustrando fra frequenti applausi il significato e la genesi del risorto Impero di Roma, e dicendo fra l'altro:

„Intravengo un'analogia fra l'Era preparatrice della repubblica romana con l'Era Fascista che precedette la rinascita del nuovo Impero. E forse ardito asserire che quindici anni di nostra Era corrispondono a tre secoli dell'antichità, ma se compariamo i grandi valori comuni, l'analogia vi sarà manifesta.

La Repubblica Romana mise alla luce i più alti fattori della struttura della civitas: l'elemento del diritto, sul quale si reggeva lo stato e l'individuo, serbandogli la libertà personale, sottoposta alla suprema legge di servire la Patria. Essa col suo ingegno e col suo braccio etico formava dei caratteri senza debolezze con delle virtù che sono rimaste esemplari fin dai tempi cristiani. E soprattutto dominava la dottrina che „salus reipublicae suprema lex est" e divisa del legionario difensore della Patria: „facere et pati fortia romanum est". Un tale fondamento poteva reggere l'immenso edificio dell'Impero Romano e tutte le sue ramificazioni nell'avvenire.

Esaminando adesso l'opera legislativa e la riforma sociale compiuta da Mussolini e i suoi collaboratori durante i quattordici anni dell'Era fascista, siamo convinti che l'opera sorta dal cervello di questo genio politico rappresenta il più grande passo nel campo giuridico e sociale e che esso può essere paragonato ai 300 anni di decreti del „senatus populusque romanus". Questo grande e perfetto uomo politico seppe così bene impersonarsi nella realtà dei bisogni morali e materiali del suo popolo, come se li avesse dedotti d'una scienza rivelata. E perciò dopo 15 anni le nuove leggi e riforme sociali si sono adattate alla coscienza collettiva — come se fossero tratte da un diritto naturale".

Qui l'oratore si addentrava in un dotto riassunto storico-politico delle vicende italiane esaltandone i benefici riflessi su ogni campo del progresso e del viver civile, arrivando fino al conflitto italo-etiope e dicendo:

„Alla luce di queste considerazioni è certo che, la conquista dell'Abissinia avrà conseguenze dirette ed utili per l'Italia e gli italiani non solo, ma che anche i paesi limitrofi, l'Egitto, l'Arabia, l'Europa Mediterranea e pel tramite suo, gli altri continenti ancora, ne trarranno benefici sicuri. La conquista dell'Abissinia diventa così un'opera civilizzatrice come le antiche conquiste romane. Non è d'uopo far paragoni con esse. Basta osservare le opere compiute in Libia, le nuove città sorte in Italia, basta rammentarsi dei lavori colonizzatori eseguiti da braccia italiane in Tunisia, Marocco e nell'Argentina. Basta fare un elenco della letteratura italiana consacrata ai problemi coloniali per convincersi che tutti gli uomini trarranno benefici da questa conquista civilizzatrice.

E la Polonia? La Polonia purtroppo come Stato continentale ne avrà forse il minore profitto ma essa possiede altre ragioni d'ordine morale per felicitare l'Italia di avere collegato la sua opera civilizzatrice alla tradizione dell'Impero Romano. Siamo fieri della nostra storia in cui abbiamo per i millenni seguenti l'Impero Romano, continuato la lotta aspra della razza bianca contro le invasioni asiatiche dalle quali fummo minacciati dal Medioevo fino alla vittoria di Vienna. Ma pur-

troppo, data la nostra pacifica indole, siamo rimasti sempre sulla difensiva, anche al momento quando padroni dei due Mari interni con la dinastia Jagiellona assisati su tre troni vicini, non abbiamo voluto o potuto fare una politica imperialistica approfittando dei Mari per le conquiste lontane. E l'elemento giuridico e governativo della Repubblica romana che servi di modello alla formazione della nostra legislatura e del regime statale in Polonia. La lingua latina fu la lingua intellettuale prima che si fosse formata nel sedicesimo secolo la nostra propria. Questa comunità di cultura latina dovrà poi costituire uno dei più forti legami fra la Polonia e l'Italia prima che il sangue versato per la causa comune suggellasse la nostra fratellanza.

La Polonia pertanto si unisce di tutto cuore ed ancora una volta all'Italia nell'opera di difesa e di espansione degli ideali comuni, che sono quelli dello spirito latino e romano".

Il magnifico discorso fu coronato da una vibrante acclamazione, e da un grido unanime di „Viva l'Italia".

Il giornalista romeno Aron Cotrus, ha chiesto poi la parola, pronunciando infiammate parole di solidarietà e gioia per il trionfo di Roma, e dicendo fra l'altro:

„Fedeli al vostro destino di vivere pericolosamente avete messi in moto strumenti di guerra nuovissimi e vecchie inflessibili energie. Avete affrontato tutto un mondo. Le minacce non hanno potuto farvi piegare. Il rischio ha moltiplicato, ha ingigantito nel vostro più profondo essere il gusto della vittoria e l'indomabile vostra volontà di potenza.

Avete tutto osato. Avete sanguinato. Avete tenuto duro. Avete infranto l'assedio più formidabile che sia mai stato. Avete trionfato...

Nemici palesi ed occulti hanno creduto altrimenti, hanno sperato trionfi, ma non i vostri. Chiusi nella vostra patria, fra le rocce, avete acquistato, nel sudore, la durezza delle rocce. In lotta immane con la terra, malgrado tutte le tempeste della vostra storia, siete rimasti la più generosa stirpe fra le stirpi generose.

Col ricordo vivo della grandezza dell'Impero romano nelle vostre anime, ne fondate oggi uno nuovo destinato ad oltrepassare tutto quello che sia mai stato.

Si diceva che i romani costruivano le strade come se ognuno d'essi avesse dovuto vivere mille anni. Sono rimaste fino ad oggi da voi, da noi ed in molti paesi d'Europa le tracce pietrificate dei loro passi guerrieri ed il loro pensiero imperiale guida ancora l'umanità.

Chi, più di noi, che all'alba della nostra tragica vita storica abbiamo fatto parte dell'Impero di Traiano, potrebbe sentire una gioia più profonda quando sulle terre dei nostri comuni antenati, un nuovo impero latino risorge?!

L'Italia — col suo immenso cuore — Roma — è stata da secoli impero spirituale senza frontiere. A questo impero spirituale si aggiunge oggi un impero terrestre.

Questi imperi si completano a vicenda per la grandezza dell'Italia e per il bene del mondo intero, di questo mondo intero, di questo mondo travagliato, in attesa di guide spirituali sulla misusa del tempo nostro, affamato di guide sicure ed audaci. Il Duce ha indossato il mantello di fuoco d'una nuova storia del mondo". Anche il breve discorso del fratello latino fu coronato da vivissimi applausi.

A nome degli italiani, parlò infine il Vicepresidente del „Comitato" dott. Roberto Suster, Segretario del Fascio di Varsavia, ringraziando gli oratori che l'avevano preceduto e sottolineando, fra continue acclamazioni, lo spirito politico, le mete storiche ed il contenuto pratico, che distinguono il risorto Impero di Roma. La grande manifestazione, si chiuse in un'atmosfera di vibrante entusiasmo, fra grandi applausi all'Italia ed al suo Duce.

REFORMA BANKOWA W ITALJI

Reforma bankowa, przeprowadzona ostatnio w Italji na podstawie dekretu król. z 12 marca 1936 r. niezawsze spotykała się z należytem zrozumieniem. W szczególności w komentarzach prasowych położono niewspółmiernie silny nacisk na niektóre szczegóły jak np. odnośnie uznania czołowych instytucyj, wykonywujących normalne czynności kredytowe za „banki prawa publicznego” i w ten sposób pospiesznie wysnuto wniosek, iż chodzi tutaj o t. zw. „nacionalizację włoskiego aparatu kredytowego”.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się zgoła inaczej. Aby należycie uświadomić sobie istotę przeprowadzonej ostatnio reformy, należy przynajmniej zapoznać się z pracami przygotowawczymi korporacji ubezpieczeń i kredytu, która, zakończywszy doniosłe studia przygotowawcze w dn. 11 czerwca 1935 roku, zgromadziła się pod przewodnictwem Szefa Rządu i w dn. 13 czerwca 1935 r. zgłosiła wniosek jednogłośnie uchwalony, który zawierał w sobie liczne składniki postanowień, w czasie późniejszym uchwalonych. Postanowienia te nie były zatem w żadnym razie improwizowane, jak to twierdziły niektóre organy prasy zagranicznej (posunięto się nawet do twierdzenia, że są to konsekwencje „sankcyj!”), lecz stanowią owoc długotrwałej pracy oraz rzeczowych i wyczerpujących rozważań i wymiany zdań wśród przedstawicieli zainteresowanych kategorii. Reforma ta może być zatem poczytywana za typowy wytwór nastroju oraz systemu korporacyjnego.

Wniosek, uchwalony przez Korporację Ubezpieczeń i Kredytu w dn. 11 czerwca 1935 r., zawiera m. in. punkty następujące:

- a) należyta specjalizacja włoskiego systemu kredytowego, przystosowana do posunięć z ostatnich lat;
- b) konieczność ograniczenia Instytutu Emisyjnego do czynności banku banków;
- c) konieczność nadania „ściśle ustalonej struktury oraz należytej organizacji” instytutom, powołanych do wykonywania czynności, wchodzących w zakres kredytu ruchomego;
- d) uznanie potrzeby istnienia instytucyj, zajmujących się normalnymi czynnościami kredytowymi „dla rozwoju prywatnej działalności gospodarczej oraz wymiany handlowej”;
- e) konieczność „kontroli pożyczek”, opartej na zobowiązaniu ze strony wspomnianych instytucyj pożyczkowych, iż stan majątkowy i gospodarczy osób, ubiegających się o pożyczki, będzie należyście badany.

Wszystkie te punkty, łącznie z innymi mniej ważnymi oraz ubocznymi, zostały ujęte w przepisy prawne zapomocą wymienionych wyżej dekretów. Poza tem, celem właściwego skoordynowania w systemie korporacyjnym poszczególnych kategorii instytucyj i organizacji, czynnych na polu kredytowym, podporządkowano je jednolitej kontroli nowego organu, jakim jest Inspektorat dla ochrony oszczędności i spraw kredytowych.

Wytyczne zatem nowej reformy bankowej mogą być ujęte w trzy następujące zasady:

1. bardziej pełna koordynacja organów kredytu w systemie korporacyjnym;
2. większe ich zróżniczkowanie w zakresie wykonywania czynności, obejmujące unifikację instytucyj, rozwijających działalność na tem samym polu (Istituto Mobiliare Italiano, Wydział finansowań Instytutu Odbudowy Przemysłowej t. zw. I. R. I., Zakład Zaliczkowy pod Zastaw Papierów Wartościowych) i zaprzestanie przez inne instytucje (np. Banca d'Italia), wykonywania czynności, wykraczających poza zakres ich zadań podstawowych;
3. ostateczne przekształcenie organizacji, powołanych do życia dla zwalczania kryzysu, w stałe składniki włoskiego systemu bankowego i równocześnie przyznanie prawa wykonywania czynności publicznych większym właściwym instytucjom kredytowym.

Zacznijmy od p. 1-go, którego uzasadnieniem prawnym jest powołanie do życia Inspektoratu.

Dotychczas wykonywanie kontroli i nadzoru, przewidziane w ustawodawstwie, dotyczącem ochrony oszczędności, było powierzane różnym organom.

Nad kasami oszczędności, lombardami, kasami wiejskimi, instytucjami kredytu rolnego meljoracyjnego czuwała specjalnie wyznaczona Dyrekcja Generalna Ministerstwa Rolnictwa i Lasów. Nadzór nad wszystkimi innymi instytucjami kredytowymi został później podzielony między Ministerstwo Finansów (które było uprawnione do decydowania w sprawie rejestrowania poszczególnych instytucyj, w sprawie ich fuzyj, otwierania oddziałów itp.) oraz Banca d'Italia (któremu powinny być komunikowane bilanse i któremu przysługuje nadzór nad wykonywaniem przepisów co do wysokości udzielanych pożyczek, co do minimum stanu majątkowego, co do przeznaczenia zysków itp.).

Teraz natomiast kompetencje tych różnych organów będą ześrodkowane jedynie w Inspektoracie. Przewodniczącym jego jest Gubernator Banca d'Italia. Kierunek jego działalności ustala Komitet Ministrów pod przewodnictwem Szefa Rządu i złożony z Ministrów Skarbu, Korporacyj oraz Rolnictwa i Lasów przy współudziale Gubernatora Banca d'Italia. Inspektorat więc jest zależny od Komitetu Ministrów. Ten ostatni, który zbiera się zazwyczaj co miesiąc, po wysłuchaniu Centralnego Komitetu Korporacyjnego określa wytyczne.

Zkolei Centralny Komitet Korporacyjny składa się z pięciu ministrów: Korporacyj, Spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych, Rolnictwa i Lasów oraz Komunikacji. Poza tem w skład Komitetu wchodzi jeszcze inne czynniki o charakterze korporacyjnym. a mianowicie: Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Korporacyj oraz inni ministrowie i podsekretarze stanu, będący przewodniczącymi korporacyj (obecnie Szef Rządu jest przewodniczącym wszystkich 22 Korporacyj), sekretarz, podsekretarze i sekretarz admini-

stracyjny Narodowej Partji Faszystowskiej, wiceprezesa 22 Korporacji, przewodniczący Konfederacji Syndykalnych Pracodawców, Pracowników i wolnych zawodów, przewodniczący Narodowej Organizacji Faszystowskiej, Kooperatyw oraz Sekretarz Generalny Narodowej Rady Korporacji.

Poprzez Centralny Komitet Kooperacyjny oraz Komitet Ministrów ustala się trwały kontakt między działalnością kredytową, kontrolowaną przez Inspektorat, a działalnością wszystkich innych kategorii gospodarczych, podporządkowanych odnośnym korporacjom.

* * *

Działalność nadzorcza Inspektoratu głównie obejmuje dwie dziedziny: dziedzinę gromadzenia oszczędności krótkoterminowych oraz kredyt długoterminowy. W zakresie gromadzenia oszczędności krótkoterminowych nadzorowi Inspektoratu będą podlegały nie tylko instytucje kredytowe prawa publicznego oraz „banki prawa publicznego“ (do których należała Banca Commerciale Italiana, Credito Italiano i Banco di Roma, posiadające oddziały co najmniej w 30 prowincjach Królestwa), lecz również wszystkie te przedsiębiorstwa kredytowe, które w jakiegobądź formie gromadzą oszczędności krótkoterminowe, zaliczając do nich oddziały przedsiębiorstw zagranicznych, Kasy Oszczędności, lombardy, kasy wiejskie i rolne.

W zakresie kredytu długoterminowego Inspektorat czuwa nad instytucjami kredytowymi ziemskimi i budowlanymi, nad Konsorcjum dla kredytu rolnego i melioracyjnego, nad instytucjami, upoważnionymi do udzielania kredytu rolnego, nad Instytutem Włoskim majątków ruchomych, nad Konsorcjum kredytowym dla robót publicznych, nad Instytutem Kredytowym dla przedsiębiorstw użyteczności publicznej, nad Instytutem Kredytu Morskiego oraz Instytutem Kredytowym dla robót publicznych zagranicą. Poza to dla zapewnienia pełnej kontroli oraz ujednolicenia dyrektyw co do oszczędności średnio- i długoterminowych, Komitet Ministrów, któremu podlega Inspektorat, będzie wykonywał czynności nadzorcze, wykonywane dotychczas przez Ministerstwo Finansów i Banca d'Italia, odnośnie do Giełd pieniężnych. W szczególności zależne będzie od uprzedniej jego zgody powiększenie kapitału, w ogólności zaś — emisje papierów wartościowych, gdy tego rodzaju operacje będą musiały być wykonywane za pośrednictwem instytucji kredytowych.

Celem nadania temu nadzorowi pełnej skuteczności, Inspektoratowi, podobnie, jak Komisarzowi Bankowemu (Banken-Komissar), w reformie bankowej niemieckiej będą przysługiwały jaknajszersze pełnomocnictwa. Nie można jeszcze nic pewnego powiedzieć, czy i w jakim stopniu z tych uprawnień Inspektorat zechce korzystać.

* * *

Zrózniczkowanie czynności ma za główny cel Banca d'Italia. Dotychczas sprzeczano się co do tego, czy instytucja ta jest półpaństwowa. Z jednej bowiem strony Rząd posiadał bezpośredni wpływ na nominację i odwoływania Szefa administracji tego banku oraz na określenie warunków najważniejszych jego operacji (oficjalna stopa dyskontowa); z dru-

giej zaś strony instytucja ta była spółką akcyjną, posiadającą licznych prywatnych akcjonariuszów i formalnie była niezależna jako towarzystwo prywatne. Dzięki reformie ten podwójny jej charakter został usunięty. Banca d'Italia zostaje określony jako „instytut prawa publicznego“. Prywatni akcjonariusze o trzymają równowartość posiadanych akcji według ich pełnej wartości bilansowej. Skład Rady Naczelnej ulega zmniejszeniu z 31 do 15 radców, z których trzech wyznacza Korporacja Ubezpieczeń i Kredytu.

Lecz ważniejszą od tej reformy o charakterze administracyjnym jest reforma, dotycząca czynności Banku. Od pierwszego bowiem lipca 1936 r. Bank pozbawiony jest prawa wykonywania operacji dyskontowych na rzecz osób prywatnych. Działalność jego w tej dziedzinie zostaje ograniczona do redyskonta portfeli innych instytucji kredytowych prawa publicznego i prywatnego. Jedynie przejściowo na okres, nie przewyższający lat trzech, Banca d'Italia będzie miała prawo w drodze wyjątku za zgodą Komitetu Ministrów wykonywać operacje dyskontowe dla zaspokojenia potrzeb nadzwyczajnych pewnych od-cinków działalności produkcyjnej.

Wyrażna tendencja tej reformy polega na przywróceniu Banca d'Italia klasycznego charakteru „banku banków“ oraz na zapewnieniu mu większej niezależności, autorytetu oraz skuteczności kontroli obiegu pieniężnego.

* * *

Trzecia wytyczna — przekształcenie instytucji przypadkowych w stałe składniki włoskiego systemu bankowego — została zrealizowana w zgodzie z drugą wytyczną (zrózniczkowanie funkcjonalne).

Wykonywanie czynności w zakresie kredytu ruchomego i finansowego, poza szeregiem instytucji, wyspecjalizowanych w określonych działach operacji, dotychczas było ześrodkowane w trzech instytucjach:

- a) Zakład Zaliczkowy pod Zastaw Papierów Wartościowych (Consortio per Sovvenzioni su Valori Industriali), założony w r. 1914 dla zapobieżenia skutkom moratorium, ogłoszonego po wybuchu wojny światowej, później rozwinął działalność bardziej rozległą, służące jako „odskocznia“ w okresie działania wszelakich kryzysów bankowych, jakie miały miejsce w następnych dziesięcioleciach. Zakład ten, który w końcu r. 1934 posiadał kapitał i rezerw 254 miliony, w tymże czasie udzielił pożyczek w sumie 1239 milionów, dwu-trzy i pięcioletnich. Zarząd Zakładu sprawowany był przez Banca d'Italia;
- b) *Istituto Mobiliare Italiano* (Włoski instytut dla uruchomienia kredytów), powołany do życia w końcu 1933 r. w związku z akcją odmrożenia kredytów Banca Commerciale Italiana i ustąpieniem portfeli akcyjnego włoskiego Towarzystwa Finansowo-Przemysłowemu (*Società Finanziaria Industriale Italiana* — *Sofindit*).

I. M. I., który początkowo miał za główne zadanie ułatwienie odmrożenia portfeli tow. „*Sofindit*“, wyspecjalizował się w udzielaniu kredytów finansowych średnio- i krótkoterminowych, od 3 do 10 lat. Jego kapitał wynosi 551 milionów, wpłacony w 3/10; pożyczki na 31. III. 1931 r. wynosiły 621 milionów.

c) *Wydział dla finansowania w Instytucie Odbudowy Przemysłowej* (La Sezione Finanziamenti dell' I. R. I.), założony na początku r. 1933 i mający na celu kontynuowanie za pośrednictwem Wydziału Odmrożeń (Sezione Smobilizzi), poczynając Instytutu likwidacyjnego i udzielanie za pośrednictwem jego Wydziału dla finansowania pożyczek na okres 15—20 lat.

Pierwsza oraz trzecia z pośród tych instytucji są zespolone w Istituto Mobiliare Italiano, do którego należy Wydział dla finansowania Instytutu Odbudowy Przemysłowej i w którym Zakład Zaliczkowy pod Zastaw Papierów Wartościowych został przekształcony w Wydział samodzielny. Ze swej strony I. M. I. zespolony jest z Banca d'Italia zapomocą unii personalnej, gdyż Gubernator Banca d'Italia jest jednocześnie Prezesem I. M. I.

Jednocześnie I. M. I. chcą być skutecznie zastąpiony w dwóch zespolonych instytucjach, rozciągając swą kompetencję funkcjonalną i terytorjalną w ten sposób, że pierwsza z nich prolanguje spłatę pożyczek na najdłuższy termin 10 do 20 lat, druga zaś przez założenie oddziałów okręgowych i prowincjonalnych stwarza bezpośredni kontakt z organizacjami średniej produkcji.

Posiadamy więc, obok Banca d'Italia, który jest jedynym bankiem emisyjnym i, ściśle mówiąc, „bankiem banków“, jedyny Instytut kredytu ruchomego, z uprawnieniami statutowymi bardziej elastycznymi i o większym zasięgu, niż poprzednie.

Wokół tych dwu organów centralnych istnieje pięć instytutów prawa publicznego (Banco di Napoli, Banco di Sicilia, Banca Nazionale del Lavoro, Monte dei Paschi, Istituto di S. Paolo), oraz mające uprzywilejowane stanowisko trzy wielkie banki kredytu właściwego, które ze względu na ich położenie i zna-

czenie narodowe, zostały określone jako instytucje „prawa publicznego“. Ich akcje winny być imienne, lecz mogą one być nadal w posiadaniu osób prywatnych (jedynie narodowości włoskiej).

Ich zadanie i statuty pozostają w praktyce bez zmian. Zawiadamiając akcjonariuszy o tem uroczystem uznaniu, rady zarządzające trzech banków dały wyraz swym uczuciom „zdyscyplinowanej dumy“ w zrozumieniu, iż ich obowiązki stają się bardziej trudne, zaś ich odpowiedzialność bardziej zaszczytna. Oficjalne usankcjonowanie narodowej doniosłości i celów wielkich banków kredytu właściwego dało im „świeży impuls i zachętę do wytrwania w tych czasach surowej gospodarki, będących założeniem wszelkiej akcji płodnej i korzystnej dla kraju“.

W przeszło stu artykułach nowej ustawy zawarte są jeszcze inne liczne szczegóły. Istnieją pewne zastrzeżenia i dodatkowe przepisy ochronne, mające na celu dalsze spotęgowanie niezależności i bezpieczeństwa instytucji kredytowych. Są ustalone również obowiązki i sankcje, które umożliwiają kontrolę pożyczek godnie ze wskazówkami, zawartymi w uchwale korporacyjnej, o której była mowa na wstępie.

Zostały wprowadzone przepisy proceduralne, umożliwiające szybsze i łatwiejsze przeprowadzenie fuzji, wykonywanie nadzwyczajnych czynności i likwidację instytucji, zajmujących się gromadzeniem oszczędności. Nie zamierzając bynajmniej umniejszać znaczenia tych wszystkich ciekawych i na daleką metę pomyślanych inowacyj, uważamy, iż reformę przede wszystkim znamionuje stworzenie nowej organizacji wielkich instytucji kredytowych, oraz powołanie do życia Inspektoratu, czyli reasumując, poddanie jednolitej, czujnej kontroli całej akcji kredytowej kraju, oraz ściśle uzgodnienie jej z najwyższymi czynnikami hierarchji politycznej i korporacyjnej.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Zniesienie sankcji

DZIENNIK USTAW Nr. 51 z dnia 6 lipca 1936 r. poz. 366.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 2 lipca 1936 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Zagranicznych, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Przemysłu i Handlu o zniesieniu specjalnych ograniczeń obrotu towarowego z Italią oraz posiadłościami włoskimi.

Na podstawie art. 30 ust. 1 lit. c) i ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o prawie celnem (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 610), oraz w wykonaniu art. 16 Traktatu Pokoju, podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r. (Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr. 35, poz. 200) zarządza się, co następuje:

§ 1. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 13 listopada 1935 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Zagranicznych, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Przemysłu i Handlu o ograniczeniach obrotu towarowego z Włochami oraz posiadłościami włoskimi (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 510), traci moc obowiązującą z dniem 2 lipca 1936 r.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z mocą obowiązującą od dnia 2 lipca 1936 r.

Minister Skarbu: *E. Kwiatkowski*

Depesza Izby Polsko-Italskiej do Min. Becka

Prezes Izby Handlowej Polsko-Italskiej, wysłał do Pana Ministra Becka w Genewie depeszę treści następującej:

Poldélégation

GENEVE, Ministre Joseph Beck.

Imieniem Izby Handlowej Polsko-Italskiej wyrażam głęboką wdzięczność i wysokie uznanie Panu Ministrowi za stanowisko, zajęte w sprawie sankcji, umożliwiające wznowienie normalnego handlu z Italią.

Prezes Izby
Franciszek Radziwiłł

Polityka walutowa Rządu włoskiego w Abisynji

W końcu maja wysłano z Rzymu do Addis Abeby delegację ekspertów bankowych dla uregulowania spraw walutowych w Abisynji, w której dotychczas wyłączną prawie monetą obiegową był talar Marji Teresy. Nieliczna tylko liczba wielkich kupców i wyższych urzędników posługiwała się, jako pieniądzem obiegowym, banknotami Banku Etyopji. W stosunkach z zagranicą Bank ten posługiwał się funtem angielskim.

Pierwszemi zarządzeniami rządu włoskiego w dziedzinie finansowej były: zamknięcie Banku Etyopji i otwarcie na jego miejscu w Addis Abebie oddziału Banku Italji, dalej zakaz wywozu talarów zagranicę.

Wartość talara przy obecnej cenie srebra wynosi efektywnie około 4 liry. Jednakże niedawno ogłoszono dekret, ustanawiający oficjalny kurs talara na 5 lirów. Stworzenie nowej wartości dla talara ma prawdopodobnie na celu ułatwienie wprowadzenia liry na rynek abisyński i usunięcie z niego talara, który posłuży do wzmocnienia zapasu kruszcowego Banku Italji.

Handel zagraniczny Italji w czasie trwania sankcji.

Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił ostatnio dane, dotyczące handlu zagranicznego Italji w miesiącach od listopada 1935 do kwietnia 1936 r. (w dolarach złotych).

Z tych danych wynika, iż wywóz z Italji w powyższym okresie czasu wynosił 47,459 tys. dol., zaś przywóz do Italji — 58,971 tys. dol. Natomiast w tymże okresie w latach 1934/35 wywóz z Italji wynosił 68,128 tys. dol., przywóz zaś — 86,143 tys. dol.

Liczyby powyższe świadczą o tem, iż wywóz z Italji w pierwszych czterech miesiącach trwania sankcji zmniejszył się o 20,669 tys. dol. złotych, zaś przywóz o 27,172 tys. dol. złotych. Zatem nadwyżka przywozu w czasie trwania sankcji zmniejszyła się o 6,503 tys. dol., co wskazuje na to, iż działania sankcji wywarły wpływ niezmiernie korzystny na bilans płatniczy Italji.

Sprawy Traktatowe.

W myśl nowego układu z Węgrami z dn. 1. VI. 36 clearing ogólny ma być zniesiony, a płatności z tytułu obrotu towarowego będą następować w drodze prywatnych kompensat lub też specjalnych.

Z dn. 16. VI. 36 rozpoczęły się rozmowy italsko-serbskie w sprawie bieżących zagadnień obrotu towarowego i płatniczego.

W Gazzetta Ufficiale z dn. 23. VI. 36 ogłoszone zostały teksty układów italsko-albańskich zawartych w Tirana w dn. 16 marca b.r. Układów tych jest dziewięć.

Układ handlowy zawarty na czas do 31 grudnia 1936 r. ustala kontyngenty półroczne, to jest od 1 stycznia do 30 czerwca i od 1 lipca do 31 grudnia, na dwadzieścia kilka produktów pochodzenia albańskiego, przeważnie hodowlano-rolniczych, przywożonych do Italji na podstawie licencji ministra finansów. Natomiast rząd albański obowiązuje się zapewnić i ułatwić przy pomocy odpowiednich środków import italski do Albanji w zakresie większym od dotychczasowego. Układ ten przedłużony zostaje milcząco co sześć miesięcy, o ile jedna ze stron nie wypowie go na dwa miesiące przed upływem danego półrocza.

Z ważniejszych kontyngentów półrocznych wymienić należy: konie i muły 1000 szt., bydło 1000 szt., drób żywy 200 q, jaja 3000 q, ryby 3000 q, zboże 20000 q, oliwki świeże 35000 q, wełna 6000 q, bitumy stałe 50000 q, asfalty 20000 q, skóry surowe 3000 q. W protokole dodatkowym do traktatu handlowego i nawigacyjnego obie strony zrezygnowały ze zwolnień od cła pewnych towarów, przewidzianych w tym traktacie, a mianowicie Albanja przy imporcie do Italji ryb i wełny, zaś Italja przy imporcie do Albanji ryżu.

Na szczególną uwagę zasługują układy natury finansowej, w których rząd włoski obowiązuje się udzielić rządowi albańskiemu kilku pożyczek w ogólnej wysokości 199 milionów franków w zlocie na cele budżetowe i produkcyjne, oraz subsydjów w wysokości niewymienionej na przeprowadzenie robót portowych.

Nowe przepisy celne i dewizowe.

Dekretem król. z 16 kwietnia 1936 r. ustalone zostały wysokości zwrotu opłat celnych od bawełny surowej, użytej do fabrykacji wyrobów przy wywozie ich zagranicę, poczynawszy od 1 marca 1936 roku.

Wynoszą one od kwintala:

lir. 195,— przy eksporcie waty i chesanki bawełnianej oraz bawełny sterylizowanej,

lir. 215,— przy eksporcie przędzy bawełnianej,

lir. 218,— przy eksporcie tkanin bawełnianych.

Dekretem ministerjalnym z 28 kwietnia r. b. instytucja prawa publicznego (Il Monte dei Paschi di Siena) upoważniona została do występowania jako agencja Banca d'Italia w zakresie czynności związanych z cesją środków płatniczych pochodzących z eksportu i z handlem środkami służącymi do zapłat zagranicznych w myśl dekretu z dnia 8. XII. 1934 r.

Generalna Dyrekcja Ciel wydała nowe zarządzenia w zakresie obrotu towarowego i dewizowego. Zakazy wywozu nie dotyczą towarów wwiezionych z warunkiem powrotnego wywozu, o ile przesyłki są zaopatrzone w odpowiednie dowody i świadectwo rozrachunkowe. Przy imporcie towarów zagranicznych, których odprawa celna dokonywana jest na podstawie zbiorowych deklaracji i których płatność odbywa się w drodze clearingu, musi być wskazane to na rachunkach, listach przewozowych i innych dokumentach. Przy wywozie towarów na rachunkach ma być oddzielnie podawana cena towaru, a oddzielnie ewentualna opłata z tytułu pośrednictwa handlowego.

Koncentracja żeglugi włoskiej.

Począwszy od 1 stycznia 1937 roku cała żegluga włoska będzie przydzielona do trzech głównych grup, z całkowitem wyłączeniem wzajemnej konkurencji. Mniejsze towarzystwa i przedsiębiorstwa żeglugi mają się przyłączyć do większych, sztandarowych, które będą: w grupie ruchu do północnej i południowej Ameryki, utrzymywanego jak wiadomo z Genui — towarzystwo „Italia”, w grupie ruchu do Afryki, Azji i Australji — głównym portem wyjściowym jest Tryjest i sztandarowym towarzystwem — „Lloyd Triestino”, portem wtórnym, przelotowym, tej grupy jest Brindisi. W trzeciej grupie, która obejmuje ruch Śródziemnego i Czarnego Morza, oraz morską wymianę handlową z północną Europą będzie, w zależności od przyczyn natury geograficznej, dwie podgrupy, skupione dokoła dwu sztandarowych przedsiębiorstw: „Tirrenia” z oparciem o port w Neapolu i „Adriatica” z oparciem o Wenecję.

Sprawa komunikacji Genua — Porty Sycylii — Porty Bałtyckie.

Wojna włosko-abisyńska i zastosowanie sankcji podważyło możliwości istnienia włoskiego przedsiębiorstwa żeglugowego dla eksploatacji linii Genua — porty Sycylii — porty bałtyckie. S/s. „Fior di Mandorlo” został sprzedany i prowadzone są pertraktacje w sprawie reorganizacji przedsiębiorstwa „S. A. di Navigazione Italo-Somala” w Genui, do którego należał ten statek. Jest możliwe, że w przyszłości powstanie linja, obsługiwana nowymi statkami, specjalnie zbudowanymi dla tej komunikacji, mającej dla Italji dość duże znaczenie, przez zatrzymanie sobie frachtów z poważnych ilości owoców eksportowanych.

Bilans handlowy Italji.

Zgodnie z oświadczeniem Ministra Finansów p. Thaon de Revel, saldo ujemne bilansu handlowego Italji, które w m. grudzień — marzec w latach 1934/35 wynosiło 232,2, 244,06, 237,5 i 277 milj. lir., w tymże okresie w miesiącach sankcyjnych wynosiło 302, 289, 112 i 149 milj. lir. Z powyższych liczb wynika, iż niedobór bilansu handlowego Italji w miesiącach sankcyjnych zmniejszył się z 990,76 do 852 milj. lir., czyli o 148,76 milj. lir., co Italja zawdzięcza działaniu zarządzeń antysankcyjnych. Szczególnie b. wydatnie saldo ujemne bilansu handlowego zmniejszyło się w m. lutym i marcu r. b.

Wzrost oszczędności w Italji.

Oszczędności w Italji, które w kwietniu r. ub. wynosiły około 61 miliardów lirów, w m. lipcu r. ub. wzrosły do 63 miliardów lirów. W następnych miesiącach suma oszczędności nieco się zmniejszyła, lecz, poczynając od października r. ub., oszczędności znowu wzrastają i obecnie suma ich wróciła do dawnej wysokości t. j. do 63 miliardów lirów.

Jest to jeden z objawów zaufania, jakie społeczeństwo włoskie żywi do waluty krajowej, która pomimo działań wojennych w Afryce zdołała utrzymać się na poziomie stałym.

Obniżenie stopy procentowej w Banca d'Italia.

Poczynając od 18 maja r. b. stopa procentowa została obniżona z 5 do $4\frac{1}{2}$ od sta.

Należy przypomnieć, iż podwyższenie stopy procentowej z $4\frac{1}{2}$ do 5 od sta nastąpiło w dn. 9 września 1935 r. Obecnie obniżenie stopy procentowej do $4\frac{1}{2}$ % wskazuje na wydatną poprawę sytuacji finansowej Italji i bezgraniczne zaufanie, jakim społeczeństwo włoskie darzy rząd faszystowski oraz jego poczynania w zakresie polityki finansowej i gospodarczej.

Liczba ludności w Italji.

Według ostatnich obliczeń, dokonanych przez Centralny Urząd Statystyczny, liczba ludności w Italji wynosi obecnie 42.438.104. W porównaniu z r. 1931 wzrost liczby ludności wynosi przeszło 2 miliony. Ludność zatem w ostatnich 5 latach wzrastała o 400.000 głów rocznie.

W miastach ogółem zamieszkuje 7.771.095 ludności (w r. 1931 — 7.140.273), czyli 18,3% ogółu ludności (w r. 1931 — 17,4%). Z tego w Rzymie — 1.178.491 (w r. 1931 — 1.005.491), w Medjolanie — 1.114.104 (w r. 1931 — 990.887), w Neapolu — 876.04 (839.490), w Turynie — 638.146 (597.260) i w Genui — 627.690 (608.095). Inne miasta liczą poniżej pół miliona ludności.

Z powyższego wynika, iż obecnie Italja posiada 2 miasta z liczbą ludności powyżej miliona.

Nowa organizacja sprzedaży zboża w Italji.

W końcu czerwca r. b. stały komitet zbożowy Italji powziął doniosłe uchwały, dotyczące sprzedaży zboża w Italji i wprowadzone w życie dekretem Min. Rolnictwa i Lasów.

Zgodnie ze wspomnianym wyżej dekretem, cały zbiór produkcji krajowej, kolonjalnej oraz kontyngenty importowane będą musiały być oddawane corocznie centrali zakupu z nieodwołalnym mandatem sprzedaży, choć zboże pozostaje do ostatniej chwili własnością producenta. Winno ono być przekazane wspomnianej centrali najpóźniej w 30 dni po wymłóceniu. Wolno natomiast zatrzymać dla własnego, domowego użytku po 3 kwintale na głowę domownika, oraz na zasiewy w maksymalnej wysokości 2 kwintale na hektar. Centrale zakupu powstaną we wszystkich okręgach i podporządkowane będą hierarchicznie centralom w stolicach prowincji. Poza tem przy ministerstwie rolnictwa utworzy się biuro naczelne, które czuwać będzie nad działalnością całego aparatu zakupu. Obecność przedstawicieli federacji producentów rolnych, federacji kupców zbożowych oraz pracowników rolnych ma tu zapewnić obronę wzajemnych interesów tych ugrupowań. Ważne jest przytem postanowienie, zabraniające podejmowania importu zboża z zagranicy przez osoby prywatne; dokonywać tego będzie można tylko za pomocą centrali zakupu.

Cenę określa Naczelne biuro przy ministerstwie w zależności od gatunku ziarna, przyczem wzrastać ona będzie co miesiąc poczynając od 1 czerwca każdego roku o L. 1 — dla ziarna t. zw. miękkiego i o L. 1.20 dla ziarna twardego. Za płatę uskutecznią się producentowi z chwilą faktycznego dokonania sprzedaży przez centralę zakupu.

Poza tem, już z chwilą oddania zboża centrali otrzymuje producent zaliczkę i to: za pierwszych sto kwintali — sto procent ceny, za dalsze ilości od 101 do 500 kwintali — niecałych 50 proc. natychmiast, a dalszych 40 proc. wypłaci się w dwóch równych ratach: 10 października i 10-go grudnia. Za ilości powyżej 500 kwintali płaci centrala przy odbiorze około 30 proc., zaś we wspomnianych wyżej terminach jeszcze dalszych ca. 20 i 30 proc. Wszystkie te pozycje zostały w rozporządzeniu podane w sumach pieniężnych dla kwintala poszczególnego gatunku zboża.

NOTIZIARIO ECONOMICO

La situazione economica della Polonia.

La sfavorevole situazione del mercato monetario che si è manifestata nel mese di aprile a causa della crescente tesaurizzazione che ha portato come conseguenza l'attuale controllo delle divise, ha segnato nel mese di maggio tendenze più favorevoli. Il ritiro dei depositi dagli istituti di Credito, come ha constatato la Banca dell'Economia Nazionale sono cessati alla fine del mese di maggio. Dai primi di giugno i depositi sono nuovamente cominciati ad affluire nelle casse delle diverse banche. I capitali ritirati dagli istituti bancari sono andati ad alimentare gli investimenti privati che perseguono generalmente la costruzione di immobili. Altri fondi sono stati impiegati all'acquisto di beni immobiliari e di prodotti, ciò che ha prodotto una sensibile animazione degli affari e una ripresa nel campo della produzione industriale.

L'animazione della produzione e degli affari ha contribuito a sua volta all'aumento della domanda di crediti ciò che ha causato non poche difficoltà alle banche che messe alla l'erta della tesaurizzazione preferivano tenere dei forti depositi liquidi. I regolamenti di fine mese hanno pesato non lievemente sulle banche, che ad ogni modo hanno superato le più grandi difficoltà.

L'inizio del mese di giugno ha marcato sul mercato monetario una pronunciata ripresa. Il movimento registrato nei lavori pubblici e nelle costruzioni private come l'aumento della richiesta da parte del commercio e dei consumatori hanno contribuito alla ripresa della produzione industriale. L'industria siderurgica, in particolare, ha portato la sua produzione a un livello che non si registrava più da parecchio tempo. Un miglioramento rimarchevole ha pure registrato l'industria della trasformazione del metallo come pure l'industria mineraria e del legno. La produzione dell'industria chimica e tessile si è mantenuta a un livello elevato. Le vendite di carbone, grazie alla richiesta da parte dell'industria sono aumentate, mentre che le esportazioni segnano un leggero regresso. Le esportazioni dei derivati del petrolio sono in aumento. L'industria della trasformazione ha aumentato progressivamente l'impiego della mano d'opera, ciò che ha contribuito a diminuire il numero dei disoccupati. L'agricoltura, la cui situazione finanziaria accusa un miglioramento ha aumentato gli acquisti di prodotti industriali. Gli affari commerciali sono aumentati nel mese di maggio in considerevole proporzione, sia nel commercio all'ingrosso che al dettaglio. Gli scambi commerciali con l'estero sono leggermente diminuiti.

I prezzi accusano una tendenza al rialzo soprattutto per i prodotti agricoli.

Forniture di carbone Polacco all'Italia.

Gli industriali polacchi del carbone stanno trattando con il monopolio italiano di carboni per una fornitura di 200.000 tonnellate di carbone da esportare durante 3-5 mesi. Il regolamento sarà effettuato per mezzo di un clearing.

Il commercio estero della Polonia.

Dai dati provvisori comunicati dall'Ufficio Centrale di Statistica, la Polonia ha importato nel mese di maggio 236.342 tonnellate di merce per un valore di 81.2 milioni di zloti e ha esportato 993.479 tonnellate per un valore di 85.2 milioni di zloti. Il saldo eccedente è stato per conseguenza di 4 milioni di zloti. In rapporto al mese precedente il valore delle esportazioni è diminuito di 1,3 milioni di zloti e quello delle importazioni di 2,4 milioni di zloti.

Il programma del Governo per l'aiuto all'agricoltura.

Il Comitato economico del Governo ha tracciato come ogni anno le direttive per una politica di aiuto da dare all'agri-

coltura, nel corso della campagna 1936/37. Il programma prevede anzitutto la riduzione dei premi all'esportazione dei cereali, già ridotti l'anno scorso di 1 zloti per quintale risultando così di 5 zloti per quintale. D'altra parte, però, si svolgerà una vasta azione d'incoraggiamento per le esportazioni d'altri prodotti agricoli, in primo luogo i prodotti d'origine animale.

In considerazione di arrestare l'offerta dei cereali subito dopo il raccolto ciò che inevitabilmente produce una brusca caduta dei prezzi, il Governo mobilizzerà, come gli anni precedenti, dei crediti su pegni di cereali e degli anticipi sui cereali. L'ammontare di questi crediti è stato elevato a 55 milioni di zloti. I crediti su pegno saranno consentiti non solamente sui cereali ma ugualmente su certi altri prodotti, come i grani oleosi, le leguminose, ecc. Crediti speciali saranno inoltre accordati per un complesso di 10 milioni di zloti, al commercio dei cereali, alle cooperative e privati, ai molini e agli oleifici.

La situazione della banca di Polonia.

La situazione della Banca di Polonia al 20 giugno si presentava con una riserva oro di 370,1 milioni di zloti, con una diminuzione di 4,7 milioni sulla decade precedente. Le riserve di moneta e di divise estere sono aumentate di 5,7 milioni passando a 11,2 milioni di zloti. Il portafoglio di sconto è diminuito di 11,4 milioni passando a 642 milioni di zloti, il portafoglio dei Buoni del Tesoro è diminuito di 3 milioni portandosi a 46,8 milioni. Le esigibilità a vista sono aumentate di 31,6 milioni, raggiungendo 184,7 milioni di zloti mentre che la circolazione è diminuita di 33,5 milioni passando a 983,8 milioni di zloti.

La copertura oro della circolazione e delle esigibilità a vista si è stabilita a 33,5%.

L'industria tessile e le materie prime indigene.

L'industria tessile polacca che dipende per la sua produzione in forte misura dell'importazione delle materie prime dall'estero, sta cercando attualmente di sostituire queste materie prime con prodotti indigeni. L'Unione dell'Industria Tessile ha iniziato dei lavori che hanno per scopo l'utilizzazione delle fibre di lino e di canapa. Le ricerche dirette alla "cotonizzazione" di queste materie hanno già dato dei risultati positivi e parecchie fabbriche cominciano già a titolo sperimentale alla fabbricazione di stoffe di lino e di canapa cotonizzate. I risultati sono soddisfacenti soprattutto per quanto riguarda ai tessuti misti con una addizione di cotone. Per quanto concerne l'impiego delle fibre artificiali, l'industria polacca ha fatto in questi ultimi tempi degli importanti progressi. Essa sviluppa oltre tutto l'impiego delle fibre tagliate o „textra“. Si annuncia inoltre che una importante fabbrica polacca ha iniziato la fabbricazione della lana artificiale sulla base della caseina, che ha dato dei favorevoli risultati in Italia, la prima Nazione che abbia iniziato tale produzione. Le esportazioni tessili polacche del distretto di Lodz sono state ultimamente di 2,7 milioni di zloti. Il grosso dell'esportazione di Lodz è stato assorbito dall'Olanda, Inghilterra, e Africa del Sud.

Severe misure finanziarie polacche.

In seguito alle note restrizioni valutarie applicate in Polonia, il Governo Polacco ha preso le seguenti misure finanziarie che riguardano i prestiti esteri della Polonia: 1) pagamenti dovuti ai termini dei contratti di prestito saranno effettuati provvisoriamente mediante pagamenti con fondi bloccati dalla Banca di Polonia, 2) il trasferimento del servizio dei prestiti è temporaneamente sospeso, 3) il Governo polacco desidera iniziare al più presto al momento opportuno, negoziati concernenti la nuova situazione creatasi.

REGULACJA DZIELNICY MAUZOLEUM AUGUSTA*)

Nowy plac, według ostatecznego projektu, zaś twierdzonego ostatnio przez Mussoliniego, ma mieć kształt kwadratowy.

Trzy jego boki będą stanowiły nowe gmachy, czwarty zaś pozostanie niezabudowany; w ten sposób plac zyska rozległość horyzontów.

Nowe gmachy, nacechowane pewnymi wspólnymi rysami w stylu i formie, będą się różniły szczegółami;

Szerokie schody ze statua imperatora będą stanowiły powiązanie między poziomem nowego placu, a poziomem archeologicznym.

Niski portyk otwiera się przed starożytnym, przywróconym do dawnej formy wejściem; stąd, przez wygodne stopnie, schodzi się do Mauzoleum, gotowego na przyjęcie najznakomitszych i najważniejszych



całość będzie budowana z myślą, ażeby uwydatnić pomnik środkowy: mauzoleum Augusta.

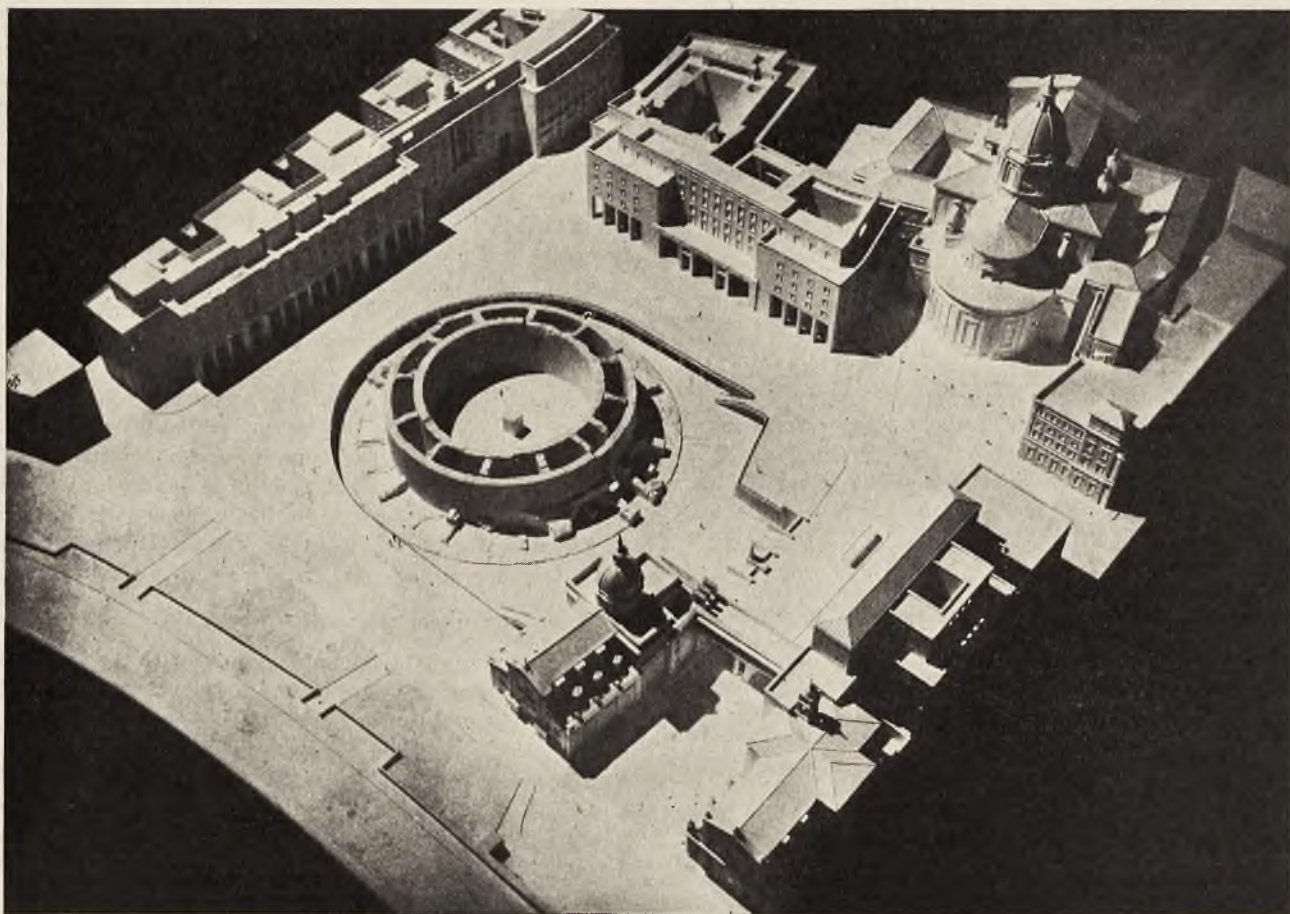
Na boku przeciwnym do linii Tybru, nieco w głębi, zostanie odsłonięta absyda kościoła S. Carlo in Corso; wspaniała kopuła Pietro di Cortona ukaże się z drugiej strony Tybru.

*) Gmach „Augusteo” zawierał doniedawna olbrzymią salę koncertową.



pamiętek augustjańskich; byłoby pożądane, aby wśród nich znalazła się, zrekonstruowana, Ara Pacis Augustae.

Regulacja nowego placu Augusteo, rozwiązuje trudny problem komunikacyjny, czyni higieniczną jedną z najniezdrowszych dzielnic miasta i zbliża wspaniałe zabytki Rzymu Cesarstwa i Papieństwa do dzieł architektonicznych epoki Mussoliniego.





Urok Abbazji — 11-gi festiwal operetkowy

Abbazja, powszechnie zwana „Perłą Carnaro“, centrum międzynarodowe, posiadające pierwszorzędne znaczenie, była i jest ciągle bogato opisywana. Wielu pisarzy opiewa wesołe życie, którego niewyczerpanym źródłem jest Abbazia. Inni natomiast zamiast opisywać i analizować, wolą je przeżywać na miejscu. My jesteśmy tego samego zdania, co ci ostatni.

Abbazja roztacza swe wdzięki na wschodnim wybrzeżu zielonej Istrii, znajduje się o 15 minut od

bo — to zieloność laurów i powódź kwiatów i palm egzotycznych, — urok olbrzymi i niewyciężony.

Muzyka orkiestr w parkach i na tarasach wielkich hoteli, gdzie tłumy tańczą bez wytchnienia — nadaje rytm życiu światowemu Abbazji.

Przepiękne, spokojne wybrzeże, które ciągnie się wśród laurów i skal, jest ulubionym miejscem przechadzki podczas gwiazdzistej nocy, której ciszy towarzyszy tylko plusk fal.



Fiume, miasta, które było świadkiem wyprawy d'Anunzio — o godzinę od Trjestu, wielkiego portu włoskiego. Pomimo malej odległości od wielkich miast, Abbazia żyje swym własnym życiem wśród palm i wspaniałych ogrodów.

Abbazja i jej młodsza siostra Laurana są pierwszymi klejnotami, które Italia ofiaruje tym, którzy zaczynają ją poznawać od strony wschodniej. I Abbazia czyni zadość obowiązkowi, które zostały jej powierzone swoim zmysłem gościnności i doskonałością urządzeń hotelowych, jaką rozporządza.

Abbazja posiada swoisty urok, którym odróżnia się od innych światowych miejscowości kąpielowych, także pięknych, znajdujących się na plażach adriatyckich. Urok jej — to morze mieniące się nieskończonością barw o każdej godzinie — to jej błękitne nie-

Wille, pensjonaty, wielkie hotele rozrzucone są wśród bujnej zieloności z harmonijną symetrią.

Także i w tym roku zorganizowała Abbazia festiwal operetkowy, który w roku 1935 rozpoczął się szczęśliwie w obecności Franciszka Lehara, który wyraził się, że Abbazia jest Bayreutem operetki.

II Festiwal operetkowy, który rozpoczął się 28 lipca, trwać będzie do 10 sierpnia r. b. i poświęcony jest wielkiemu kompozytorowi węgierskiemu Emerichowi Kalmanowi, który będzie na nim obecny i będzie dyrygował swymi operetkami w Abbazji. Będzie wystawiona po raz pierwszy operetka „Cesarzowa Józefina“, w której główną rolę wykona śpiewaczka wiedeńska Rita Georg. Następnie będą odegrane operetki „Cavaliere del diavolo“, „Hrabina Maritza“ i „Księżna Czardaszka“. Sezon ten, przez swój przy-



ciągający program artystyczny, przyniesie znowu pełny sukces Abbazji.

Ruch turystyczny jest bardzo ożywiony i bez przerwy przybywają wycieczki z Budapesztu, Pragi i Berlina.

Laurana rozpoczęła swój sezon razem z Abbazją. Zakłady kąpielowe są przepełnione a po wspaniałych autostradach włoskich przejeżdżają setki samochodów. Między Abbazją a Lauraną, Medeą i Moschianą toczy się życie pełne słońca, morza, radości — życie ludzi, którzy zażywają 30 dni wypoczynku, słusznie należącemu się im po pracy całorocznej.

Wielki sezon Abbazji rozpoczął się olbrzymim programem zabaw i rzadkich atrakcyj artystycznych. Najelegantsza publiczność świata przebywa w tej oazie piękna, położonej nad Adrjatykiem.

Komunikacje kolejowe zostały, dzięki specjalnym umowom, uproszczone dla wygody podróżnych. Do Abbazji przybywają wagony bezpośrednie z Wiednia, Budapesztu i Pragi. Podróżni z Warszawy mają w Wiedniu bezpośredni wagon na riwierę liburnijską.

Serdeczna gościnność w Abbazji, jakiej turyści doznają i w całej Italji — jest to przysłowiowa gościnność włoska.



Wyd. Comitato Polonia-Italia.

Redaktor odp. Adam Romer.

Prenumerata wynosi: w Polsce 15 zł. rocznie, 8 zł. półrocznie; w Italji: 30 lirów rocznie.

Cena jednego numeru 1 zł. 50 gr.

Redakcja i administracja ul. Zgoda 7, telef. 6.41.46. Konto P. K. O. Nr. 14.614.

Zakłady Graf.-Introlig. J. DZIEWULSKI, Warszawa, Senatorska 10.

WŁOSKA SPÓŁKA AKCYJNA

ADRJATYCKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ W TRYJEŚCIE

RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTÀ

R O K Z A Ł O Ż E N I A 1 8 3 8

DYREKCJA NA POLSKĘ:

WARSZAWA, MONIUSZKI 10 (gmach własny)
CENTRALA TELEFONICZNA: 546-00 do 546-07

DYREKCJA WE LWOWIE:

UL. 3-go MAJA 12. TEL.: 207-75, 239-27

O D D Z I A Ł Y:

Bielsko, Katowice, Kraków, Łódź, Poznań, Sosnowiec, Wilno
Przedstawicielstwa i agentury we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej

UBEZPIECZENIA:

na życie, od ognia, od kradzieży z włamaniem, od nieszczęśliwych wypadków oraz od odpowiedzialności cywilnej

W skład naszego Koncernu obejmującego przeszło 20 Towarzystw, wchodzi również:

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

»PIAST« S. A.

WARSZAWA, UL. MONIUSZKI 10. CENTR. TEL.: 546-00 do 546-07

które przyjmuje ubezpieczenia od ognia, od kradzieży z włamaniem, od nieszczęśliwych wypadków, od odpowiedzialności cywilnej, auto-kasco, transportów, szyb, koni oraz chomage.

Jedyny polski reportaż o wojnie włosko-abisyńskiej
to książka znanego literata

M A R K A R O M A Ń S K I E G O

p. t.

»NAJAZD CYWILIZACJI«

Autor spędził szereg tygodni na froncie erytrejskim w charakterze specjalnego wysłannika „Gońca Warszawskiego”. Z wrażeń odniesionych powstała książka interesująca od pierwszej do ostatniej strony, barwna i błyskotliwa, miejscami rewelacyjna

Cena 2 zł. 50 gr.

Żądajcie we wszystkich księgarniach

Banca Commerciale Italiana



40 lat egzystencji

180 filij

w Italji i zagranicą

844 milionów

w kapitałach i rezerwach



Samochody POLSKI FIAT budowane są w Państwowych Zakładach Inżynierji w Warszawie na podstawie licencji fabryki samochodów FIAT w Turynie, założonej w 1899 r. i będącej jedną z najstarszych i najpoważniejszych wytwórni samochodowych świata.

Wytwórnia samochodów POLSKI FIAT, znajdująca się w Warszawie przy ul. Terespolskiej 34-36, jest wyposażona we wszelkie najbardziej nowoczesne maszyny i narzędzia dla seryjnej produkcji samochodów. Surowce i półfabrykaty dla budowy samochodów POLSKI FIAT pochodzą z polskich Hut i Odlewni, osprzęt i akcesoria z wytwórni krajowych, które dzięki fabrykacji samochodów w Polsce, rozwinęły i udoskonaliły nowe działy produkcji i dają tem samem zatrudnienie licznyim zastępom pracowników.

Kto kupuje samochód POLSKI FIAT, nietylko nabywa za wydane pieniądze pełną wartość, gdyż ceny tych samochodów, doskonale przystosowanych technicznie do warunków miejscowych, odpowiadają przeciętnym cenom rynkowym w Europie – lecz przyczynia się również do rozbudowy własnego przemysłu samochodowego, którego istnienie i rozkwit jest oznaką kultury i dobrobytu społeczeństwa.

Wytwórnia położona w centrum Polski zapewnia sprawną i stałą obsługę oraz dostawę tanich części zamiennych.

POLSKI FIAT